

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listowy w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowy w dom 2.95 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldenu, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakazanie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy zamieszczeniu i dochodzeniu sądowych wszelkie rabaty upaiają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnym dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadt-hagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 47.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 27 lutego 1925 roku.

Rok XX.

Echa Locarno w Sejmie.

Wielkie przemówienie premiera Skrzyńskiego. Komuniści zachowują się karczemnie.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Posiedzenie Sejmu.

Na początku posiedzenia przewodniczący p. wice-marszałek Pluciński zakomunikował Izbie, że pos. Łańcucki zrzekł się mandatu i że na jego miejsce wchodzi pos. Warszawski (komunista), który jednocześnie złożył ślubowanie.

Przy pierwszym czytaniu ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską i Francją oraz traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami, podpisanego w Londynie dnia 1 grudnia 1925 roku, zabrał głos p. prezes rady ministrów i minister spr. zagr. Aleksander Skrzyński, który wygłosił następujące przemówienie:

Przedkładając Wysokiej Izbie traktat gwarancyjny polsko-francuski i traktat arbitrażowy polsko-niemiecki, zaznaczam, że są one częścią składową traktatów w Locarno. Aczkolwiek znany protokół genewski nie został utrzymany, to jednak zdołano utrzymać w traktacie w Locarno przewodnią myśl jego: większe bezpieczeństwo w Europie. To bezpieczeństwo udziela się i nam, gdyż słusznie mówił premier francuski Briand, że gdyby Polska bezwinnie została zaatakowana, to na podstawie art. 16 traktatu w Locarno mamy prawo przyjść naszym sprzymierzeńcom z pomocą. Tak też zrozumiał traktat ten Chamberlain. Akty locarneńskie nie są niczem innym, jak tylko wprowadzeniem w życie myśli przewodnich traktatu w Lidze Narodów. Powiedział dalej p. Chamberlain: Dla Polski jest traktat w Locarno międzynarodowym uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski do przyścia sobie z pomocą w razie bezwinnnej wojny. Jeżeli mówię z takim naciskiem o Anglii, to dlatego, że widzę w niej jeden z filarów pokoju europejskiego. Traktat w Locarno był koniecznością, dla uspokojenia Europy i zmniejszenia bezrobocia. Logiczną konsekwencją traktatów w Locarno jest wejście Niemiec do Ligi Narodów. Wejście Niemiec do Ligi Narodów jest jeżeli nie ułatwieniem pracy w Lidze, to przynajmniej umocnieniem jej działalności. Problemem następnym jest rekonstrukcja Ligi Narodów. Niewątpliwie muszą Niemcy dostać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, jednak ten sam przepis, na podstawie którego wejść Niemcy do Rady Ligi, zastosowany być musi do nas. Chcemy być w Radzie Ligi Narodów nie dla osobistych celów, ale dla pomnożenia wierzących w bezstronność Ligi Narodów. Czy no traktacie w Locarno będzie lepiej niż dotychczas, trudno przewidzieć, bo traktat ten to nie formuła, ale życie i uwewnętrznienie dążeń pokojowych. Znajac dokładnie tych wszystkich, którzy traktat w Locarno podpisali, ich chęć służenia pokojowi, i roztrąność i wielką mądrość, mogę z głębi mego sumienia prosić Państwa o przyjęcie tego traktatu.

Naturalnie, że traktat ten nie jest doskonały, ale jeszcze żaden kompromis, jakim jest ten układ, nie był doskonałym. Gdybym był pytany, czy jadąc do Locarno, stawiałem warunki np. o miejsce w Radzie Ligi, odpowiedziałbym: nie. Dlatego, bo w chwili, kiedy decydowano się w wielki krok polityki zagranicznej Polski kiedy Polska bierze swą politykę na linii jej odwiecznych interesów pokojowych, idąc idzie ręka w rękę z narodami dobrej woli, w takiej chwili ja słowem Polski nie frmarczy i obietnic Polski nie sprzedaję, albowiem wiem, że tylko w ten sposób można wśród mężów dobrej woli przedstawić

Polskę taką, jaką ona jest, można zrobić, że jest ona pojęta taką, jaką jest w rzeczywistości, a w chwili, gdy wszystkie nasze wysiłki pokojowe miały zawieść, jestem pewien, że daję Polsce rzecz najcenniejszą — przekonanie i wiarę aliantów w dobrą wolę Pol-ski.

Przewodniczący zakomunikował, że wpłynął wniosek, o odesłanie ustawy bez dyskusji do komisji.

W sprawie formalnej zabrał głos pos. Chrucki który domagał się odesłania bez dyskusji ustawy do komisji. Przystąpiono do głosowania. Wśród wielkiej wrzawy na ławach mniejszości i komunistów Izba uchwaliła wniosek, co znów spowodowało wrzawę. Wśród ciągłego bicia w pulpity przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.

Zabrał głos pos. Paszczyk (kom.), który wśród nieustannej wrzawy stał na trybunie, nie przemawiając zupełnie.

P. wicemarszałek przywołał do porządku pos. Wasynczuka (ukr.), Wojewódzkiego (N. P. Ch.), Bonna i Chruckiego z zapisaniem do protokołu. Wrzawa trwała około pół godziny. Wreszcie wicemarszałek Pluciński przerwał posiedzenie, oświadczając, że zwoluje komisję regulaminową, by rozpatrzyła, czy podczas jego przewodniczenia zaszyły jakieś uchybienia regulaminowe.

Po półgodzinnej przerwie p. wicemarszałek Pluciński wznowił posiedzenie. Pos. Popiel (N PR), przewodniczący komisji regulaminowej stwierdził, że głosowanie nad odesłaniem w pierwszym czytaniu do komisji ustawy o ratyfikacji umów locarneńskich odbyło się zgodnie z regulaminem.

Następnie zajmował się Sejm sprawą przemysłu cynkowego, ustawą o właściwości sądów, ustawą o rybołówstwie, ustawę sanitarną oraz wnioskiem w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów pod budowę w b. zaborze rosyjskim.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3-ciej.

Posłom-ministrom obcina pensję.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Wychodząc z założenia, że pobieranie przez ministrów parlamentarnych pensji ministerjalnej i dyet poselskich jest sprzeczne z konstytucją, poseł Socha ze stronnictwa chłopskiego zgłosił wniosek w sprawie redukcji pensyj poselskich, pobieranych przez członków gabinetu.

Redukcja plac w P. K. O.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Wszyscy pracownicy P. K. O. otrzymali wypowiedzenie pracy z terminem 3-miesięcznym, upływającym dnia 1 maja. Przed tą datą dyrekcja P. K. O. rozpoczęła przyjmowanie urzędników na nowych warunkach. Przewidziane są znaczne redukcje urzędników i plac.

Piast nie potrzebuje gości z chlewa.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego” oświadczył poseł Bryl, że zjazd okręgowy stron, Piasta w Krakowie uchwalił nawiązać kontakt z Stronnictwem Chłopskim. Współpracownik zapytał prezesa Piasta, jak ocenia tę uchwałę. „Wcale jej nie oceniam — oświadczył p. Witos — bo jej nie było. Ale z góry uprzedzam, że Piast, który żyje w czystej izbie, gości z chlewa nie potrzebuje.”

Spokój na pograniczu litewskim.

Litwini proszą o wydanie jeńców.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Naczelnik powiatu Wilkomierskiego zaznaczał wobec zastępcy starosty Łukasiewicza, że władze litewskie uważają incydent w lesie Podhajskim za całkowite zlikwidowany. Jedynym ich pragnieniem jest załatwienie sprawy jeńców, zabranych przez policję polską.

Do „Kurjera Porannego” donoszą, że Litwini żądają wydania jeńców i utwo-

rzenia z lasu Podhajskiego terenu neutralnego. Na zapytanie p. Łukasiewicza wojewoda wileński oświadczył, że warunki litewskie nie są do przyjęcia; żadna część Rzeczypospolitej nie może stać się terenem neutralnym. Jeńcy litewscy zostaną wydani, o ile naczelnik powiatu Wilkomierskiego złoży pisemne oświadczenie, że nie powtórzą się napady ze strony litewskiej straży granicznej.

Socjaliści polscy chcą uratować stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Korespondent Wasz dowiaduje się o równoczesnym wyjeździe dwóch wybitnych członków sejmowego klubu P. P. S., pp. Diamanda i Czapińskiego.

Pierwszy udał się do Berlina i Londynu, drugi z wycieczką parlamentarzystów naszych do Estonji. Obaj mają jednoznacznie misję porozumienia się z odłamem politycznej myśli socjalistycznej zagranicą w sprawie zapewnienia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Nasi parlamentarzyści odbywają podróż w ścisłym porozumieniu z rządem. P. Czapiński rusza z Estonji do Skandynawji, zwiedzi Finlandję, Szwecję, a ostatnim etapem jego zabiegów będzie Danja. Tu będzie miał dość ciężki orzech do zgryzienia ze względu na silne germańskie usposobienie socjalistów duńskich. Jeden z ich wodzów, obec-

ny prezydent gabinetu, Stauning, jeszcze przed wojną odnosił się nieżyczliwie do wychodźstwa naszych sezonowych robotników rolnych.

Zadziwiająca jest rzeczą, że posłowie ci udali się w drogę tak późno, że względnie na bliski termin otwarcia sesji Ligi Narodów. W ostatniej chwili donoszą, że poseł Niedziałkowski wyjeżdża do Brukseli i Paryża.

Daszyński chwali Skrzyńskiego.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Wobec współpracownika „Nowego Kurjera Polskiego” poseł Daszyński nazwał wczorajsze ekspozycje premiera Skrzyńskiego „doskonałym uzupełnieniem pamiętnej mowy, jaką wygłosił premier po powrocie z Locarno”. — Wicemarszałek p. Pluciński oświadczył, że istotnie zagadnienia polityki międzynarodowej zostały odmalowane z wielkim talentem.

Fundacja Rockefellera w Warszawie.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli przedstawiciele amerykańskiej fundacji Rockefellera. Celem ich przyjazdu jest kontrola instytucji fundacji Rockefellera, mianowicie Międzynarodowego Instytutu Hygienicznego oraz dwóch wzorowych ośrodków sanitarnych w Skierniewicach i Mokotowie. Poza tem fundacja zapewniła wydatną subwencję dla projektowanej budowy szkoły pielęgniarzek w Warszawie.

Imieniny marszałka Sejmu.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Dnia 25 lutego, jako w dniu imienin p. marszałka Rataja, między godz. 12 a 14 składali mu życzenia członkowie rządu z premierem Skrzyńskim na czele, prezes N. I. K. P. p. Żarnowski, dyrektor kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc z generalnym adiutantem Prezydenta Rzplitej gen. Zaruskim, przedstawiciele wszystkich klubów, przedstawiciele prasy, urzędnicy biur Sejmu i Senatu i inni.

Przyjaźń francusko-polska.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Dziś o godzinie 13.30 przyjdą grupy parlamentarnej polsko-francuskiej podejmowało śniadaniem w hotelu Europejskim byłego francuskiego ministra finansów w gabinecie Painlevego, Bonneta, wraz z małżonką.

Napad na konsulat polski.

Sowieckie pisma podają z Charkowa iż „uciekierzy” z Polski urządzili demonstrację przeciw konsulowi. Podobno nawet konsula spoliczkowano. Ukraiński rząd sowiecki wyraził ubolewanie z powodu tego zajścia na jego terytorium.

Znowu defraudacja.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Wykryto nadużycia dokonane przez Prokopowicza, oficera łącznikowego pomiędzy wojskową kontrolą generalną a komisją gospodarczą ministerstwa wojny. W chwili, gdy wpadnięto na ślad przestępstwa, Prokopowicz zwrócił przywłaszczoną sobie sumę. Mimo to, jednak został aresztowany i oddany do dyspozycji prokuratury wojennej.

Jak gospodarzy gen. Zagórski?

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Jak słychać, sprawa kapitana Mrówki, aresztowanego z decyzji szefa departamentu lotnictwa gen. Zagórskiego, na skuteczność podejrzenia, iż był autorem rewelacji prasowych o gospodarce lotniczej w wojsku, ma być rozpatrywana przez władze wojskowe w trybie przyspieszonym. Kapitan Mrówka został uwolniony z aresztu. Cała sprawa przybiera coraz większy rozgłos, ze względu na ciężkie zarzuty, postawione gospodarce w departamencie żeglugi powietrznej. Podobno sprawą tą, z polecenia min. spr. wojsk. ma się zająć w najbliższym czasie wojskowa kontrola generalna. Niezależnie od dochodzenia sądowego, wniesioną będzie w tej kwestii interpelacja w Sejmie.

Sprawa wice-ministra Eberhardta.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) W Sejmie zgłoszono wniosek w sprawie rewizji umów ministerstwa kolei i pociągów z związku z tem do odpowiedzialności podsekretarza stanu p. Eberhardta.

O bufet sejmowy.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Wczoraj opowiedano w kulcarach sejmowych, jakoby jeden z posłów dopuścił się następującego nadużycia: W przededniu odbyć się mającej licytacji na dzierżawę bufetu sejmowego, p. marszałek Sejm otrzymał protokół posiedzenia komisji inwalidzkiej, która jakoby miała zażądać wstrzymania licytacji. Zgodnie z tem licytację wstrzymano. Tymczasem okazało się, że uchwały takiej nie było. Protokół był sfałszowany.

Czesi rabują polskie aeroplany!

Stała się rzecz bezprzykładna i oburzająca!

Samolot Polskiego Aerolotu, utrzymujący komunikację między Warszawą a Wiedniem, wskutek gęstej mgły zmuszony był lądować na terytorium czechosłowackim.

Stosownie do międzynarodowej konwencji lotniczej, którą w roku 1919 podpisały zarówno Polska jak i Czechosłowacja, samolotowi takiemu należy się wszelka pomoc ze strony władz. Jeden z artykułów konwencji postanawia wyraźnie, że samolotom tranzytowym należy się taka sama pomoc, jak samolotom własnym, zmuszonym do lądowania.

Władze czeskie, wojskowe i polityczne, zachowały się wobec wypadku samolotu polskiego obojętnie, coby jeszcze nie było najgorszym, bo nasi lotnicy i bez czeskiej pomocy dadzą sobie radę. Inaczej jednak postąpiła władza celna, Skonfiskowała ona samolot i nałożyła na niego karę, rzekomo za kontrabandę, ponieważ na terytorium czeskim wylądowały polskie towary — bez oclenia.

Samoloty (były dwa takie wypadki) zatrzymano i władze czeskie domagają się uiszczenia kary po 20 000 koron od każdego.

Jest to horrendalne bezprawie, którego dyplomacja nasza czeskim bratom z pewnością nie puści bezkarnie.

Postępowanie Czechów tłumaczy się jedną okolicznością. Przrzekli oni Polsce pomoc w uzyskaniu miejsca w Radzie Ligi Narodów. Ale jako rekompensatę za to starają się wymusić na naszym rządzie pewne ustępstwa na polu lotnictwa, i to ustępstwa, które nam w przyszłości przyniosłyby wielkie szkody, a Czechom olbrzymie korzyści. Bo ci żydzi słowiańscy umieją wiele bystrzej od nas patrzeć w przyszłość!

Sprawy tej niepodobna bagatelizować ani traktować jej pod kątem tymczasowości. Wszelkie prerogatywy, udzielone Czechom (i to wbrew podpisanej konwencji!) mogą stać się do paru lat w swoich konsekwencjach nieobliczalne. Rząd nasz zdaje się to rozumieć, bo polecił Polskiemu Aerolotowi utrzymywać nadal komunikację z Wiedniem, a do rządu czechosłowackiego zwrócił się z ostremi przedstawieniami w tej sprawie.

Zaniepokojona opinia publiczna musi być poinformowana, co się w tej mierze stało i jak zatarg ten został zlikwidowany. Zbyt ważne i żywotne kwestje wchodzi tu w grę, aby można je zbagatelizować i zostawić Czechom w stosunku do nas wolną rękę tam, gdzie łatwo bardzo mogą się rozgrywać losy narodów i świata całego.

Propaganda Unji polsko-czeskiej.

„Lidove Listy“ zamieszczają wywiad z ministrem Kiernikiem na temat unji polsko-czechosłowackiej. Minister Kiernik oświadczył, że problem związku polsko-czechosłowackiego, jak zresztą każdy problem tego rodzaju, może znaleźć rozwiązanie gospodarcze i polityczne. Każdemu, kto nie kieruje polityką zagraniczną, trudno jest należycie ocenić polityczną stronę tego problemu. Jakkolwiek świadomi są wszyscy, że tylko spokojna współpraca, oparta na podstawie zgodnego porozumienia w sprawach gospodarczych, daje gwarancję racjonalnej polityki, to jednak trzeba pamiętać, że ten zasadniczy problem w życiu dwóch narodów, jakim jest przebieg od współdziałania do współżycia, nie może być załatwiony w krótkim czasie i że w toku tego załatwiania sprawy wylania się szereg trudności.

Na zapytanie, jakie są konjunktury unji polsko-czechosłowackiej z punktu widzenia interesów rolniczych, minister Kiernik odpowiedział: Dla mnie, jako ministra rolnictwa, specjalnie ważny jest fakt, że, po zawarciu związku, wewnętrzne rynki dla polskich wytworów rolniczych niewątpliwie się rozszerzą. Korzyść rolnictwa polskiego nie powstałaby jednak kosztem straty rolnictwa czechosłowackiego, lecz innych państw, z których dowóz do Czechosłowacji zostałby zniesiony, dlatego, że spożywczy i przemysł czechosłowacki zaopatrywałby się w Polsce.

W zakończeniu wywiadu minister Kiernik stwierdził, że zbliżenie na podstawie współpracy gospodarczej ułatwiłoby rozwiązanie szeregu zagadnień w dziedzinie gospodarczej.

„Ceske Slovo“ ogłasza dziś wywiad z posem Niedziałkowskim w sprawie zbliżenia Polski i Czechosłowacji.

Poseł Niedziałkowski oświadczył, że jest zdecydowanym zwolennikiem kulturalnego i politycznego zbliżenia Polski i Czechosłowacji, które musi doprowadzić do zbliżenia gospodarczego. Gospodarcza współpraca Polski i Czechosłowacji — zdaniem posła Niedziałkowskiego — musi być w harmonii z dążeniem do stworzenia międzynarodowego programu gospodarczego, pozostającego w związku z przygotowaniem do międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Na zapytanie, co sądzi o projekcie związku realnego polsko-czechosłowackiego, poseł Nie-

działkowski odpowiedział: „Co się mnie tyczy, to sądzę, że dla interesów rządów obydwu narodów pokoju światowego wystarczy w zupełności program współpracy politycznej i gospodarczej, ale współpracy konsekwentnej i programowej. Nazwa tu nie decyduje. P. P. S. ze swej strony od szeregu lat pracuje nad zbliżeniem Polski i Czechosłowacji i to w porozumieniu z socjalistami czechosłowackimi.

M-sowy hołd Polaków oddawany pamięci arcybiskupa Cieplaka.

Nawy Jork, 25. 2. (PAT) Wobec licznego napływu Polaków przybywających z najdalejzych okolic w celu oddania ostatecznej posługi zmarłemu arcybiskupowi Cieplakowi ciało jego zostało już od poniedziałku wystawione w katedrze św. Patryka, gdzie pozostawało do piątku do chwili eksportacji na okręt.

My redukujemy a Niemcy powiększają budżet wojskowy.

Warszawa, 25. 2. (PAT) Sejmowa komisja wojoskowa przystąpiła do rozpatrywania wniosku P. P. S. o zmniejszenie czasu służby wojskowej i o zmniejszenie kontyngentu rekruta.

Jako pierwszy przemawiał korreferent pos. Zamorski (ZLN) zaznaczając, że dziwne pojmuje się u nas ducha locarneńskiego i na jego podstawie zmniejsza się wyliczanie budżet M. S. Wojsk. w czasie, gdy Niemcy, które przez Locarno są bardziej zabezpieczone niż my, zwiększają swój budżet wojskowy o 100 milionów marek złotych, nie licząc wydatków na wojsko, ukrytych sprytnie w budżecie niemieckim. U nas zaś zmniejszenie budżetu ogólnego w porównaniu do budżetu wniesionego przez gabinet Wł. Grabskiego wynosi 135 milionów zł, a zmniejszenie budżetu samego M. S. Wojsk. wynosi 137 milionów zł, czyli 2 milj. zł z budżetu M. S. Wojsk. przeszło jeszcze na zwiększenie innych resortów.

Następnie mówca omówił sprawę zmniejszenia czasu służby i kontyngentu rekruta ze stanowiska istniejącego kontyngentu i możliwości wystawienia odpowiednich sił na wypadek wojny i przyszedł do przekonania, że nie można tych kwestyj traktować odrębnie, ale wszystkie razem. Wojsko nasze wedle przekonania mówcy jest nietylko

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. kardynała Dalbora w Rzymie.

Rzym, 25. 2. (PAT) Wczoraj z inicjatywy rektora kościoła św. Stanisława prałata Fiorczaka odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Kardynała Dalbora. Mszę św. odprawił ks. arcybiskup Pelizzo, absoluści dokonał kardynał Gaspari. Na nabożeństwie obecna była znaczna ilość wyższych duchownych, m. i. generałowie zakonów z O. Ledochowskim na czele oraz kardynał Lega. Asystę celebrującego mszę i asystę kardynała Gaspariego stanowili członkowie kolegium polskiego. Ze świata dyplomatycznego obecni byli ambasador francuski Dulcet, ambasador Skrzyński, minister Perłowski, członkowie ambasady w kompiecie, kierownik poselstwa polskiego przy kwirynale itl.

szkołą ćwiczeń wojskowych, ale i szkołą w całym tego słowa znaczeniu, uczącą czytać i pisać, dającą podstawowe wiadomości państwowe i będącą szkołą obywatelską. Jak dotychczas, wojsko spełnia te funkcje znakomicie. Jak długo nie zostanie wyreżone w tem przez inne organizacje państwowe, czy też społeczne, nie można dopuścić do unicestwienia tej bardzo koniecznej dla państwa funkcji.

Pos. Jedynak (Piaśt) wskazuje na konieczność należytego postawienia w społeczeństwie sprawy przysposobienia wojskowego rezerwy, a dopiero wówczas będzie można mówić o skróceniu czasu służby wojskowej, do tego zaś czasu mówca sprzeciwia się jakimkolwiek ustawom, regulującym tę kwestję, tembardziej że nasza ustawa wojskowa przewiduje to skrócenie w zupełności wystarczającej mierze.

Pos. Malinowski (PPS) wystąpił w obronie wniosku P. P. S., argumentując, że w tych trudnościach gospodarczych, w jakich się państwo znajduje, musimy dążyć do zmniejszenia wydatków państwa, a to zmniejszenie można tylko osiągnąć w wydatkach na wojsko, jako w wydatkach najbardziej nieproduktywnych i nie procentujących się.

Francja w obronie polskiej kandydatury.

Paryż, 25. 2. (PAT) W ostatnich 3-ch dniach w więcej niż setce pism prowincjonalnych przedrukowany został wywiad sekretarza sekcji prasowej stowarzyszenia Les Amis de Pologne, Henryka de Montfort z deputowanym Louis Marin, byłym wiceprezesem tego stowarzyszenia i prezesem federacji republikańskiej grupy parlamentarnej przyjaciół Polski w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Deputowany Marin uważa to za czyn elementarnej sprawiedliwości mający na celu wytworzenie w Radzie niezbędnej równowagi, naruszanej przez wejście Niemiec, tembardziej że Polska jako sojuszniczka Francji złączona prócz tego węzłami przyjaźni z małą ententą i państwami bałtyckimi, stanowi pierwszorzędną placówkę dyplomatyczną. Jeżeli delegacja angielska potrafiła już zapewnić większość 2/3 głosów zgromadzenia Ligi niezbędna dla przyjęcia Niemiec, to Marin nie wątpi, że przedsta-

wiciele Francji potrafią zapewnić zwykłą większość, potrzebną dla dopuszczenia Polski do Rady Ligi.

Grupa parlamentarna przyjaciół Polski postanowiła jednogłośnie interwenjować wobec Brianda na rzecz przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Opinia w Stanach Zjednoczonych neutralna.

Waszyngton, 25. 2. (PAT) Prasa Stanów Zjedn. żywo zajmuje się w ostatnich dniach sprawą stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Pisma umieszczają na ten temat liczne artykuły jedynie w formie korespondencji z Paryża Londynu i Berlina. Charakter tych artykułów jest na ogół przedewszystkiem informacyjny, zaś ton na ogół neutralny. Tylko jeden „New York Times“ zamieszcza w tej sprawie wstępny artykuł odnoszący się do żądań Polski dość przychylnie.

Protest Polaków z Śląska Opolskiego do Ligi Narodów.

Niezależnie od spraw, związanych z wejściem Niemiec do Ligi Narodów, 39 sesja Rady Ligi rozpoczynająca się w Genewie 8 marca, zajmować się będzie szeregiem poważnych spraw z dziedziny politycznej i administracyjnej działalności Ligi Narodów. Porządek dzienny tej sesji obejmuje między innymi: sprawozdanie, dotyczące decyzji Rady Ligi z dn. 16 grudnia 25. co do granicy pomiędzy Irakiem i Turcją, sprawozdanie ze specjalnej sesji komisji mandatowej, obradującej obecnie w Rzymie w sprawie wykonania przez Francję mandatu w Syrii, niektóre sprawy, dotyczące zagłębia Saary, a między innymi nominacja prezesa i członków komisji rządzącej, memoriały opracowane przez Sekretariat Generalny w sprawach związanych z rezolucjami zeszłorocznego Ogólnego Zgromadzenia o arbitrażu i pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych, szereg spraw mniej-

szościowych, a wśród nich petycje, dotyczące położenia mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Poza tem Rada powzięła decyzję w sprawie daty i miejsca zwołania pierwszej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i wysłucha sprawozdań komitetu finansowego i położeniu Austrii i Węgier.

Duże zainteresowanie w kołach Sekretariatu oraz w sferach dyplomatycznych, zblizonych do Ligi budzi wniesiona przez Sekretarza Generalnego na porządek dzienny Rady sprawa sprycyzowania immunitetu dyplomatycznego personelu Sekretariatu, co do której wyniki szereg nieporozumień pomiędzy Ligą Narodów a rządem szwajcarskim. Nie jest wykluczone, że w niektórych punktach natury ściśle prawnej Rada zasłęgnie opinii Trybunału Haskiego. Przewodniczącym tej sesji będzie delegat Japonii wicehrabia Ishii.

Niemieckie umizgi do Mussoliniego.

Berlin, 25. 2. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosił wczoraj o znacznej poprawie stosunków między Włochami i Niemcami. Poprawa ta — zdaniem dzienników — nastąpić miała z racji wspólności interesów, jakie obydwaj kraje posiadały w Lidze Narodów. Pisma wspominają nawet o możliwości bliskiego utworzenia w Genewie bloku angielsko-niemiecko-włoskiego. Rząd włoski miał też porzucić obecnie myśl podpisania z małą ententą obecnego układu skierowanego przeciwko Niemcom. Do powyższej wiadomości „Berliner Tageblatt“ podaje od siebie, że wspólność interesów zarówno politycznych, jak i gospodarczych Włoch i Niemiec jest oczywista dla wszystkich rozumnych polityków w Niemczech. Należy przypuszczać, że zakłócenie dobrych stosunków między obydwoma krajami przez wybryki nacjonalistów włoskich było tylko chwilowym epizodem.

Chamberlain jest wielkim Europejczykiem.

Paryż, 25. 2. (PAT) Omawiając ostatnie przemówienie sir Austena Chamberlaina w Birmingham, „Gaulois“ pisze: Angielski minister spraw zagr. jest istotnie wielkim Anglikiem i wielkim Europejczykiem. Wprawdzie nie wymienił on Polski, lecz każdy z jego argumentów silnych i sprecyzowanych podkreślał paradoksalność sytuacji, w jakiej znalazłaby się Polska, wyłączona z Rady Ligi, w której Niemcy otrzymałyby stałe miejsce. Najbardziej pocieszającym objawem — kończy dziennik — jest całkowita, choć nie ułożona z góry harmonja pomiędzy oświadczeniami Brianda i Chamberlaina.

Chamberlain o niebezpieczeństwie ze strony III Międzynarodówki.

Londyn, 25. 2. (PAT) Przemawiając wczoraj na posiedzeniu izby gmin, Austen Chamberlain nawiązał do wystąpienia Zinowjewa na ostatniej międzynarodowej konferencji komunistycznej, w której Zinowjew nawoływał do wzmocnienia działalności komunistycznej w Anglii celem wzniesienia w tym kraju ruchu rewolucyjnego i obalenia istniejącego porządku społecznego i systemu rządów. Chamberlain nie sądzi jednak, by wrogię usposobienie Zinowjewa w stosunku do istniejącego w Anglii ustroju społecznego było silniejsze, aniżeli żywi je on w stosunku do panującego porządku rzeczy w innych cywilizowanych krajach. Minister nie wierzy również, by społeczeństwo angielskie mogło stanowić podatny grunt do tego rodzaju propagandy.

Banknoty tysiąclitowe wywołały popłoch wśród chłostwa.

Kowno, 25. 2. (PAT) Bank litewski wypuścił banknoty o wartości tysiąca litów. Wydanie banknotów o tak wysokiej wartości wywołało wśród włościan mniemanie, że wkrótce nastąpi inflacja.

Akademicy rumuńscy strajkują.

Bukareszt, 25. 2. (PAT) Rumuńscy studenci uniwersytetu zapowiedzieli na 25 b. m. strajk generalny. Odnośna odezwa głosi, że władze uniwersyteckie nie spełniły 19 odkładanych od szeregu lat żądań studentów. Pomiędzy żadaniami temi znajduje się sprawa numerus clausus, sprawa pomocy dla studentów rumuńskich oraz sprawa ponownego powołania profesora Cuza.

Walne zwycięstwo rządu bułgarskiego.

Sofja, 25. 2. (PAT) W wyniku wyborów na całym terenie państwa listy rządowe otrzymały 423 000 gł., wszystkie zaś opozycyjne razem 217 000 gł. Lista rządowa zdobyła w ten sposób 80% ogólnej liczby mandatów.

13 wyroków śmierci w Leningradzie.

„Baltische Presse“ donosi z Tallinu: Według doniesień z Leningradu, przed tamtejszym sądem wojennym zakończył się proces przeciwko 48 osobom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Estonii. Z pośród oskarżonych 13 skazano na śmierć, inni oskarżeni zostali skazani na karę ciężkiego więzienia od 1 roku do 10 lat. Jeden oskarżony został uwolniony.

Co b. poseł Stapiński zarzuca b. premierowi Grabskiemu?

Ze p. Wład. Grabski opiekował się nie tylko skarbem polskim, ale i własną kieszenią.

Przed Trybunałem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa prasowa przeciwko pp. Janowi Stapińskiemu, publicyście i b. posłowi na Sejm, oraz Tadeuszowi Stapińskiemu (synowi), dziennikarzowi, oskarżonym przez b. premiera i ministra skarbu, p. Wł. Grabskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem.

P. Tadeusz Stapiński, jako autor artykułu pod tytułem: „Sto tysięcy dla powodźian. a 40 tysięcy dla siebie”, zamieszczonego w „Przyjacielu Ludu” 12 lipca 1925 roku i p. Jan Stapiński, jako odpowiedzialny redaktor wymienionego czasopisma, oskarżeni są o to, że krytykując akcję rządową dla powodźian, zarzucili ówczesnemu prezesowi Rady Ministrów i ministrowi skarbu p. Wł. Grabskiemu, że dla około 50 tysięcy powodźian województwa krakowskiego przeznaczył zapomogę w kwocie 100.000 złotych, czyli po 50 groszy na głowę, a przy wyznaczeniu premij urzędnikom w Ministerstwie Skarbu p. Grabski nie zapomniał o sobie i w uznaniu swoich zasług przyznał sam sobie kwotę 40.000 złotych i to „specjalne” wynagrodzenie sobie wypłacił.

P. Jan Stapiński, którego Trybunał następnie przesłuchał, przyznał, że, jako odpowiedzialny redaktor „Przyjaciela Ludu”, znał treść artykułu, gdyż jeszcze przed napisaniem go przez syna Tadeusza, omawiał z nim poruszoną w tym artykule sprawę. Tłumaczy się jednak w sposób stanowczy dobrą wiarą i twierdzi, podobnie, jak jego syn, że polegał na miarodajnych informacjach.

Po tym wstępie b. poseł Stapiński z właściwą sobie swadą wygłasza przemówienie, posiadające cechy mowy politycznej, w którym zarzuca p. Wł. Grabskiemu, że w czasie swego urzędowania nie był człowiekiem czystych rąk.

I tak między innymi podniósł oskarżony p. Stapiński, że b. premier Grabski w okresie sprawowania rządów podniósł wybitnie swój stan majątkowy. Np. prosperujący nieszczególnie majątek ziemski w Łowickiem doprowadził do kwitnącego stanu. Ponadto nabył majątek Gołębki w powiecie warszawskim, zatając właściwą cenę kupna ze względów podatkowych, jak się o tem można przekonać z aktów sejmiku pow. warszawskiego. Równocześnie p. Grabski kusił się o kupno majątku Załucze (około 3.000 morgów) w powiecie starsamborskim.

Znamiennem jest, że gdy w czerwcu 1925 roku poseł Bartel, prezes „klubu pracy”, wygłosił w Sejmie gwałtowną mowę opozycyjną przeciwko polityce skarbowej ówczesnego ministra skarbu Grabskiego, wówczas minister skarbu, rozporządzający poważnym funduszem dyspozycyjnym, zaprosił do siebie „niezadowolonego” posła i zapytał: „Co pana powoduje do tego opozycyjnego stanowiska?... Może chodzi panu posłowi o jakieś fundusze, czy kredyty?”

Poseł Bartel w odpowiedzi zastrzegł się kategorycznie przeciwko tego rodzaju zapytaniom i opuścił gabinet ministra.

W czasie przemówienia oskarżonego J. Stapińskiego na sali rozpraw panowało widoczne zainteresowanie przy zupełnej ciszy. Dzwonek przewodniczącego nie odezwał się ani raz.

Następnie obrona obwinionych przedłożyła wnioski w przedmiocie dopuszczenia na rozprawę szeregu dowodów. Po wypowiedzeniu się prokuratora, Trybunał udał się na naradę, poczem o godzinie 11 ogłosił uchwałę, odraczającą rozprawę, celem przesłuchania świadków i zbadania materiału dowodowego, zawniioskowanego przez obronę.

W charakterze świadków wezwani będą: posłowie Byrka, b. minister dr. Michalski, Thugutt i Bartel, senator Nowodworski, redaktor „Rzeczypospolitej” Nowicki i inni.

Premier Grabski wyjaśnia sprawę swego mieszkania w gmachu P. K. O.

W środę poranne pisma stołeczne zamieściły list otwarty byłego prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu prof. Wł. Grabskiego. W liście tym p. Grabski odpięra szereg czynionych mu zarzutów.

Odpiera więc przedewszystkiem p. Grabski zarzuty pewnych pism codziennych, wyjaśnia sprawę kolonji Staszica i pożyczek w Banku Budowlanym, powiada, że: „ani wprost, ani ubocznie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie korzystałem nigdy z jakiegobądź kredytu w Banku Budowlanym”.

Dalej omawia sprawę swego mieszkania:

„Mieszkałem przy ulicy Ordynackiej, gdzie zajmowałem sześć pokoiów. Chcąc uzyskać osobny gabinet do pracy, którego byłem pozbawiony w tym lokalu, dokonałem za zgodą właściciela nierucho-

mości zamiany poprzedniego mieszkania na nowe, w którym dostałem o jeden pokój więcej. Zamieszkałem w jednym z licznych domów P. K. O. na tych samych warunkach, z tą tylko różnicą, że oddałem P. K. O. własny lokal bezinteresownie. Wolno w tak lojalny i legalny sposób postąpić każdemu obywatelowi, czy ja miałem być właśnie z pod wszelkiego prawa wyjęty? I czyż nie jest wprost zdumiewające, gdy takie insynuacje odpięrać trzeba? Miałem przecież aż dwa lokale urzędowe, jedno w Skarbie, drugie w Prezydjum do dyspozycji, z których nie skorzystałem.”

Pan Grabski nie kupił majątku na Pomorzu.

W liście otwartym do prasy warszawskiej b. premier Grabski prostuje także plotki o tem, jakoby kupił Sartowicę.

Pan Grabski pisze dosłownie:

„A wreszcie i najhaniebniejsza z wersji, ta która się zrodziła wśród profesorów jednego z uniwersytetów. — wersja o kupnie dolarów i sprawa kupna majątku na Pomorzu. Jak kłamać, to beczelnie! — Oświadczam, że dolarów nigdy nie kupowałem, że ani ja, ani moja rodzina nie posiadamy żadnej gotówki do lokowania, a skromne utrzymanie czerpię z dochodów z niewielkiego dziedzicznego majątku. Dobra pomorskie są pro prostu wymysłem złośliwej fantazji.”

Szczegóły wykradzenia materiałów wybuchowych w cytadeli warszawskiej.

Skandaliczna sprawa kradzieży materiałów wybuchowych w cytadeli warszawskiej nabiera charakteru coraz więcej jaskrawego. Oto — jak się okazuje — kradzieży dokonano w okolicznościach nader ciekawych — bo nawet bez włamania, bez obejścia posterunku, a wprost „drogą ułatwioną”, przez wybitną szybę w oknie.

Nieujawnieni dotychczas złodzieje zakraść się musieli do magazynu przez zakratowane okno w murze, wychodzące na Wisłę. Krata była w nim tak rzadka, iż mogła przepuścić do wnętrza kogoś, odpowiednio szczupłego i zwinnego. Sprawców kradzieży musiał być więcej, ponieważ wniesione naboje wazyły około 350—400 klg.

Wyniesienie ułatwiła okoliczność, iż ładunki były zapakowane poręczniami, tj. w niewielkich stosunkowo paczkach. Oprócz amunicji, skradzionej w magazy-

Jak będzie wyglądać marcowa redukcja urzędników?

Cofnięto nareszcie jedno z najniesprawiedliwszych rozporządzeń ministerstwa skarbu, redukcję pensji urzędniczych. Jednak nie należy się ludzi, iżby poniechana została zasada łatania deficytu skąpa zawartością urzędniczej kieszeni. Zapowiedziano nową redukcję sił, która ma nastąpić już 1-go marca.

Niezawodnie konieczność budżetu państwowego w tym kierunku jest nadal aktualna. Odziedziczyliśmy po rządach zaborczych, zwłaszcza po austriackim, ogromną machinę biurokratyczną, stworzoną w czasach pokoju i w innych zgoła warunkach, a w chwili powstania państwa polskiego nietylko jej nie uszczuplono, ale wzmocniono — osobiście w Warszawie — szeregiem nowych posad, często synekur.

Jednakże ta świeżo zapowiedziana redukcja budzi może poważne obawy. Okólnik min. Zdziechowskiego wyraźnie powiada, że będzie ona tak przeprowadzona, aby już z dniem 1 marca można było wypowiedzieć zredukowanym służbę, a zaoszczędzone na ich pensjach sumy mają pokryć niedobór, powstały wskutek przywrócenia pozostałym urzędnikom dawnych poborów.

A zatem — pewna liczba pracowników, wybrana doraźnie, z pośpiechem, więc niekoniecznie właściwie, znajdzie się do trzech dni niespodzianie na bruku. Czy będą to ludzie naprawdę zbiegani w urzędach, czy tylko szykanowani przez kogós i czy wybierze się ich z pośród grubych ryb, piastujących po kilka dobrze opłacanych stanowisk, czy też z pomiędzy biedaków, pobierających po 200 zł. pensji, którzy jutro ginąć będą z głodu — tego okólnik oczywiście nie powiada.

Magazyn był stale zamknięty i zapieczętowany — kontrola odbywała się perijodycznie. Podoficera służbowego nie było. Nie było również posterunku pod oknami, wychodzącymi na drogę nad Wisłą. (!)

Śladów po złodziejach nie znaleziono. Kradzież mogła być przypuszczalnie popełniona przed jakimś 10 dniami. Istnieje prawdopodobieństwo, iż kradzież popełniono w celach zysku — ładunki bowiem mogą być użyte na dosyć cenny stop. Wypadek taki zdarzył się już w r. 1923, gdy skradzione wówczas gilzy zostały znalezione w fabryce naczyń kuchennych.

W każdym bądź razie musimy podkreślić ze zdziwieniem fakt tak karygodnie małego zabezpieczenia materiałów wojskowych i to tego rodzaju.

— Na zdrowie pani gospodyni, zacnej kobiety polskiej!... Życzę gospodyni robotnego, dobrego chłopca.

— O zdrowie pani gospodyni, zacnej kobiety polskiej!... Życzę gospodyni robotnego, dobrego chłopca.

— O zdrowie pani gospodyni, zacnej kobiety polskiej!... Życzę gospodyni robotnego, dobrego chłopca.

— O zdrowie pani gospodyni, zacnej kobiety polskiej!... Życzę gospodyni robotnego, dobrego chłopca.

— To mnie też dziwi, że gospodyni nie upatrzyła sobie nikogo. A przecież cnić się musi samotnej kobiecie...

Nie przeczyła temu. Trafiało się jej wielu, był nawet jeden co przepadał za jej gładką twarzą i urodą tak, że, jak nieboszczyk Wawrzyn, wzięby ją „w jednej koszuli”. Wszelako nie śpieszno jej było do ołtarza, gdyż tak przywykła sprawować niepodzielne rządy w swem gospodarstwie, tak niezależniła się od woli mezczyzny, że bynajmniej nie uśmiechała się jej myśl pewnego podziału swego państwa i berła.

Z mglistych jej określeń Sobiesław wyczuł, że pragnęła męża, dla którego jej rola nie przedstawiałaby przynęty, słowem nie chłopca lecz rolnika bez porównania od niej bogatszego. Olejniczakowa pieściła głęboko zaszyte ambicje.

Bardzo rozsądna z pani niewiasta, ani słowa — przyznał Sobiesław i po chwili ciągnął: — Ale... chadza sobie po świecie mały, ładny chłopczyk z kołczanem na plecach i strzela z łuku w ludzkie serca. A kogo strzela jego ugodzi, traci wszelki umiar i rozsądek i, jakby się lubczyka napił, szaleje. To urwis nielada, łobuz, sowizdrzał, kpiarz niesłychany, wszędzie trafia i, jak mu się przyśni, zabłąkać się może pod dach nawet bardzo rozsądnej gospodyni...

(Ciąg dalszy nastąpi)

MACIEJ WIERZBIŃSKI 55

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Na przybicie powitał panią uprzejmie bury kundel. Na gościa zaszczekał gwałtownie, jak mu to wypadło z urzędu, zaczem obejrzał go, obwąchał i również uhonorował grzecznym wachlowaniem piropusza. Podrepił pierwszy do sionki i do izby napój kuchennej, gdzie tlił się jeszcze ogień w piecu. Służebna dziewczyna, nie czekając powrotu gospodyni, nakarmiła dwoje nieleńskich dzieci Olejniczaków i poszła z niemi na spoczynek, zostawiwszy ciepłą strawę na ogniu.

Z progu ciepłota buchnęła na wchodzących niehalnie i objęła ich niby obłok.

— Ciepło — szepnęła z zadowoleniem kobieta, wchodząc do izby.

— Ciepło — powtórzył Sobiesław.

Olejniczakowa zapaliła lampę i zaraz zasłoniła okno grubą chustą. Następnie wyzwoliła się ze spowicia szalów i chust. Ukazała się w całej okazałości rosta, nie tłusta, lecz mięszka młoda niewiasta, suto nafałdowana w pasie, w spódnicy w tęczowe mrażki, w bucikach c wysokich obcasach. Włosy jasne miała gładko przczesane, pod brodą świeciła się złota broszka, a brzoskwiniowa twarz układała się chętnie do uśmiechu. A uśmiech przejmował ją wstydem; przymykała szkliste, siwe oczy i odwracała głowę. Gdy stanęła w pośrodku meblami przeładowanej izby, wydawała się,

że to olbrzymi ptak w klatce. Pancwała swą postacią nad wszystkim. A zebrała się dookoła niej mieszanina mebli miejskich i chłopskich: wysoko spiętrzone łóżko z przedniejszą bielizną, duża szafa dębowa, blaszana umywalka, Pomalowana, staroswiecka szafka oszklona wisiała na ścianie, pod nią stał wysłużony fotel. W pobliżu drzwi leżał kęsz z torfem, bania, koszyki chodaki i różne graty. Następowało to na siebie kłóciło się.

Aby gość sądził, że jest w chałupie, Olejniczakowa otworzyła drzwi do przyległego pokoju, chcąc pokazać mu pluszowe mebelki, nawet wygodne fotele, lampę okazałą, firanki u okien i podobiznę Kościuszki na ścianie. Lecz było tam zimno jak w psarni a Sobiesław pragnął wzwyż się z nóg obmarzłych butów. Siadłszy przy stoliku pod oknem zżawał je z mozołem.

— Ady! — zaśmiała się kobieta, łaskając białymi zębami. — Pomogę panu adwokatowi.

Przykięła, chwyciła za but, pokonała jego odporność a potem sama ubrała mu nogi w jakieś ciepłe „bambosze”. Ruchy jej były szybkie, stanowcze. Z pewnością robota szła tej kobiecie od ręki.

— Nogi mam jak lód — rzekł gość. — Ale nie myślę się tu rozbierać do spania. Olejniczakowa odwróciła się do pieca, postawiła tam jego buty i poczęła żwawo krzątać się koło kuchni.

— Ogrzeję się i pójdę — rzekł Sobiesław.

— Dokąd to chce pan wędrować w taką noc? — zawołała kobieta z głębokim oburzeniem.

— Śpieszno mi do Załachowa, do siostry.

— Daleko... W Rynarzewie Grenzschutz, w Szubinie Grenzschutz, wszędy

tu kolonisty. Gewery mają. Hycle zawzięte. I umarł by pon pewnikiem. Gdzieżbym ja miała sułnienie puszczać pana adwokata na taki mróz... Nie pogardzi pan wieczera. Jest kiełbasa, lepsza od tego com dała tym szwabskim przybłędom. (Dla nich dobrego towaru szkoda). Zrobię arbaty. Zaś potem uścielę w drugiej izbie wygodnie.

— To ja tu jestem jakby zajęć pod miedzą wśród cychającej na niego zewsząd naganki. Jak ja się z tego kociołka wydosstanę?

— Niema strachu. Jutro rano pokażę panu adwokatowi bezpieczną drogę i sama go podwiozę.

Dorzuciła dREW na cgień, przyczem ujawniły się jej białe, kształtne łydki. Potem wymknęła się z izby, by zjrzeć do dzicci i do stajni. Wróciła z butelką nalewki. W momencie znalazły się przed gościem talerze, chleb, masło, wędliny i kiełszki. Przysiadłszy skromnie na stołku, gospodyni nalała nalewki w duże kiłszki.

— Jak ja mam wywdzięczyć się pani gospodyni za to, że mnie przeschwarcowała przez ową straż, i to nie bez ryzyka dla swej osoby? — mówił Sobiesław, nie pewny, czy mu wypadła sięgnąć po piędzde.

A ona pokraśniała ze zadowolenia. — Nijak! — zawołała zuchowato. — Za nic od pana adwokata nic nie wezmę. Nic, ni też Olejniczakowa troszynykę swoim pomożem...

— Dalibóg, ładnie to pani powiedziała! Jeśli tak każdy powie w Polsce, to dobrze u nas będzie, jakby w niebie.

— Dziękuję panu adwokatowi... — wrzekała słodko, rozradowana nieoczekiwaną pochwałą, i uniewinniała się: — Tak mi się to powiedziało...

Z KRAJU.

Senator Szychowski (N. P. R.), postanowił złożyć mandat; prawdopodobnie mandat ten otrzyma — z listy państwowej — p. Popławski, b. minister pracy.

Rabunek w Włocławku. We Włocławku w godzinach wieczornych dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do sklepu tytoniowego p. Szadkowskiego, mieszczącego się na rynku i pod groźbą rewolwerów zrabowało mu 3.000 zł. Bandyci skrepowali właściciela sklepu i przywiązali go do krzesła. Okazuje się, że byli to ci sami bandyci, którzy nazajutrz broili w Toruniu.

Pierwszy samolot. W Białej Podlaskiej odbył się uroczysty chrzest pierwszego samolotu, wypuszczonego przez tamtejszą wytwórnę. Nowoczesność urządzeń fabryki którą zwiedzili przy tej okazji liczni goście, zrobiła na wszystkich bardzo duże wrażenie.

Dziedzictwo... Wobec likwidacji oddziału P. K. O. w Łodzi, władze sądowe łódzkie poczyniły odpowiednie starania w Ministerstwie Skarbu, by odziedziczyć po zwnięciu tego oddziału zajmowany przez niego gmach, stanowiący własność P. K. O.

Puszczą Stefana Żeromskiego. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych powzięło uchwałę, na mocy której górski park przyrody w górach Świętokrzyskich, t. zw. Puszczę Jodłową oddał nazwano „Puszczą Stefana Żeromskiego”.

Zahypnotyzowany szofer. W Warszawie ukazał się na ulicy Marszałkowskiej samochód, w którym jechał szofer, siedzący nieruchomo. Wnet samochód najechał na robotników, zatrudnionych przy naprawie linii tramwajowej, i ciężko ich poranił. Okazało się w śledztwie, iż szofer zahypnotyzował jakąś tajemniczo ubrana dama, przechodząca Alejami Jerozolimskimi.

Samobójstwo policjanta. W Różnowie zastrzelił się policjant z powodu niepowodzenia w miłości.

Lekkożylna zabawa przyczyną śmierci. Publiczność warszawska była świadkiem wstrząsającego wypadku w Saskim Ogrodzie. Wieczorem kilku chłopców chciało się ślizgać na stawie. Chłopcy ci nie zastanawiali się nad tem, że skorupa lodowa jest bardzo cienka i nie może wytrzymać ciężaru człowieka. To też, gdy jeden z uczestników w tej niemądrej zabawie wszedł na lód, lód się załamał i chłopiec znikł w głębi wody.

Dziwna uchwała nauczycielstwa lubelskiego. W Lublinie omawia się szeroko uchwałę nauczycieli chrześcijańsko-narodowych w sprawie zredukowania ilości seminarjów. Istotnie nauczyciele ci powzięli taką uchwałę — bo ich zdaniem nauczycieli jest za wiele i robią sobie niepotrzebnie konkurencję.

Zamiast przeniesienia w stan nieczynny — służba w administracji. Centralne władze wojskowe wyjaśniły, że oficerowie uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej i jako tacy, kwalifikujący się do przeniesienia w stan nieczynny — mogą być pociągani na własną prośbę do służby administracyjnej nie inaczej jednak, jak na mocy każdorazowej opinii Szefa Departamentu Sanitarnego.

Zamyka się seminarja nauczycielskie. Wielkie zaniepokojenie wywołała w Zagłębiu wiadomość, jakoby ministerjum oświaty miało zwinąć dwa tutejsze państwowe seminarja nauczycielskie żeńskie: jedno w Sosnowcu, liczące 300 uczennic, i drugie w Zawierciu z 250 uczennicami.

Pałac milionerów siedzibą województwa łódzkiego. Wojewoda łódzki p. Darowski, poczynił starania w celu uzyskania pałacu Poznańskich dla Urzędu Wojewódzkiego. Po zakończeniu pertraktacji co do najmu, firma I. K. Poznański przystąpiła już do remontu całego pałacu wraz z przyległym do budowli ogrodem. Województwo łódzkie będzie zatem posiadało siedzibę, jakiej żadne inne w Polsce nie posiada.

Skarby kościelne. Kilku robotników, zatrudnionych w kopalni „Salve” pod Będzinem przy robotach ziemnych, znalazło dużą ilość drogocennych wotów kościelnych, a mianowicie srebrny obraz M. Boskiej Częstochowskiej, kilka obrazów M. Boskiej Bolesnej, parę figur przedstawiających postaci aniołów i wiele innych. Komisarjat Policji w Sosnowcu prosi, by właściciele odnalezionych skarbów zgłosili się po odbiór swej własności.

Tragiczna śmierć polskiego dziennikarza w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą, że 18 stycznia br. zmarł wskutek zacczadzenia gazem świetlnym współpracownik „Nowego Świata”, Paweł Gera. Zmarły przybył do Ameryki przed dwudziestu laty z ziemi płockiej. Był człowiekiem nieskazitelnego charakteru.

Ks. biskup Kubina w Sosnowcu. Ubiegłej niedzieli przybył do Sosnowca biskup częstochowski ks. Kubina. W Sosnowcu przystawili ks. biskupa zebrane w tym celu organizacje społeczne, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami na czele. W kościele odbyło się następnie krótkie nabożeństwo, poczem ks. biskup Kubina wraz z innymi księżmi przez dłuższy czas spowiadał parafian. Ksiądz biskup Kubina zatrzyma się w Zagłębiu przez trzy dni i zwiedzi wszystkie tutejsze parafje.

Tramwaje Zagłębia i wielkie... nic. W Zagłębiu coraz większe zaniepokojenie wywołuje sprawa tramwajów. Mówi się o niej już od dwóch lat, od dwóch lat słyhać ciągle obietnice, że już... już... sp. akc. Sifa i Światło miała robić, budować — ludność miała jeździć — i nic.

Walka z ogólną demoralizacją(?) Lwowskie Zjednoczenie polskich chrześcijańskich towarzystw kobiecych na zebraniu delegatek, odbytem dnia 18 bm. uchwalilo rozporządzenie w gronie istotną walkę z ogólnym zepsuciem i demoralizacją(?) na każdym polu(?), przede wszystkim zaś wśród sfer kobiecych(?). W celu obmyślenia środków i sposobów dojścia do celu zwołuje „Zjednoczenie” Zjazd kobiet na 10 i 11 kwietnia br.

Aresztowanie międzynarodowego wlamywacza. Na dworcu głównym w Warszawie aresztowano hochstaplera o sławie światowej, Naftalego Mayera Rosenbacha, międzynarodowego wlamywacza i oszusta, poszukiwanego przez policję berlińską. Rosenbach znany jest ze swych „gościnnych występów” w Hamburgu, Brukseli i w Rzy-

mie. Ostatnio przybył do Warszawy, kierowany sentymentem synowskim, do matki, zamieszkałej przy ul. Twardej 16, gdzie zajmuje wytworne mieszkanie.

Niema ustępstw dla skarbu państwa! Robotnicy mennicy państwowej otrzymywali oprócz zasadniczej płacy premie w wysokości 35 procent pensji. Ministerstwo skarbu skreśliło ostatnio wypłacenie premii, podwyższając natomiast zarobki o 10 procent. Związek zawodowy metalowców wniósł do ministerstwa pracy memoriał z protestem przeciw zniesieniu premii. Istnieje nadzieja ugodowego załatwienia zatargu.

Członkowie honorowi „Rozwoju”.

Walny zjazd delegatów T-wa „Rozwój” w dowód zasług mianował ks. rektora Józefa Kruszyńskiego, zasłużonego działacza i wybitnego pisarza na polu żydoznawstwa, oraz p. Marię Kleniewską z Niezdowa (pow. Puławy) członkami honorowymi „Rozwoju”.

Ks. poseł Kracyczyński nauczycielem pruskim.

Poseł do Sejmu warszawskiego ksiądz Kracyczyński z frakcji „Bund der Deutsch. Kat.” został przez rząd pruski przeniesiony z dniem 1 kwietnia na stanowisko nauczyciela religii do gimnazjum w Opolu.

Poseł ks. Kracyczyński do dnia dzisiejszego pobiera od rządu pruskiego, jako profesor religii w szkołach niemieckich na Śląsku pensję. Będzie on musiał złożyć mandat posła do Sejmu warszawskiego, albo zrezygnować z zarządzenia rządu pruskiego.

Nowy kaduk na warszawskim bruku.

Zjazd „wolnomyślicieli” polskich.

Warszawa, 25 lutego.

Onegdaj rozpoczął się w lokalu stowarzyszenia inżynierów ul. Ślika 28, — IV. ogólno-krajowy zjazd stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich.

Na zjazd ten przybyło kilkudziesięciu delegatów z różnych stron kraju.

Ponad stołem prezydyjnym umieszczono portret Franciszka Ferrera, z podpisem: „Cześć twórcy Wolnej Szkoły”.

Obrady zagalął prezes zarządu głównego dr. Mierzynski, poczem wybrano pre-

zydjum w składzie: dr. Stróżecka, oraz pp. Morawski i Pankiewicz; przewodniczącą dr. Stróżecka wygłosiła przemówienie o zadaniach towarzystwa i konieczności współpracy z proletariatem, zaś po sprawozdaniu z działalności zarządu rozpoczęła się dyskusja, w której szereg mówców wystąpiło z dość surową krytyką. Ponadto mówcy domagali się rozdziału kościoła od państwa, szkoły świeckiej, utworzenia gminy bezwyznaniowej i t. p.

Nielitościwe okrojanie budżetu szkolnego.

Z Warszawy donoszą:

Sejmowa komisja budżetowa w toku dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty publ. w szkolnictwie powszechnym na kształcenie nauczycieli zmniejszyła kwotę uposażeń do 10 milionów, na urządzenia lokali szkolnych i pomoc naukową do 200 000 zł., na zasiłki i stypendja do 240 000 zł., w oświacie pozaszkolnej do 150 000 zł. Wniosek o przywołanie instytutu nauczycielskiego nie utrzymał się. W dziale szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego uchwalono uposażenia 23 380 000 zł., na zasiłki i stypendja — 22 000 zł. na zakłady szkolne — 50 000 zł., przyczem mają być upaństwowione 3 zakłady średnie, a mianowicie w Radomiu, Łodzi i Białej Podlaskiej.

Cały budżet w drugim czytaniu uchwalono. Z ważniejszych zmian wprowadzonych wymienić należy skreślenie 1 700 560 w wydatkach na szkolnictwo zawodowe, 989 264 zł. w wydatkach na naukę kształcącą wyższą. Pozycję wydatków na pomoc dla studentów ustalono na 1 311 600 zł., określając wysokość jednego stypendjum na 90 zł. miesięcznie, wydatki na popieranie wytwórczości naukowej zgodnie z preliminarzem określono na 1 384 000 zł., zaś na popieranie literatury, muzyki i teatrów na 380 000 zł. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wydatków na wzniesienie pomnika Mickiewicza w Paryżu i Chopina w Warszawie. Decyzję w tej sprawie odłożono do trzeciego czytania ze względu na niemożność ustalenia kosztorysu. Pozycję 2 milionów zł. przeznaczonych na budowę komisja utrzymała w całości, jako sumę do dyspozycji ministra oświaty.

ZMARLI

Śp. z Odrowąż-Pieniążków **Marja Ryszardowa Furuhejmowa**, żona b. sędziego, zmarła w Poznaniu.

Śp. **Walentina Penno**, żona obywatela ziemskiego w Ziemięcinie na Kujawach.

Śp. **Stefan Kaźmierski**, lat 62, w Toruniu.

Kiedy urzędnik ma prawo do zapomogi.

Min. Spr. Wewn. wydało okólnik do wojewodów, zawiadamiając ich, że na podstawie Rady Ministrów z dn. 7 stycznia 1925 r. uregulowana została w nowy sposób ustawa zapomóg i nagród pieniężnych dla pracowników państwowych. Skasowany został dotychczas używany termin remuneracji, pozostawione są natomiast dwie formy: zapomogi i nagrody pieniężne.

Zapomoga, jest to jednorazowy zasiłek bez zwrotu dla pracownika, których wskutek nadzwyczajnych wypadków i nie z własnej winy znalazł się w ciężkim położeniu materialnym. Zgodnie z tą definicją zapomogi mogą być tylko indywidualne, nigdy zaś nie mogą być wypłacane gremjalnie, ani też w charakterze zapomóg świątecznych.

Nagrody pieniężne mają być wypłacone również indywidualnie na prace danego urzędnika specjalną korzyść przynoszącą i wykonaną poza godzinami urzędowymi.

Jak wypadł karnawał w Warszawie?

Dzienniki warszawskie podnoszą, że tegoroczny karnawał w Warszawie, pomijając, że pozostawił po sobie wiele miłych wspomnień, jeszcze więcej podartych bucików, a najwięcej zapewne długów — spisał się na ogół dobrze. Oto jego bilans w ujęciu statystycznym:

Na terenie Warszawy, w czterech ekspozyturach komisariatu rządu zarejestrowano w ciągu karnawału w lokalach publicznych ogółem około 350 balów, zabaw tanecznych itp. Jeżeli do tych liczb dodamy przynajmniej drugie tyle balów, balików i „tańczących herbatek”, zorganizowanych w domach prywatnych, otrzymamy 700 zabaw, na których bawiła się Warszawa przez 47 dni karnawałowych. Na jeden więc dzień wypadła przeciętnie 15 zabaw.

A teraz pytanie, czy się karnawał „udał” — w tem znaczeniu, w jakim rozumieją to mamusia, mające na wydaniu pełnoletnie córeczki.

Otóż pod tym względem ubiegły karnawał położył niezaprzeczone zasługi. Zawarto w Warszawie 1.400 małżeństw chrześcijańskich, czyli tłumacząc to drobiazgowiej, 30 „mamus” dziennie w westchnieniu ulgi oddawało swe pociechy oblubieńcom.

Ta liczba małżeństw jest w porównaniu z ubiegłymi latami, a nawet z latami przedwojennymi proporcjonalnie wielka, pomimo, iż ostatni karnawał był niemal o 2 tygodnie krótszy.

Ciekawem byłoby wiedzieć, jak się spisał karnawał w Bydgoszczy. Może sekretarz magistratu p. Żernicki, dzierzący tak krzepko ster wiedzy statystycznej w naszym mieście, zbierze pod tym względem interesujące dane i udzieli ich naszej redakcji?

Groźny precedens.

Jedna z licznych warszawskich agencji telegraficznych rozsyła wiadomość, że rząd litewski zaproponował Gdańskowi zaprowadzenie przekazów pocztowych i telegraficznych, począwszy od 1 kwietnia.

Wiadomość ta jest o tyle niepokojąca, że Traktat Wersalski wyraźnie przewiduje, że wszelkie urzędowe komunikowanie się Gdańska z zagranicą należy wyłącznie do rządu polskiego. W tym zaś wypadku mamy do czynienia z wyraźnym ciągu stworzyć może groźny precedens na przyszłość. Zwracamy naszemu ministerstwu spraw zagranicznych na to uwagę, by kategorycznie zażądało od Gdańska zaprzestania podobnych praktyk i nieprzyjmowanie propozycji takich od państw nam nieprzychylnych.

Ford o polskich tańcach.

„Dziennik dla Wszystkich”, wychodzący w Buffalo, pisze:

„Zdarzyło się Fordowi przejeżdżać w Dearborn przez dzielnicę polską. W pewnym domu odbywało się wesele i grała do tańca polska muzyka.

Dźwięki oberków, krakowiaków i kujawiaków zrobiły niesłychane wrażenie na starym fabrykancie. „To coś innego. To melodia żywa, dźwięczna, pociągająca”, rzekł Ford. Dodać trzeba, że Fordowi nie podobają się żadne tańce.

„Dziennik dla Wszystkich” kończy swoją notatkę w ten sposób: „Ford stał na propagandzie. Niech szerzy melodie polskich tańców w Ameryce. Nie mamy nic przeciwko temu. Jako premie do swoich samochodów, mógłby dawać p. Ford płyty gramofonowe polskich tańców. Zapomnianoby o „jazzbandach”.

Jak można uzyskać paszport ulgowy?

W nagłych wypadkach załatwia się wszystko telegraficznie lub telefonicznie.

W związku z wydaniem nowego rozporządzenia wykonawczego o opłatach paszportowych, wydało obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych bliższe instrukcyjne wyjaśnienia władzom podległym. Ważniejszym postanowieniem jest w tej instytucji upoważnienie władz policyjnych do wydawania świadectw niezamożności osobom, których dochód roczny ustalony do opodatkowania nie przekracza 7.200 zł.

Urzędnicy państwowi i osoby wojskowe nie posiadający majątku osobistego i innych dochodów poza poborami służbowymi mogą zamiast świadectw niezamożności przedstawić odpowiednie zaświadczenie władzy przełożonej. Zaświadczenie to winno stwierdzać, że dany funkcjonariusz (wojskowy) pobiera uposażenie służbowe w kwocie nie przekraczającej 600 złotych miesięcznie oraz nie posiada żadnego majątku osobistego ani dochodów poza poborami. W razie niemożności stwierdzenia przez władzę przełożoną tych ostatnich okoliczności, winna władza ta odmówić wydania zaświadczenia; w tym wypadku ubiegający się o ulgowy paszport funkcjonariusz winien przedłożyć świadectwo niezamożności, wydane przez władze policyjne. W wypadkach, gdy wyjazd zagranicę danej osoby jest nagłym, wystawienie zaś ulgowego paszportu jest zależnym od decyzji władzy administracyjnej II-giej instancji w porozumieniu z delegatem władzy skarbowej, władze administracyjne I-szej instancji winne w drodze telefonicznej względnie telegraficznej (na koszt osoby zainteresowanej) przedstawić stan sprawy właściwej władzy administracyjnej II-giej instancji, która obowiązana jest możliwie tegoż samego dnia po porozumieniu z delegatem skarbu (ewent. telefon.) zakomunikować władzy adm. I-ej instancji (starostwu — dyrekcji policji) powziętą decyzję.

Paszporty dla robotników, udających się zagranicę w celach pracy zarobkowej oraz dla emigrantów, mają być wydawane z rocznym terminem ważności.

Z PROWINCJI.

Epilog sporu o dobra krotoszyńskie.

Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzygnął sprawę sporu o dobra ks. Thurn u. Taxis, położone w pow. krotoszyńskim. W kwestji własności majątku stanął sąd na stanowisku, iż właścicielem majątku Świeca jest bezsprzecznie ks. Thurn u. Taxis. Natomiast w sprawie wydania tej posiadłości powodowi orzekł, iż nastąpić ono nie może, ponieważ w toku procesu okazało się, że powód jest obywatelem niemieckim. Wobec tego władza państwowa była uprawniona do objęcia administracji w jego dobrach celem przeprowadzenia likwidacji za odpowiednim odszkodowaniem, przeciwnie czemu powód może wystąpić tylko w drodze instancji administracyjnej, jako przeciwno aktowi administracyjnemu.

Z Szubina.

Zebranie informacyjne. Dnia 23 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbyło się w Szubinie w sali Domu Polskiego, zapowiedziane przez Magistrat zebranie informacyjne, przy udziale przeszło 300 obywateli i obywaterek oraz całego składu Rady Miejskiej i Magistratu. Zebranie zajął przewodniczący Rady Miejskiej p. Walkowski, wyjaśniając cel zebrania, poczem kolejno przedstawił sprawy zatłwione na posiedzeniach Rady Miejskiej jak: sprawę wybranych komisji, uchwałę budżetu za rok 1925, sprawy odnośnych urzędów, urzędu katastralnego, stanu cywilnego wsi weterynarza powiatowego.

Następnie zastanawiano się nad obecnym bezrobociem w Szubinie nad którym do punktu otworzono dyskusję. W pierwszym miejscu zabrał głos p. burmistrz i przedstawił zebraniemu obecną bezrobocie, które stanowi powszechną bolejącą samorządów. Liczba bezrobotnych w ub. miesiącu wynosiła około 30. Już wówczas zachodziła obawa, że liczba bezrobotnych niebawem dojdzie do 80 ludzi, co się przed parą dniami sprawdziło, gdyż jedyne przedsiębiorstwo, które znajduje się w pobliżu Szubina firma „Drzewo” Pińsko z powodu spraw spornych, była zmuszona pracy zaprzestać, i robotników zatrudniących zwolnić... Miasto stara się usunąć bezrobocie w ten sposób, że zatrudnia bezrobotnych szeregami prac doraźnych.

Istnieje nadzieja, że z nastaniem wiosny, znajdą bezrobotni zatrudnienie po części w rolnictwie, a po części przy innych pracach jak: przy budowie szosy Szubin — Łabiszyn przy projektowanej budowie kolei Szubin — Łabiszyn, oraz przy budowie domu dla urzędników który ma stanąć na końcu ulicy Keyńskiej i Winnicy. Dzięki tym pracom da się bezrobocie przyszczalnie zupełnie zlikwidować.

Są to jednak roboty dopiero w projekcie, to też chwilowo, trzeba będzie zatrudniać bezrobotnych naprawą ulic, dróg itp. W sprawie tej zabierali głos pp. Piasecki Jan, Parzkiet Stan., Krzemieński Zygmunt i inni.

Dalej, jak to się stało w Inowrocławiu, wybrano na zebraniu komisję, która starałaby się o chleb i artykuły pierwszej potrzeby dla bezrobotnych. Do komisji tej wstąpił z łona rolników pp.: Bembista Jan i Kwasek Marjan, z rzemieślników pp.: Rózkowski Teodor i Dypczyński Karol, z łona urzędników pp.: Zieliński i Ramza.

Po wyborze komisji ponownie omawiano sprawę bezrobocia m. i. p. Sewerniak, urzędnik firmy „Drzewo”, przedstawił sprawę sporną i jak do przyspieszenia ponownego podjęcia robót dążyć należy. P. przewodniczący w odpowiedzi na to przyrzekł wszcząć starania, jednak tylko pod tym warunkiem, że firma przy rozpoczęciu robót uwzględni w pierwszym rzędzie robotników tutajszych. Zaznaczyć trzeba, że jest tam do wycięcia jeszcze przeszło 400 mórg lasu.

Bardzo burzliwa dyskusja odbyła się nad sprawą placu kościelnego, który miał być przebrobony na plantację. Punkt ten przewalkowano na różne sposoby. Zdania i wywody obywateli były różne i sprzeczne. Widząc jednak, że dyskusja ta nie doprowadzi do niczego, przewodniczący był zmuszony zebranie to zamknąć.

Jarmarki. Kalendarz Marjański na rok 1926 jak i inne kalendarze, podają w sprawie jarmarków szubińskich zupełnie fałszywe daty. Także notatka, że targi odbywają się co środę i sobotę jest mylna. Natomiast odbywają się targi w środy i piątki.

Podług dat kalendarza Marjańskiego jarmarki przypadają na niedziele, gdy tymczasem według dat prawdziwych, ogłoszonych w nr. 52/25 Dz. Urz. Woj. Pozn. przypadają we środy, a mianowicie: 24 lutego, 31 marca, 9 czerwca, 22 września, 3 listopada i 15 grudnia 1926 r.

LABISZYN. W niedzielę, dnia 28 b.m. odbyło się zebranie Bractwa Strzeleckiego o godz. 5-tej po poł. na sali p. Kierczyńskiego. Na zebranie to przyjechała specjalna delegacja Związku oraz Bractwa Strzeleckiego z Bydgoszczy w liczbie kilkunastu osób, wobec czego uprasza się wszystkich członków o h. i. z. i punktualne przybycie. Na porządku i dziennym różne ważne sprawy. Goście i sympatycy Bractwa Strzeleckiego również z okolicy mile widziani.

Inowrocław.

Z Tow. Samodzielnich Kupców. Dnia 19. bm. odbyło się walne zebranie Tow. Samodzielnich Kupców, poprzedzone zebraniem plenarnym, na którym zatłwiono między innymi sprawę wsparcia dla bezrobotnych, oraz wybór 2 członków do Kuratorium Tow. Uczni Handlowych w osobach pp. Kisielnickiego i Kempskiego.

Po krótkiej przerwie, przystąpiono do walnego zebrania, którego przewodniczącym wybrany został p. Wojkowski. W skład przyjdium weszli pp.: Sroczyński, jako sekretarz Kazmierczak i Jagodziński w charakterze lawników.

Po złożeniu sprawozdań sekretarza, skarbnika bibliotekarza i komisji rewizyjnej, oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie, poza małymi wyjątkami. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes p. Knast, wiceprezes p. Filipowski, sekretarz p. Sroczyński, skarbnik p. Jakuszkowiak bibliotekarz p. Gorstecski, radni pp. Jagodziński, Kazmierczak, Biliński, i Zwierzycki, członkowie komisji rewizyjnej pp. Kempski i Cwiński.

Doroczne walne zebranie Tow. Robotników Poisko - Katolickich, odbyło się w ub. niedzielę na sali Ochronki, któremu przewodniczył patron Tow. ks. Gordon. Obecny był również ks. rada Kubiński, owacyjnie witany przez zebraniemu. Walne zebranie poprzedziło krótkie, zwyczajne zebranie na którym przewodniczący uczcił pamięć św. kardynała prymasa Dalbora.

Po złożeniu poszczególnych sprawozdań i udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd skład którego jest następujący: prezes p. Świętek, zastępca p. Drzewiecki, sekretarz p. Siwkowski, zast. sek. p. Szczepański, zast. biblij. p. Milewski, lawnicy pp. Regatka i Skonieczny. Po dokonaniu wyborze, uchwalono na wniosek prezesa wyasygnować z kasy towarzystwa po 50 zł., na prace dla bezrobotnych i na cele ochronki.

Walne zebranie Komitetu Stowarzyszeń Polskich odbyło dnia 23 bm., przy udziale 44 delegatów. postanowiono zmienić nazwę na Związek Stow. Polskich w Inowrocławiu. Obecny zarząd jest następujący: prezes p. Mielcarek sekretarz p. Ziętowski, skarbnik p. Smoczkiewicz, radni pp.: ks. proboszcz Gordon, Śliwiński, Gotowała, Leparowski, Lewandowski, i Dzioch. Na zebraniu tem postanowiono przyłączyć się do protestu „Szkoła” w sprawie zorganizowania drużyny błękitnej.

Dziwnym wydaje się ten protest, i zgóry przewidzieć można jego bezowocność. Związek Hal-

lerczyków nie na to zorganizował tę drużynę, by rozprzeszyć młodzież, garnącą się do wychowania fizycznego a w celu podtrzymania tradycji Hallerczowskiej. Zarzut uczyniony artykułem „Czy potrzebna” był niesłuszny, zresztą odparty piśmem Związku Hallerczyków, które niestety nie umieszczono w organie Związku Stow. Polskich „Życie Towarzystw”, z przyczyn niezrozumiałych. Dotychczas nie zmonopolizowano wychowania fizycznego na rzecz Sokola, więc skutek protestu można przewidzieć.

Kradzieży z włamaniem dokonano w środę do składu zegarmistrzowskiego p. Wolffa. Przez wyłobiony otwór w ścianie od podwórza dostali się sprawcy do wnętrza zabierając przedmioty wartości 3000 zł.

Również usiłowano włamać się do składu p. Hoelkego jednak dzięki czujności właściciela sprawcy zostali spłoszeni.

• Rogoźno.

Agencja „Dziennika Bydgoskiego” znajduje się w Rogoźnie przy ul. Czarnkowskiej w księgarni p. Kaczmarska. Na życzenie będzie „Dziennik” przez posłańca z agencji do domu dostarczony.

Bezrobocie. Z powodu braku gotówki zwolniono 30 pracowników — stolarzy w tutajszej fabryce maszyn młyńskich „Młynotwórcia”. Są to przeważnie samotni. Reszta pracowników pracuje.

Pożary. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 7.30 wybuchł w rzeczywistości p. Bogusława Krzyżowskiego przy ul. Kościelnej pożar. Spalił się dach od chlewa. Straty niewielkie.

W środę 17 bm. o godz. 7.20 wybuchł pożar w zabudowaniach realności przy ul. Kościelnej własność p. Chudzińskiego. Budynek mieszkalny spłonął doszczętnie.

Wystawa lotnicza. Od 20 do 24 lutego gościła w naszym mieście objazdowa wystawa lotnicza. Zainteresowanie się wystawą ze strony publiczności wielkie.

Złote gody małżeńskie. W niedzielę 21 bm. obchodzili złote gody małżeńskie Franciszek i Anna z Ratajezaków Wojciechowscy. Jubilatami „Szczęść Boże”!

Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 23 bm. uchwalono m. i. przebrukowanie ulicy Tiekary i nowobrukowanie i kanalizowanie ulicy Ogrodowej, dalej postanowiono zakupić od kupca p. Mańczaka skrawka gruntu potrzebnego do rozszerzenia ulicy Kościelnej.

Z Gniezna.

Zespół Teatru Amatorskiego wystawił w ub. niedzielę znaną komedję „Pan Jowjalski” Aleksandra Fredry, która wypadła zadawalniająco. Główną rolę pana Jowjalskiego grał znany z poprzednich występów p. Weiss, który uumiął rolę starego szlachcica ująć po mistrzowsku. Z roli Heleny wywajała się znakomicie p. Helena Płużówna, co świadczy o jej dużym talencie. Szambelan (p. Miklejewski) wiał najwyższą miarę naturalnego dowcipu, p. Lisiecki w roli Janusza okazał słabą dykcję. Pozostałe role były również dobrze obsadzone, tylko przy następnym występowach należy stanowczo pamiętać o zmianie suflera, czynnego w ostatnich dwóch aktach który sobie stanowczo na to stanowisko nie zastępuje. Jeśli nad czem trzeba ubolewać, to nad brakiem zrozumienia popierania takich występów przez nasze starsze obywatelstwo. P. prezesowi Weissowi należy się szczere uznanie, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę trudności, na jakie natrafia każde tego rodzaju przedsięwzięcie w dzisiejszych warunkach.

Z sali sądowej. Winnym zbrodni podpalenia został wymiernik Hermann Kurtweg z Kobaczyna powiatu wągrowieckiego, znajdujący się w areszcie śledczym już od pół roku. Pastwą płomieni padły wówczas dom mieszkalny oraz ubi-

kanie, służące do przechowania ziemiopłodów własności syna jego Ottona Kurtwega oraz stajnia i stodoła sąsiada Poplińskiego. W stodołach obu poszkodowanych znajdowało się całego żniwo. Szkoda obu poszkodowanych wynosi dla każdego około 45.000 zł., wliczając w to również zżarnowane i podczas ognia rozkradziony inwentarz żywy. Poszkodowani byli nisko ubezpieczeni a więc otrzymali też odpowiednio odszkodowanie i tak Kurtweg 14.000 zł. i Popliński 9.000 zł. Z jakich pobudek oskarżony czynu tak zbrodniczego dokonał nie stwierdzono, może z powodu swej lekkiej choroby umysłowej lub też podczas sznułu wywołanego spożyciem nadmiernej ilości alkoholu (1 litr dziennie). Dzięki umiejętnej obronie prowadzonej przez mec. dr. Janczaka oraz zastosowaniu przez sąd okoliczności łagodzących otrzymał na 1 rok ciężkiego więzienia, którą to karę natychmiast przyjął.

Toczyła się rozprawa o dwożeństwo, którego dopuścił się robotnik Jan Luczak, zam. w Pawłowie powiecie witeckim. Pierwsze małżeństwo zawarł w roku 1912 w Puszczykowie pod Poznanem. Żył ze swą żoną krótki tylko czas w zgodzie. W roku 1925 jednakowoż postanowił ponownie stworzyć gniazdo małżeńskie i zabrał się z całą energią do Agnieszki Pawlaczekówny z Gniezna, która przystała być jego małżonką. Ślub cywilny odbył się w październiku ub. roku. Ze ślubu kościelnego musiał z powodu braku potrzebnych dokumentów zrezygnować. Nie długo jednak cieszył się swym drugim gniazdem małżeńskim. Sąd po zastosowaniu okoliczności łagodzących (wina pierwszej żony) skazał go na 6 miesięcy więzienia, uchwalając przekazać sprawę do warunkowego ulaskawienia.

Zebranie miesięczne restauratorów, hotelistów i właścicieli kawiarni odbyło się w ub. środę w lokalu p. Anderscha przy ul. Trzemeszkiej, które zajął prezes p. Nowak, witał członków oraz przedstawicieli prasy m. i. z „Dziennika Bydgoskiego”. Przed podaniem do wiadomości porządku obrad uczczono przez powstanie zmarłych ks. kardynała Dalbora i ks. arcybiskupa Ciepłaka.

Następnie odczytał sekretarz p. Pawlak (współwłaściciel firmy Labor) protokół z ostatniego zebrania, który jednogłośnie przyjęto.

Omawiano sprawę udzielania koncesji, nie regularnego placenia składek członkowskich, posyłania uczni do lat 18 do szkoły dokształcającej, prowadzenia wykazu zatrudnionych młodocianych, który winien być wywieszony w lokalu, wysyłanie wykazu zatrudnionych osób do Inspektora Pracy w Inowrocławiu i przymusowego placenia ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków dla ekspedjentów i chłopców do posyłek.

Następnym punktem obrad, bardzo ważnym, było utworzenie kasy pośmiertnej której referentem był p. Pawlak, wygłosiwszy treściwe przemówienie. Zapadła w tym kierunku uchwała: każdy członek musi obowiązkowo należeć do owej kasy, placąc 1 zł. mies. składki, wstępne uczyni również 1 zł. Korzyść z tego następująca: rodzina otrzymuje po stracie swego żywiciela 200 zł. na koszt pogrzebowy. Wysokość składek zmienić może tylko walne zebranie. Członek występujący lub wykluczony traci wszelkie prawo do kasy. Jako rzeczoznawców do komisji szacunkowej podatku dochodowego i obrotowego wybrano panów: Prusiewiczza (właściciela Hotelu Centralnego) i Sowińskiego (właściciela wódek).

Do L. O. P. P. przystąpiło na zebraniu 11 członków. Przedostatnim punktem obrad było wybranie delegata na zjazd wszystkich istniejących w Polsce Towarzystw Restauratorów, mający się odbyć w marcu br. w Wilnie. Wybrano prezesa p. Nowaka, uchwalając na koszt podróżny 250 zł. Przed zamknięciem przystąpili jako nowi członkowie p. Benenowski (właśc. fabryki wód mineralnych) i p. Szperka (wł. interesu wódek).

Na tem wyczerpano porządek obrad.

Allna Prus Krzemieńska.

Jej konszachty z Gregorem Wende.

Nowela.

(Ciąg dalszy.)

Słońce świeciło tak cudnie — poszli plantami nad Wisłę. Do odjazdu Gregora już tylko godzina.

Miał dziadek rację, że z Wery istna szlachcianka.

W białej czapeczce, w białym włochatym golfie na szarej mundurkowej sukience, ładnie obuta, zwracała na siebie uwagę sposobem trzymania się i harmonją ruchów tak poprawnych, że uroda dziewczęcia schodziła przy tem niejako na plan drugi.

Śliczna para! dziwił się ten i ów z przechodzących, tak głośno nieraz, że rumienili się oboje.

Mieli dusze przepelnione szczęściem. Idąc nie rozmawiali nic prawie.

Przyjazd Gregora, niespodziane wtargnięcie eleganckiego kawalerzysty do internatu, i dawna, pełna prostoty serdeczność ukochanego chłopca, oszłomiły Weronkę do tego stopnia, że nie wiedziała chwilami, co się z nią dzieje.

Zdawało jej się, że to sen cudny, z którego lada chwila zbudzić się musi.

Tak się też stało.

Gdy przedłożywszy legitymację poprosił przełożoną w imieniu Zawodnej o urlop dla Weronki, kiedy usiedli w zacisznym kąciku jakiejś schludnej kawiarenki, Grzesz oczarowany swoją małą przyjaciółczką, odradu przystąpił do rzeczy.

— Werle jedyne! Przybyłem prosić cię na... na moje wesele.

O! umilkł.

Zaczęła oddychać szybko, coraz szybciej, długorzęse powieki, usta, chrapki różowe zaczęły drgać powstrzymywanym płaczem.

— No cóż. Werle najmilsza, odpowiedz... przyjdziesz?

— Dziadek nic nie wspominał, a przecież bez dziadka...

— Nie wiedział wówczas, ale prosić cię kazał przemie. Kilka zdradzieckich łez, stoczyło się jednak. Otarł je swoją chusteczką.

— Grzesiu...

— Co, skarbie?

— A... ona... twoja wybrana, skąd... z Warszawy?

— Ach gdzież tam! Z Torunia.

— Ach... więc do niej przyjechałeś?!

— Tak, Werle, do niej.

Znowu milczenie — znowu żołnierz ociera łzy — tym razem swoje także.

Uniosła nieco pochyloną główkę.

— To druchną ci będę? — spytała.

— Druchną byłaś mi aż dotąd i będziesz nią całe życie. Ale oprócz tego — tu w obie rączki pocałował oszalomiona dziewczynkę — oprócz tego na moim weselu musisz być panną młodą, Werle.

— Jaką? Taką w welonie?

Ach, gdyby mógł być w tej chwili wziąć ją w objęcia, i nie puścić — nie puścić do chwili odjazdu!

Płonąc jak polne maki o wschodzie dnia, oświadczyła z góry, że to nie możliwe.

Dziadek jest święty, że pozwolił na to wszystko, ale matka nie pozwoli, a ona też ofiary takiej przyjąć nie może, nie może dopuścić, ażeby pomiędzy nią a dziadkiem starszym rozdzielił ją jakiś zapanował dla ich samolubstwa...

— Nie będzie rozdzwieku, dziecino, nie będzie, przekonasz się sama, że to niemożliwe, gdy tak przez nas obu jesteś ukochana.

— Przejdzie na katolicyzm? Ty tego przecież nie warunkujesz, małutka — ja sam niezależnie od mej wielkiej miłości dla ciebie, powzięłem postanowienie takie. Wiesz kiedy, i wiesz dla czego? W ów wieczór to było — w ów niezapomniany wieczór, gdy przy szparze w zasłonce u okna patrzył na ciebie odmawiająca różaniec. Cudowna moc wiary katolickiej, od tego dnia właśnie,

od tej chwili, zaczęła wypełniać mi duszę czcią dla Królowej Niebios. Od tego dnia byłem nawrócony. Połowa Niemiec jest katolicka przecież. A droga Zmarła nasza — czy nie przemówiła do mnie za grobu? Powiedz, dziecino, czy mógłbym nie iść za jej głosem?

Trudno było przeczyć — zgodziła się na wszystko.

Gregor, drząc od wzruszenia, wyjął z portfela cieniutką złotą obrączkę z turkusowem oczkiem — zaręczynowy pierścionek od babki, i włożył ją na palec Weronki, a potem, stanąwszy za jej krzeselkiem, nie pytając o pozwolenie, odpał zameczek srebrnego łańcuszka z medalikiem Marji, który Weronka nosi na szyji od dnia pierwszej Komunii świętej.

Pamięta dzień ten. Pamięta, że płakał gorzkimi łzami, tak czuł się odepchnięty gdzie daleko, od udziału w jej szczęściu.

Prześciska do ust srebrny medaljonik i kładzie go tymczasem do wewnętrznej kieszonki frencza.

Niepohamowaną chęć ucałowania białego karczku ślicznej Werle, ze względu na lokal publiczny, przesyłając jej musi. Tem goręcej za to ucałował rączki narzeczonej, mimo jej protestu. A potem na planty poszli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ujście.

Kurs rolniczy. Ostatnia sobota i niedziela były w Ujściu dobrze zapelnione. W sobotę Kółko Rolnicze Mirosław-Ujście zorganizowało jednodniowy Kurs Rolniczy. Dyrektor Szkoły Rolniczej w Chodzieży, p. Pawiński, miał wykład o roślinach karmowych i ich uprawie; prof. Szkoły p. Krupa — o hodowli krów, a p. Retz, administrator dóbr Strzelce, prezydenta Wkp. Izby Rolniczej p. senatora Szulcowskiego, nie odmawiający nigdy pomocy w podobnych wypadkach — referował o hodowli świń. Był to więc całokształt wiadomości hodowlanych, przystosowany do potrzeb praktycznych, abyśmy mieli jak najwięcej dobrego karmu dla bydła i jak najlepszy rezultat z hodowli, by kraj nasz rolniczy nie eksportował pieniędzy za artykuły żywotnościowe — ale przeciwnie.

Udział słuchaczy w kursach nie był niestety tak liczny, jakby się spodziewać należało. Ożywione jednak rozprawy nad sposobami: „Jak przystosować naukę do praktyki?” — oraz rozprawy z dziedziny zagadnień praktycznych — świadczyły o znaczeniu takich kursów.

Zorganizowanie zaś tego kursu, jak również zeszluczne zorganizowanie pokazowego kursu praktycznego — wystawy, świadczy o żywotności „Kółka”.

— **Nasze Kółko Polek.** „Kółko Włoszaniek” (jak brzmi nazwa urzędowa) — nie ustaje w wysiłkach, aby ożywić ruch tutejszy. Na skutek osobistego zwrócenia się delegatki do Wielkopolskiej Izby Rolniczej, zjechała do nas referentka, pani pułkownikowa Krzyżogórska i w dłuższym wykładzie przedstawiła gospodarcze położenie Polski oraz sposoby, jakimi kobiety Polki mogą być pomocne w uzdrowieniu zarówno społeczno-moralnym, jak i gospodarczo-społecznym kraju.

„W gospodarstwie domowym mąż zwykle pieniądze przynosi — a gospodyni te pieniądze wydaje. Od kobiety zależy, czy te pieniądze nie zostaną zmarnowane. Od kobiety zależy też, czy pozostaną w gospodarstwie krajowym dla krajowego robotnika, dla obrotu w krajowym przemyśle — czy też wyrzucone zostaną zagranicę za towar zagraniczny. Pamiętajcie, że każdy grosz, wydany za towar zagraniczny — zuboża robotnika swojaka...”

W dalszym ciągu zebrania postanowiono prosić Wkp. Izby Rolniczej o zapoczątkowanie praktycznej współpracy. Jako pierwszy jej punkt, postanowiono prosić o instruktorów gospodarstwa dla miesięcznego kursu lepszego gotowania przyrządzania zapasów domowych i t. p. — Pani delegatka Izby Roln. wyjaśniła, że się o to postara, a co do kosztów, to musi być komplet 20 osób, a każdą będzie kosztować 20 zł. Cena wydatka się na razie wygórowana. Ale jeśli wziąć pod uwagę, że z pieniędzy tych mają być zakupowane materiały do kuchni, nie mogące być przyniesione z domu, i że kursistki będą się stołowały temi obiadamii przez siebie gotowanymi, to nie jest to tak drogo.

W zebraniu wzięło udział 45 członkin, a z próśb gości nie wykluczano i mężczyzn.

Interpelacja o otwórcenie ochronki — zakończyła posiedzenie. Mniej więcej nadzieję, że wiadomości do dalszego przewlekania i ubijania tej sprawy nie dopuszczają!

— **„Karpaccy Górale” w Ujściu.** Mieliśmy w niedzielę i takich gości. Przyniosły ich skrzydła naszego „Sokoła” — a reżyserował kierownik szkoły powszechnej p. Grus, wspólnie z kolegami nauczycielami pp. Derezińskim i Baryszewskim. Należy im się wielkie uznanie, że tyle wysiłków toż dla ożywienia tętna życia polskiego.

Z radością wychekujemy też zapowiedzianego zorganizowania chórów Towarzystwa Śpiewackiego, a w najbliższym czasie zobaczymy zapewne na scenie „Kościuszkę pod Racławicami”.

— **Magistrat.** Magistrat wziął się do remontu budynku na ochronkę. Słyszemy solenne zapowiedzi, że ochronka otwarta zostanie 15 kwietnia stanowczo. Dalby Bóg! Czekaj na to Ujście lat już sześć!

— **Staszko w Ujściu.** Nie wiem, czy to ja przeczytałem, czy istotnie nie było jeszcze w Dzienniku „o Staszku w Ujściu”.

Akademje zapowiedział Magistrat na później jeszcze — a na razie, korzystając z pobytu referentki z Warszawy, p. Bojarskiej — pośpieszyło Ujście na salę pp. Siroińskich dla wysłuchania wykładu. Ludzie nie pamiętają na tej dużej sali takiego ścisłu.

Do ciekawości zapisałem i to, że zebranie odbyło się w najstarszej w Ujściu gospodzie Stronickich — w gospodzie, która pamięta czasy Staszowskie, a pozostaje w tym samym starym rodzaje aż do czasów dzisiejszych. Tuż przy moście, wiodącym przez Notec do sąsiedniej Piły.

POZNAN. (W. Bratkiewicz w teatrach miejskich). P. Władysław Bratkiewicz, artysta Teatru Nowego, który obchodził niedawno jubileusz 30-letniej pracy na scenie, podpisał kontrakt do Teatrów miejskich z dnem 1 marca.

— **Zjazd kolejowców.** 7-my Zjazd Delegatów Kół Polskiego Związku Kolejowców Okręgu Poznańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28-go lutego br. o godz. 10-tej w dużej sali Domu Królowej Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego nr. 1.

— **Egzamin.** Dnia 19 lutego zdali egzamin sędziowski przed komisją egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu pp.: Borowicz, Filisiowicz i Stefanowicz.

KROTOSZYN. Dłaamentowe gody małżeńskie obchodzą w piątek 26 bm. p. Michał Sulkowski, były organista w Lutogniewie, pow. Krotoszyn z małżonką swą Wiktorją z Tucholskich. Jubilat pełnił obowiązki organisty pomimo podeszłego wieku jeszcze do roku zeszłego.

KŚIAŻ. Złote gody małżeńskie obchodzą dnia 26 bm. pp. Antoni i Katarzyna z Zimińskich Bulińscy w Książu, pow. Śrem.

Z Pomorza.

TORUŃ. (Echa łustego łupa.) W związku z powyższą naszą niedawno notatką przesyła nam p. pułkownik Niemcewicz następujące wyjaśnienie:

W dniu 5. bm. usiłował b. robotnik R. Z. Żywn. Toruń, Szafranski Władysław, dokonać kradzieży około 25 kg. słoniny, przyczem jednak został przyłwycony na gorącym uczynku i tamsam kradzież została udaremniona. Robotnika Szafranskiego, oddał w ręce policji Kier. R. Z. Żywn. Toruń, zatem nie posiada śledczą, a personel R. Z. Żywn. Toruń, wykrył sprawcę usiłowania kradzieży.

BRUSY. (Kradzież.) Dnia 21. bm. podczas głównego nabożeństwa, włamał się do mieszkania dentysty p. Czapiewskiego, i skradł około 500 zł. w gotówce i znikł nie pozostawiając po sobie śladu.

Z żydowskich rak. Miejscowy obywatel i pogorzalec p. Laska, nabył w drodze kupna dom wraz z przyległymi zabudowaniami, od znanego tutaj żyda Louisa Lewińskiego, za sumę 14.000 złotych.

Ujęcie złodzieja. Przed kilku dniami donieśliśmy o dokonanej kradzieży w składzie blawatów p. Wróblewskiego. Na trop sprawy wpadł tutejszy starszy przodownik policji państwowej p. Baumann i takowego w osobie niejakię Gostomskiego z Chocińskiego Młyna przyaresztował i osadził w więzieniu w Chojńcach. Złodziej ów przybył do Brus rzekomo szukając pracy. Ponieważ takowej tutaj nie znalazł, — targnął się na skład blawatów p. Wróblewskiego. Niestety, sprawa nie powiedziała się w zupełności, a niedociany złodziej, prawdopodobnie 19-letni powędrował pod klucz.

STAROGARD. (Oznaczenie robotników). W sobotę 20 bm. udekorowani zostali honorowymi medalami wraz z odpowiednim dyplomem za długoletnią rzetelną pracę w zakładach przemysłowo-handlowych firmy Winkelhau-

sen następujący robotnicy pp.: Machaliński, Osowski, Bordowski i Koch. Dekoracji dokonał prezes grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Czarlński w obecności przedstawicieli firmy, generalnego dyrektora p. Seifertha i p. dyr. Podkomorskiego. Jako przedstawiciel miasta przybył p. burmistrz Czwojdzński a z państwowej rekrutacji p. Walicki. To podniosło uznanie znojęj a uczciwej pracy niech będzie zachętą dla licznej rzeszy pracującej.

TCZEW. (Zmarł.) Ofiara wypadku kolejowego Franciszek Nakiel zmarł w szpitalu św. Wincentego.

LUZINO. (Nie zapomniano jednak). I tu w cichym zakładku na samym krańcu rubieży nie zapomniano o obchodzie 6-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich. Staraniem zarządu tuł. Tow. Powstańców i Wojaków odbył się w dniu 10 bm. na sali p. Wojtki uroczysty obchód, o nader urozmaiconym programie.

Na wstępie przemówił w pięknych słowach prezes Towarzystwa i serdecznie dziękował wszystkim zebranym za tak liczny udział. Dialog „Niewzruszona” nagrodzono burzą oklasków, poczem odegrano sztukę teatralną pt. „Kominiarz i młynarz”. Przedstawienie, dzięki odpowiedniej reżyserji p. Wilkosza udało się doskonale. Śpiewy przy akompaniamencie p. A. Pilowskiego i p. Kotłowskiej wypadły bez zarzutu. Amatorzy spisali się znakomicie, a publiczność okazała prawdziwe zainteresowanie, gdyż sala podczas przedstawienia była po brzegi zapelniona. Wszyscy byli zadowoleni i ucieszeni z tak wesołego przedstawienia; zamian za co nagrodzono amatorów hucznymi oklaskami.

Po przedstawieniu odbył się pochód z górejczymi pochodniami przy dźwiękach orkiestry wojskowej przez ulicę, ozdobioną dwiema bramami triumfalnymi.

Na rynku przemówił do uczestników prezes Tow., a zakończył wnieśieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej. Następnie wrócił pochód do sali, gdzie odbyła się zabawa taneczna. Ochozco bawiono się do świtu w najlepszej harmoniji.

Aranzierom oraz wszystkim, którzy bezinteresownie przyczynili się do uświetnienia uroczystości, należy się część i podziękowanie.

Zarzadzcy wypadła, iż o czasu wyboru nowego zarządu Tow. Powstańców i Wojaków rozwija się tu nader pomyślnie. Zarząd okazuje intensywną pracę i stara się w jakiś sposób zdobyć fundusz, aby uzupełnić niejedne braki Tow. Powstało kółko amatorów z dobrym zespołem amatorskim pod kierownictwem p. Wilkosza. Ażeby znowu potrzebny fundusz zdobyć, kółko czyni starania, aby w niedługim czasie urządzić drugie przedstawienie.

Grudziądz.

Pożar w stolarni. W stolarni p. Pawłowskiego powstał przez nieostrożność ucznia groźny pożar który wskutek nagromadzonych wiórów i odpadków drzewnych szybko się rozszerzył; dzięki jednak szybkiej pomocy żołnierzy i straży pożarnej ugaszono ogień. Stolarnia jednakowoż splonąła doszczętnie.

„Święto pieśni” działwy szkolnej w połączeniu już w tym wypadku, jeżeli zadeklarowana na terenie okręgu szkolnego pomorskiego popularyzuje się coraz więcej. W obecnym roku odbęda się takie popisy naszej polskiej tak śpiewnej działwy w okręgu grudziądzkim i chełmińskim.

Parcelacja gruntów. W województwie pomorskiem przeznaczono — jak wiadomo — 8000 ha. ziemi z majątków prywatnych na parcelację; pozatem obejmują obszar z domen państwowych przeznaczonych na powyższy cel 10.000 ha., tak, że całość obszaru podlegającego parcelacji wynosi na czas najbliższy razem 17.000 morgów; jest to obszar, znacznie większy niż w innych dzielnicach naszego państwa, który niewątpliwie zaspokoi głód ziemi, jaki bezsprzecznie na Pomorzu panuje.

STANISŁAW BELZA.

Na nizinach i wyżynach Szwajcarii.

Te kantony Szwajcarii są to niemal odrębne i samodzielne organizmy.

Rządzą się odmiennie jedne od drugich.

Zgrupowane w jednym politycznym związku, w ofierze temu związkowi poniosły to tylko, czego wymaga jego siła i znaczenie nazewnadrat.

Pozatem pozostały same sobą.

Nie mają więc oddzielnej reprezentacji zagranicą, nie mają prawo wojny wypowiedzieć, ani pokoju zawierać, międzynarodowe układy złożyły ze swoich bark.

Ale w domu u siebie są pełnowładne (souverain), jak głosi artykuł 3 konstytucji wojskowej z 24 maja 1874 roku, i tę pełnowładność ograniczaną jedynie w niewielkim stopniu, wykonywają ku dobru swoich mieszkańców.

Drogą przedstawicielstwa narodowego, lub też bezpośredniego udziału ludu w rządzie.

Do tych ostatnich należą kantony Uri, Unterwalden, Glarus i Appenzell, i one to właśnie w ostatnią niedzielę kwie-

tniową każdego roku, dają obraz nieznanemu organizmowi państwowemu w Europie, obraz przywodzący na myśl czasy patriarchalne i patriarchalne stosunki.

Przyjrzenie się obrazowi temu nie jest pozbawione interesu dla każdego, kto w wędrówkach swych po Szwajcarii nie ogranicza się jedynie na przyrody pięknie, dziele Boga, ale śledzi z uwagą i za tem co się przejawia w kierującym jej większymi i mniejszymi zrzeszeniami, — dziele człowieka.

Kanton Appenzell, do którego udalem się w ostatnią niedzielę kwietnia, by wziąć udział w zgromadzeniu ludowym, będącym echem patriarchów naszych, jest jednym z najmniej zaludnionych kantonów Szwajcarii.

Liczy wszystkich 68 780 mieszkańców.

Jako całość jest to kanton przeważnie protestancki, katolików bowiem jest w nim mało co więcej nad 18 000, a żydów co jest prawdziwie zamienne, zamieszkuje w nim zaledwie 31.

Pod tym ostatnim względem należy on do najmniejszych przez synów Judy zaludnionych kantonów, można bowiem o nim literalnie powiedzieć, że osiedli w nim potomkowie Izraela stanowią tu istotnie kroplę w morzu.

Jak w kantonach Vallis, Szafuzy, Fryburga, Tessinu, Unterwalden, Zugu i Schwyc, gdzie ogólna liczba czcicieli Jehowy nie przekodzi 97.

Pomyślny teraz, że 7 tych ostatnich kantonów liczy ogółem 427 117 mieszkańców, a i o tem także, że w kantonie Schwyc ostatnia statystyka doszukała się zaledwie jednego, literalnie jednego żyda, na ogólną liczbę 19 700 jego obywateli, pomyślny o tem powtarzam, i zestawmy obraz tego z obrazem nam bliższym i droższym, a nie zaliczamy chyba do szkodników narodowych tych wśród nas, którzy widząc co jest u nas pod tym względem, z energią godną narodu, który zginać nie chce, dają do przywrócenia Polsce zwichniętej narodowościowej równowagi.

Jeden z mniej zaludnionych i mniej rozległych (414 kilometrów kwadratowych) kanton Appenzell, jest bodaj najmniej odwiedzany przez przyjezdnych kantonem Szwajcarii.

Składa się na to przyczyna ważna.

Nie leży on na wielkiej komunikacyjnej linii Europy.

Chcąc się więc z nim zapoznać, musi się złożyć z szerokiego gościńca, zawadzić o kąś odsunięty od wielkiego świata.

Celowe rozporządzenie. Według rozporządzenia Ministra Skarbu (Dziennik Ustaw nr. 9) mogą rolnicy otrzymać zezwolenie na uprawę tytoniu już w tym wypadku, jeżeli zadeklarowana przestrzeń gruntu wynosić będzie conajmniej 500m w jednym kawale z tem, że plantatorzy całej zapas wyprodukowanego surowca tytoniowego odprzedadzą Skarbowi Państwa. Powyższe rozporządzenie powinno oddziaływać zachęcająco na rolników, a zmniejszy się z czasem owe krocie, które idą za importowany tytoń zagranicę — o ile § 9 ogłoszonego rozporządzenia, który jest tak ujęty:

„Urzędy wzgl. państwowe fabryki wyrobów tytoniowych powołane do udzielania pozwoleń na uprawę tytoniu, mogą odmówić wydania tych pozwoleń dla gmin, w których pod uprawę tytoniu zgłoszono mniej niż 2 ha. ziemi” —

bedzie łagodnie i celowo stosowany. Sprawa powyższa interesuje na Pomorzu jedynie powiat grudziądzki, w którym hoduje się tytoń w szerszych rozmiarach.

Podziękowanie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich ma zaszczyt złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia odbytego 6 lutego „Dnia Prasy Pomorskiej”.

W szczególności Zarząd Syndykatu dziękuje p. Wojewodzie Pomorskiemu dr. St. Wachowiakowi za łaskawe objęcie protektoratu, za poinformowanie reprezentantów prasy o najaktualniejszych sprawach Pomorza i za zaszczytowanie rautu swoją i swej rodziny obecnością, p. Staroście Krajowemu min. Wybickiemu za uczestniczenie w uroczystościach „Dnia Prasy Pomorskiej”, p. prezydentowi m. Grudziądza Włodkowi za użyczenie sali Rady Miejskiej na obrady Syndykatu, p. staroście pow. grudziądzkiego Ossowskiemu za czynne zainteresowanie się „Dniem Prasy Pomorskiej”, ks. dziekanowi Dembkowi za odprawienie uroczystego nabożeństwa na intencję zjazdu, prezesowi Izby Skarhowej p. Obrzdowi za przychylnie zatwierdzenie dotyczących prośb Syndykatu, Dyrekcji Zjednoczonych Teatrów w osobie p. dyr. Bandy za urządzenie przedstawienia galowego, Magistratowi m. Grudziądza (wzgl. wydziałowi ogrodnictwa miejskiego) za udekorowanie zielenią sali „Królewskiego Dworu”, p. dyr. Krugłowskiemu i prof. Bigo za urozmaicenie rauty występami, prezesowi chóru kościelnego za wykonanie pieśni kościelnych w czasie nabożeństwa, p. gen. Hubiszcie za nadestanie życzeń i ofiary dla wdów i sierot po dziennikarzach, wszystkim Paniom i Panom którzy zajęli się kwestą, w końcu zaś wszystkim panom prezydentom, burmistrzom i starostom pomorskim za łaskawe przybycie na konferencję prasową i raut w „Królewskim Dworze”.

Niemniej też i wszystkim pp. gościom za łaskawe zaszczytowanie rautu swoją obecnością i życzliwą ofiarnością na rzecz funduszu dla wdów i sierot po dziennikarzach, składa Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać”.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. B. Lidzbark. Uchwały samorządów miejskich są tak samo ważne, jak i państwowe rozporządzenia.

M. K. Sepólno. Patrz — Władysław K. ul. Ossolińskich.

Wl. Dz. z Kowalewa. Ze Dowództwo Korpusu nr. 8 w Toruniu wymagało znaczka stemplowego, w tem niema nic złego. Należało postarać się o sołtysa czy wójta o świadectwo ubóstwa i żałujący.

W. K. Słebcwo. Romuald Traugutt został stracony ostatni, a nie — jak pisze p. Stasiak — że jako pierwszy.

A że nie każdy uczynić to chce, więc odsunięty, jest też on nieledwie przez przyjezdnych niemal zupełnie zapomniany.

Mimo, że bezinteresującym nie jest.

Ze daje oku obrazy bardzo romantyczne, że tworzy całość odrębną od swojego otoczenia, że wreszcie opiera się o piękną górę Säntis, w przedalpejskim łańcuchu, zaliczającą się niezawodnie do bardzo malowniczych.

A przy tem wszystkim, słynie szereko z wyrobów wspaniałych koronek, które jeśli komu to tym co w koronki stroić się lubią, torować powinny do niego drogę.

Do Appenzellu przybyłem w wilję dnia zgromadzenia ludowego. I zainteresowany zostałem tem miastem bardzo.

Właśnie przygotowywano się w niem do jutrzejszego dnia, do kwietniowej niedzieli.

Na ulicach więc zbierały się gromadki ludzi, na środku charakterystycznego rynku budowano estradę, wszystko zapowiadało niezwykłą uroczystość.

Uroczystość powtarzającą się o jednej porze co rok. Wyboru drogą głosowania powszechnego rządów kantonu.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 26. lutego 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Aleksandra. Małgorzaty. Jutro w sobotę, Leandera, Mechtyldy. Wschód słońca o godzinie 6. 57. Zachód słońca o godzinie 5. 30.

DYZURY NOCNE W APEKACH:

Od poniedziałku 22. bm. do poniedziałku 1. 3. 26 r. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod złotym orłem, Stary Rynek.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-iej do 3-ciej po południu.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-14 i od 17-20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10-13 i od 17-20 Wypożyczalnia codziennie od 11-13.30. po południu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17-18.45.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-13. i 17-19, naddo dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15-17.

BIBLIOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwarta i znajduje się przy ul. Krasiańskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-iej.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek 26. bm. premiera polskiej operetki Stanisława Baumana „Romantyczna Amerykanka”. Przedstawienie to będzie wypadkiem sezonu, ze względu na nazwisko autora, znanego w szerokich kręgach towarzysza bydgoskiego. Udział biorą pierwszorzędne siły naszej operetki, pod wodzą reżysera W. Zdzitowieckiego, który dołoży wszelkich starań aby polska operetka otrzymała wystawę jaknajlepszą.

W sobotę 27. bm. wielka operowa premiera. Odegrana zostanie wspaniała opera „Aida” Verdiego. Główne partie spoczywają w niezawodnych rękach Lubicz, Czerwińskiej, Holińskiego, Krugłowskiego, Popiela i Bolki. Przy pulpicie dyrektor opery J. Bojanowski, reżysera K. Krugłowskiego, dekoracje R. Czaplkiego. W II, III, i IV. odsłonie popisy baletu. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7. wieczorem. Ze względu na wielkie koszty, legitymacje zniżkowe nie ważne.

W niedzielę 28. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dolly”, operetka w 3. aktach z p. Leonowicz w roli tytułowej. O godz. 7.30 wiecz. po raz 2-gi odegrana zostanie operetka St. Baumana „Romantyczna Amerykanka”.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś przedstawienie zawieszono z powodu choroby generalnej.

W sobotę, 27. bm. po raz pierwszy „Koziołki, czyli metoda odmładzania”, krotkochwila w 3. aktach z udziałem pp. Wnorowskiej, Skażyńskiej, Rapackiej, Bogdanowiczowej, Andrzejewskiej, oraz pp. Cornobisa, Zborowskiego, Bystrzyńskiego, Larewicza, Andrzejewskiego i Sydora. Reżyseria spoczywa w rękach p. Pola.

W niedzielę w południe o godz. 1. „Jagusia i Jagódki”, baśń fantastyczna oraz konkurs deklamacyjny z licznymi nagrodami.

Teatr dla dzieci w Resursie Kupieckiej.

Drogie Dzieciatkii!

Przypomnijcie kochanym rodzicom, że w niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 5-tej wystąpią dzieci szkół powszechnych po raz drugi. Poproście mamusię i tatusia, ażeby z Wami na owe przedstawienie przybyli. Czego wszystkiego tam nie zobaczycie: i cudną baśń pt. „Sierca Marysia” i taniec 8 baletnic i 8 niedziadków, takich maleńkich i takich ładnych! Usłyszycie śliczne śpiewy krasnoludków i chóru dziecięcego, rozwesel Was ponadto mała gęsiareczka, która po 4 akcie wystąpi. Uciechy będziecie mieć — a po przedstawieniu ruszycie, moi mali Obywatele, uradowani i zadowoleni z tego, że ponownie umożliwiliśmy pokaźnej ilości biednej i nędznej dziatwy pobyt w uzdrowisku, do domu!

Wasz przyjaciel.

Komendant policji Województwa w Bydgoszczy. Wczoraj bawił w naszym mieście w przejeździe na inspekcję do Miasteczka, komendant policji Województwa Poznańskiego Dr. Haass.

Konferencja informacyjna dla rodziców, wzgl. opiekunów, odbędzie się w miejskim gimnazjum mł. przyr. im. Kopernika w nadchodzącą niedzielę, dnia 28. bm. od 11 przed poł., na którą dyrekcja gimn. wszystkich zainteresowanych niniejszem uprzejmie zaprasza.

D. H. Zabendiński, dyrektor.

Jak wygląda w południowej Francji?

(Odczyt niedzielny profesora Mathieu).

Pojutrze, w niedzielę, w sali gimnazjum Kopernika, o godzinie w pół do szóstej, wygłosi prof. Mathieu z Poznania odczyt na temat „Le Midi Méditerranéen”. Odczyt ten zainicjuje słuchaczy z opisem prowincji południowej Francji, a będzie urozmaicony pokazem bardzo interesujących przeżyci z widokami najpiękniejszych okolic. Wiadomo, że francuska Riviera rywalizuje skutecznie z takimi nadmorskimi lokalnościami Włoch i Hiszpanji, gdzie dzika

natura i klasyczny kunszt ducha ludzkiego podały sobie dłonie do stworzenia prawdziwych arcydzieł przyrody, istnego rajów na ziemi. Odczyt ten odbędzie się staraniem dyrekcji Francuskich Kursów Rządowych, której należy się szczerza wdzięczność za tak niezwykłą rozrywkę dla ducha i oczu bydgoskiej inteligencji. Wstęp na odczyt 50 gr., pobierany więc pro forma niż dla pokrycia kosztów tej kosztownej prelekcji.

— Wystawa obrazów krakowskich artystów - malarzy urządzona w Muzeum Miejskim (Stary Rynek) otwarta będzie jeszcze tylko przez bieżący tydzień t. j. do niedzieli 28. bm. włącznie. Wystawa uzupełniona została nowo nadesłanymi obrazami: Fałata, Grotta, Gałki i Kosaka.

— Wieczornica ku czci Staszica w Miedziuniu. Staraniem podkomitetu Tow. Czyt. Lud. w Miedziuniu urządzono w niedzielę, dnia 21 lutego b. r., wieczornicę, poświęconą pamięci Stanisława Staszica, wielkiego przyrodnika i dobroczyńcy ludzkości. — Licznym zebraną publiczność powitał krótkim przemówieniem przewodniczący podkomitetu p. Strehlau, poczem następowały po sobie kolejno to śpiew, to deklamacja, wykonane starannie przez tamtejszą młodzież szkolną. — Główną częścią wieczornicy był wykład o zasługach wielkopolskiego filantropa i uczonego, wygłoszony przez członka Koła Prelegentów p. L. Wojciechowski. Jak bardzo wykład ten się podobał, tego dowodem niemiłkające oklaski, jakimi publiczność prelegenta obdarzyła. W drugiej części programu młodzież starsza wystąpiła ze śpiewem i deklamacjami, przyczyniając się do wspaniałego zakończenia wieczornicy. Po ośpiewaniu „Roty” wszyscy rozeszli się z zadowoleniem do swych domostw.

— Treść rezolucji w sprawie napaści Litwinów na terytorjum polski podajemy ponownie, ponieważ w przejętem pierwszym tekście były pewne nieścisłości. Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy Kolesko Bydgoszcz w dniu 23 lutego 1926 r. jednomyślnie uchwała swą bezwzględna gotowość natychmiastowego stawienia się pod broń, celem zniwiedzenia intryg niemieckich, prowadzonych przy pomocy Litwy w przedmiocie wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

— Ulepszenie komunikacji kolejowej Bydgoszcz — Warszawa. W uzgodnieniu wniosków Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy uruchomionym zostanie w nowym rozkładzie jazdy tj. od 15 maja br. bezpośredni wagon jazdy Bydgoszcz — Warszawa i z powrotem. Wagon ten systemu „Pulman”, będzie posiadał miejsca klasy I, II i III i będzie biegł do Warszawy pociągami 34/404 odjazd z Bydgoszczy o godz. 1.10, przyjazd do Warszawy o godz. 7.30; zaś w kierunku odwrotnym pociągami 403/31, odjazd z Warszawy o godz. 23.45, przyjazd do Bydgoszczy o godz. 6-tej.

Gdyby jednak załadunek tego wagonu okazał się zbyt niski, a zatem prowadzenie tegoż nieekonomiczne. Dyrekcja zmuszona byłaby komunikację tę przerwać.

— Żydowska taktyka. Na oknach wystawnych firmy żydowskiej „Merkur” przy ul. Jana Kazimierza, przyklejone są pokwitowania z odbioru datków, złożonych do związku bezrobotnych, a podpisana przez prezesa Kronenberga i sekretarza Szymbowiana.

Przez przyklejanie tych pokwitowań, żydzi chcą wyrobić sobie u społeczeństwa naszego opinię, że i oni pomagają bezrobotnym — znak widoczny — pokwitowania. Taka to już jest żydowska taktyka!

— Z Tow. Przyrodników. W dniu 16. bm. odbyło się walne roczne zebranie oddziału bydgoskiego Tow. Przyrodników im. M. Kopernika. Można było stwierdzić, że dotąd pod przewodnictwem prof. dr. Grabowskiego praca oddziału miejscowego była dość wydajną i obfitą. Obecnie zaś wskutek rezygnacji kilku członków, skład zarządu uległ zmianie. Nowy zarząd tworzą następujące osoby: prof. dr. A. Maurizia — prezes, pp. Błażejewski Józef, Dr. Dzius radca, Gottwald, Kulmatycki, Kwieciński Ryszard, Monowid, Rutkowski i dr. Zielińska.

— L. O. P. P. dla uczniów szkół średnich. Zarząd Komitetu Miejskiego LOPP. w Bydgoszczy postanowił dla celów propagandowych oddać bezpłatnie jednemu z uczniów klas wyższych szkół średnich w Bydgoszczy, członkowi LOPP. — bilet lotu pasażerskiego między dwoma dowolnie obranymi miastami na szlaku Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków lub odwrotnie z prawem powrotu do miejsca startu. Z biletu będzie można korzystać w czasie tegorocznych ferii wielkanocnych. O ile zgłosi się większa ilość kandydatów, Zarząd Komitetu Miejskiego rozlosuje bilet.

— **Tanie Książki.** Celem umożliwienia publiczności nabycia tanio książek. Związek Księgarzy Polskich, organizuje w księgarniach w kraju, w czasie od 26 lutego do 6 marca br. włącznie sprzedaż książek specjalnie do tego celu przeznaczonych ze wszystkich działów sortymentu po cenach wyjątkowo zniżonych. Zniżce nie podlegają jedynie nowości z roku 1925 i 1926.

Program w kinach.

— Miljonerzy. Kto są ci miljonerzy? Gdyby to byli zwykli sobie ludzie, którzy dorobili się milionowego majątku, nikogoby ta rzecz nie zdziwiła ani interesowała, lecz kiedy w tym wypadku chodzi o dwóch wesołych włóczęgów, Pata i Patachona, którzy niespodziewanie odziedziczyli miliony po zmarłym wujaszku, w Ameryce, to już sprawa innej wagi, to już nadzwyczajną okazją zapoznania się z przebiegiem tak niezwykłego procesu zubożenia się nagłego naszych biednych, lecz zawsze pełnych humoru Pata i Patachona. Kto więc jest ciekawy, jak oni zużywali i na co owe miliony dolarów obracali, i czy spadek ten faktem jest, niech dzisiaj uda się na premierę pod powyższym tytułem do kina Krystal. W komedji tej wprost rozgrywa się sceny, które trudno opisać, tak są pocieszne. Nad program pogrzeb kard. Dalbora i dwie jednoaktowe komedje z Harold Lloydem.

— Kino Corso daje dziś i jutro ostatni raz trzecią serję „Tajemniczego Rycerza”. W sobotę premiera „Tornado”, wstrząsający dramat życiowy. Na scenie występy artystów.

Kronika policyjna.

— Aresztowano wczoraj 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 złodziei, 3 pijaków, 1 włóczęgę i 1 osobnika poszukiwanego przez władze.

— Kradzież zegarka złotego. Pani Anna Rose zamieszkała przy ul. Zaczise 4 doniosła policji, iż zginął jej z mieszkania złoty zegarek. Posada ona o kradzież roznoszącego węgla.

— Ujęcie nierządników. Dwóch nierządników ujęła policja. Zwabiali oni do swych mieszkań młode dziewczęta, przeważnie 10-12 letnie i dopuszczali się nad niemi zbrodni nierządu.

— Przejechana. Dziś, o godz. 9.30 rano przy Nowym Rynku obok Komisariatu I, przejechana została przez konie wojskowe zebraćka Marja Lewandowska, zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego 102. Wezwana pogotowie ratunkowe odwozono poturbowaną do Lecznicy Miejskiej.

Z Rady Miejskiej.

Wczoraj, w czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie przewodniczący Rady Miejskiej, rektor Bayer wygłosił krótkie, serdeczne przemówienie, poświęcone czci ś. p. Prymasa i kardynała ks. Dalbora, których to słów wysłuchano w skupieniu należytym wstępując z miejsc. Na znak żałoby przewodniczący zarządził pięciminutową przerwę.

Do komisji muzealnej wczorajsza Rada Miejska powołała rr.: Weimanna, Wieckiego, Janickiego, Fiedlera, Zacharjasiewicza, Faustyniaka i Jendricha.

Bez dyskusji przyjęto referat o zmianach opłat administracyjnych z poprawkami komisji m. l.: że za wykazy osobiste, szczerzenie ospy itp. od ubogich nie się nie pobiera, pozwolenie na noszenie broni kosztować będzie nie 5 zł. a 15 zł., podwyższa się również pozwolenie na wyjazd zagranicę do 15 zł.

Bardzo ciekawe projekty przedstawił radnym dyr. Tubiewicz, referując sprawę rozbudowy kanalizacji i wodociągów. Urządzenia kanalizacyjne z r. 1900 obliczone były u nas na 40 tys. mieszkańców, rozbudowano je później na 60 tys., obecnie korzysta z nich o wiele więcej mieszkańców. Jeżeli miasto nie pomyśli już dziś o planowej rozbudowie, to przy konieczności ciągłego rozszerzania sieci tych urządzeń popętniać się będzie nieraz ciężkie błędy. Dość powiedzieć, że już dziś pobieramy dziennie 15 tys. mtr. kub. wody z lasów Jachickich; ilość wody w lecie wypompowywanej stamtąd prawie dwukrotnie się podniesie i wobec tego już powstaje groźba znacznego pogorszenia stanu wody. Jeżelibyśmy mieli pobierać wodę z Wisły, to potrzebna jest inna linja sieci wodociągowej i o tem trzeba już dziś myśleć poważnie... Rada Miejska przyjęła referat dyr. Tubiewicza do wiadomości.

Sprawa stadionu zajęła o wiele więcej uwagi pp. radnych, niż można było przypuszczać. Przed wykończeniem zupełnem placu sportowego Rada oświadczyła się, aby w pierwszym zaprowadzono wodociągi i poleciała Magistratowi, aby wygotował na przyszłe posiedzenie kosztorys. Wykończając boisko należy według słów r. Weimanna użyć drzewostan z miejskich szkółek,

aby zmniejszyć koszty. Zatraskano się również i o urządzenie prowizorycznej trybuny i szatni na święto Sokole, które przypada w maju rb. z powodu 40-lecia Sokoła Bydgoszcz I.

Sprawę stypendjum dla Poznańskiego Zw. Zawodowego Literatów załatwiono w ten sposób, że należy wstawić odpowiednią sumę, zależnie od możliwości miasta w budżecie na r. 1927.

Z powodu wyjazdu z Bydgoszczy r. Jaworski (PPS.) złożył swój mandat, co Rada przyjęła do wiadomości.

W sprawie nie podjęcia przez Magistrat 5 tys. zł. oraz zaniechania wyjazdu do Warszawy dr. Sliwiński, uzupełniając je w dyskusji. W wyniku tego Rada Miejska postanowiła oświadczenie prezydenta przesłać Województwu, dalsze rozpatrzenia powierzyć komisji, która by przekroczenia badała należyte; do komisji tej weszli rr.: Wolski, Sokołowski, Zwierzchowski, r. Zacharjasiewicz. Według oświadczenia jednego z radnych Kasa Skarbowa występuje na drogę sądową z powodu zarzutów, jaki jej się czyni, że nie chciała owych 5 tys. zł. wypłacić.

Sprawa baraków dla reemigrantów jeszcze nie została załatwiona. Zastanawiano się, czy opłaci się wogóle restaurować baraki, tem więcej, że to pochłania dużą sumę. Zwrócono poważną uwagę na to, aby wybudować za te pieniądze (powyżej 60 tys. na restaurację) szereg domków drewnianych, zaś resztę mieszkańców pomieścić w Babilon Wsi, gdzie dom ma być wykończony z dn. 1 paźdz. br. Sprawę przekazano specjalnej komisji.

W dłuższej dyskusji przyznano Teatrowi Popularnemu 500 zł. zapomogi, zaś wypożyczanie kostjumów, dekoracji i korzystanie z biblioteki Teatru Miejskiego ma regulować komisja teatralna.

W dalszym ciągu obrad przyjęto następujące wnioski: zwyższenie komisje zbierają się w końcu miesiąca po południu; rewizje kas urzędów nagle i w terminie według uznania; regulamin komisji rewizyjnej kas opracuje komisja regulaminowa; powołuje się komisję oszczędnościową, która by badała gospodarkę miasta (dziś koszt administracyjny wynosi 40 proc. budżetu); decernent może robić zakupy do 100 zł. na wyższą sumę ogłasza przetarg.

W odpowiedzi na interpelację oświadczył Magistrat, że sprawa elektryfikacji Jacholic nie zostanie wcześniej załatwiona, aż miasto przejmie na własność elektrownie.

Jeszcze raz Magistrat tłumaczył się z sum, jakie pozostały z budżetu policyjnego z oszczędności za rok 1925, oświadczaając, iż owe pieniądze przełożone na rok 1926 i podjęto już 27.000 zł. na dom przy Babilon Wsi. Rada jeszcze raz nie przyjęła tego do wiadomości uchwalając, że owe 83 tys. mają być przeznaczone na pracę dla bezrobotnych, zaś koszt budowy domów na Babilon Wsi pokrywa specjalna pożyczka.

Sprawę wyboru członków Powiatowej Rady Szkolnej przesłano do deputacji szkolnej, która po rozpatrzeniu przekaże tę sprawę komisji wyborczej.

Nie przyjęła również Rada Miejska do wiadomości, że owe 25.000 zł. przeznaczone na restaurację baraków Magistrat wydatkował na dokończenie domu przy ul. Ossolińskich.

Wpłynęła interpelacja ze strony r. Matuszczyka, aby opłaty za czyszczenie ulic zdejść z lokatorów; przekazano ją Magistratowi do załatwienia i do komisji.

Odesłano również do Magistratu dla przychylnego załatwienia wniosek, aby wdowie po ś. p. Prystowski, który zginął, ratując bohatercko topielca Lewandowskiego, przyjąć z jakakolwiek pomocą.

Nie powzięto również decyzji w sprawie porządku stosunków na Rupienicy i odesłano interpelację do Magistratu. Ten sam los spotkał wniosek, aby rozłożyć pewne podatki na raty, jak np. podatek od psów i inne.

Sanacja Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu.

Między plenum Komitetu wierzycieli Polskiego Banku Handlowego a lwowską grupą sanacyjną, została zawarta umowa, dotycząca przystąpienia wymienionej grupy sanacyjnej do przeprowadzenia sanacji Polskiego Banku Handlowego.

Komitet wierzycieli Polskiego Banku Handlowego zapewnił sobie działalność niejako kontrolną w akcji sanacyjnej. Na ogólną liczbę 12 miejsc w Radzie Nadzorczej wierzyciele otrzymają 6 miejsc. Komitet wierzycieli postara się o przedłużenie nadzoru sądowego i udzieli poparcia nowej Radzie Nadzorczej i zarządowi.

Co się tyczy wierzytelności, to w zasadzie grupa sanacyjna obowiązana jest w pewnym terminie od dnia podpisania z Radą Nadzorcą umowy przedłożyć pismo Ministerstwu Skarbu, albo państwowej instytucji finansowej jak Bank Gospodarstwa Krajowego lub analogicznej, gwarantującej wypłatę wszystkich należności do wysokości 1000 złotych i 10 procent należności ponad 1000 zł., płatnych w 2 tygodnie po zniesieniu nadzoru sądowego.

Jak widzimy więc, umowa jest uwarunkowana i wejście jej w życie uzależnione jest od stanowiska czynników rządowych.

O ile więc powyższa umowa wejdzie w stadium realizacji, wówczas sanacja Polskiego Banku Handlowego zostanie skierowana na nowe tory.

„Aida” w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

Pomorska Opera wystawia u nas w najbliższą sobotę słynne arcydzieło Verdiego „Aidę”, operę w 4 aktach do słów Ghislanzoni. Ponieważ znakomite arcydzieło to treści i akcji mało jest znane ogółowi, przeto aby zrozumienie tej opery czytelnikom pisma naszego umożliwić, i uprzyjemnić, podajemy niniejszym krótkie streszczenie, tej w treści swojej wstrząsającej tragedii muzycznej.

Rzecz dzieje się w Memfis w zamku Faraona. Zwycięskie wojska egipskie porwały do niewoli króla Etopów Amonastra, wraz z córką jego Aida, którą jako niewolnicę oddano do osobistych posług córce Faraona, pięknej, demonicznej Amneris. Ulubieńcem Faraona i wszystkich dworzaków oraz bożyszczem wszystkich wojsk królewskich jest Radames, męzny, walczący rycerz, którego Amneris, córka Faraona kocha namiętnie, potęgą miłości. Kocha go także i niebezpieczna niewolnica Ammeri Aida, a zła, groźna Amneris nie przypuszcza tego nawet, że uwielbiana przez nią, Radames właśnie ku jej niewolnicy, ku tej biednej Aidzie, serce swe skłania i czule ją, choć skrycie miluje.

Wydarzyło się, że zwalczono wojska Etopów, zrywając się ponownie do boju, by swego króla Amonastra, wraz z jego córką Aidą z niewoli wydobyć i panowanie nad nimi zwrócić mu. Za sprawą Amneris, dowództwo nad wojskiem Faraona oddano Radamesowi, i tenże, otrzymawszy święty miecz, wyrusza w pole.

Odsłona 2-ga. W palacu Faraona oczekują wieści z pola bitwy, obie zaś kobiety kochające wodza, oczekują na jego powrót. Amneris, za pomocą podstępny wydziera Aidzie jej słodką tajemnicę, i aby ją tem więcej zgnębić, wiezie ją ze sobą za bramy miasta, na powitanie zwycięsko powracającego Radamesa, by była świadkiem jego tryumfu by widziała i słyszała, jaką nagrodę ukochanemu przez nią młodzianowi zgłoszono. Gdy Faraon zwycięskiemu wodzowi obiecuje każde jego życzenie spełnić, na żądanie jego zwalnia wszystkich jeńców z wyjątkiem Aidy, i ojca jej Amonastra. Ponadto, Faraon oddaje dzielnemu wodzowi rękę swej córki, i dziedzictwo tronu po sobie, Amneris triumfuje nad Aidą, Radames nie czuje się jednak szczęśliwym, gdyż nie kocha córki Faraona. Całą potęgą swej miłości przygnął do Aidy, nieszczęśliwej niewolnicy Ammeri, słodkiej, drogiej mu Aidy, Amneris, w przedzień swoich zaślubin z Radamesem, modli się w świątyni Izdy do swoje szczęście, a tymczasem nocą, nad brzegiem Nilu, Aida, za namową ojca swego, zesła się z drogim jej Radamesem, by go namówić do ucieczki wraz z nią i ojcem, przyczem potrafiła dowiedzieć się, którą wojska egipskie ruszą przeciwko Etopom, którzy się ponownie do boju zerwali i na Egipt napadli. Gdy Radames spostrzegł, że szczegóły rozmowy tej podsłuchuje Amonastra, zrozumiał, iż dopuścił się zdrady stanu i biernie poddaje się konsekwencjom swego czynu. Kapłani, wychodzący wraz z Amneris z świątyni, Izdy, widzą uciekającego wraz z córką Amonastra, a poznawszy zdradę Radamesa, osadzają go na śmierć głową, którą na poniesie w podziemiach świątyni Wulkana, Amneris jednak która go do szaleństwa kocha, chce go ratować i ofiaruje mu pomoc swą i wolność, byle się tylko Aidy wyrzekł. Radames odmawia. Nadchodzą nowe, fatalne dlań wieści. Oto Etopi, którzy się ponownie do boju porwali, zostali pobici. Amonastra padł w bitwie, a Aida zniknęła gdzieś bez śladu.

Wrzucony w podziemia świątyni, oczekuje wśród głodowych katuszy śmierci. Tu jednak, młka jego w rozkosz się zamienia, gdy spostrzegł Aidę, która intuicyjnie przeczuwała jak los czeka go, przedtem się tu jeszcze potajemnie potrafiła wślizgnąć, by z ukochanym bohaterem umrzeć razem, gdy nie było im danem razem przez życie iść.

Z. G. Urbanył.

Z ruchu wydawniczego.

Nowości Filmowe. Opuścił prasę ostatni bogato ilustrowany numer 2324. „Kinemy i Nowości Filmowe”. Treść numeru nadzwyczaj bogata, składa się z całego szeregu korespondencji zagranicznych, m. i. są tam artykuły tak dobre nam znanych gwiazd ekranu jak Mary Pickford, Douglas, Fairbanks, Buster Keaton, oraz obrazek z pobytu Rudolfa Valentino w Paryżu. Ponadto numer zawiera ciąg dalszy tłumaczenia dzieła Poli Negri pt.: „Życie i marzenie w kinematografii”, pamiętnik Toma Mixa oraz ostatnie nowości z dziedziny filmu.

Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, której właścicielem jest od lat 19-ty poseł Karol Rzepecki z Poznania wydała — mimo stwierdzonego, niestety, zastojów w księgarstwie — dwie nowości.

1. Rewizja Konstytucji Edwarda dr. Dubanowicza, prezesa stronnictwa Chrzęść. Nar., profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, posła na Sejm. Autor, wytrawny znawca na tem polu, współtwórca Konstytucji 17 marca 1921, żąda radykalnej zmiany tejże w duchu powiększenia władzy Senatu (inicjatywa prawodawcza, uszczuplenie prerogatyw Sejmu) i Prezydenta (prawo rozwiązania Sejmu itd.).

2. Żona i nie-żona. Stefana Kiedrzyńskiego, najnowsza sensacyjna powieść.

Pomimo nadzwyczajnych trudnych warunków gospodarczych, które odczuwały i odczuwają u nas wszystkie dziedziny naszego życia, zwłaszcza zaś w zakresie wydawnictw bądź poręcznych bądź książkowych, znana powszechnie już dziś „Biblioteka Domu Polskiego” przetrwała rok swego istnienia, zyskując sobie pełne uznanie wśród dziesiątków tysięcy czytelników prenumeratorów. Niemalże trzeba było trudu i zachodów ze strony jej założyciela, redaktora i wydawcy Ignacego Piądzewskiego, aby „Biblioteka Domu Polskiego” dożyć mogła do wszystkich warstw społecznych w kraju a nawet i wewnętrznych kolonjach polskich zagranicą. Trudy dopełnył cel: „Biblioteka Domu Polskiego” znalazła nadszpedzenie licznych czytelników i prenumeratorów, których lista stale się zwiększa. Złożyły się na to przede wszystkim wielka dbałość ze strony redakcji o skupienie w „Bibliotece Domu Polskiego” twórczości wyłącznie polskiej, zbiór dzieł wybitnych autorów, wreszcie niezwykła taniość prenumeraty jak na nasze stosunki (18 zł. 50 gr. rocznie) za 36 tomów takie nazwiska jak Ossendowski, Rodziewiczówna, Tetmajer, Gruszecki, Strug, Słowski, Kraszewski, Rzewuski, Gomułcki, prof. Lutostawski mając ustalone stanowisko w literaturze naszej dają gwarancję wartości wydawnictwa.

Sędząc z perspektywy na rok 1926. „Biblioteka Domu Polskiego” zostając wierna swoim ideałom szerzenia szlachetnych myśli, i dążeń, zamierzyła wydać dzieła najlepszych naszych autorów, wśród których widzimy Sewera, Langego, Szpyrkównę, Rodziewiczównę, Andrzeja Struga, Olechowskiego, Umińskiego, a z dawnych: Kraszewskiego, Korzeniowskiego, i tyłu innych; współczesnych i dawnych, a niesłusznie może zapomnianych.

Jako premiu, zapowiada „Biblioteka Domu Polskiego” „Historję 25-ciu lat XX-go wieku”, bodajże najciekawszego okresu, jaki zna historia świata, oraz Józefa Napackiego „Z dawnej i niedawnej Warszawy”, wielką tekę, zawierającą 20 autolitozafaj. Niewątpliwie też w drugim roku swego istnienia „Biblioteka Domu Polskiego” i-łość prenumeratorów i czytelników swoich podwoi, zyskując coraz większą sympatją wśród szerokiach sfer czytelników i całego społeczeństwa.

Konferencja informacyjna w sprawie stosunków w bydgoskiej Rzeźni Miejskiej.

Celem usunięcia nieporozumień, wynikłych między tutejszym Polskim Cechem Rzeźniczym, a dyrekcją Rzeźni Miejskiej, wgl. Magistratem, zwołane zostało na dzień 24. lutego wielkie zebranie publiczne do sali p. Gończy. Na zebraniu to przybyli nie tylko bezpośrednio zainteresowani, ale także przedstawiciele Magistratu w osobach pp. Milcherta i Góralewskiego, i przywódcy wszystkich klubów radzieckich, razem z prezesem Rady Miejskiej, p. Bayerem. Ostatni przybyli na specjalne zaproszenie wyłącznie w celach informacyjnych.

Zebrańm kierował z wielkim taktem starszy Cechu Rzeźniczego p. Gulkowski. Wyjaśnił on, że brać cechową głównie może dlatego tak jest rozczalona bo aż 2 długich miesięcy czekać musiała na załatwienie swoich podań i wyjaśnienie ze strony Głowy Miasta, czy wogóle, i w jaki sposób pewne niedomagania na Rzeźni mogą być usunięte. Odpowiedź udzielona Cechowi przez prezidenta miasta nie zadowolila pp. majstrów rzeźniczkich i dała powód do rzeczowej krytyki, w której zabierali również głos sprawozdani przez Cech rzeźniczy: p. Kapałczyński z Poznania — jeneralny sekretarz Związku Cechów rzeźniczo-masarskich Rzeczypospolitej Polskiej, i p. Szczepański z Torunia, — prezes okręgu pomorskiego.

Dowodzono, że jakkolwiek higiena jest rzeczą nieodzowną w życiu, to jednak pedanterja jest rzeczą szkodliwą.

Nielegalne notowanie cen na targowisku przez jednostkę, bez komisji doradczej, złożonej z fachowców rolników i konsumentów, naraziło wielu rzeźników na zarzuty uprawiania lichwiarstwa.

W Rzeźni naszej mimo, że uchodzi ona za najwzrostlejszą i najczystszej prowadzoną w całej Polsce, należałoby zaprowadzić różne techniczne udogodnienia i urządzić własną stację do badań bakteriologicznych.

690 ton węgla dla bezrobotnych na Pomorzu.

Z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu otrzymaliśmy dane, dotyczące akcji pomocy bezrobotnym na Pomorzu, w postaci bezpłatnego rozdzielu węgla między bezrobotnych. Ze względu na ciężkie położenie materialne bezrobotnych, wywołane przesileniem gospodarczem, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zorganizowało pomoc węglową dla bezrobotnych w całem Państwie, zawierając odpowiednie umowy z kopalniami węgla.

Pomoc węglowa jest dla bezrobotnych bezpłatną. Zastrzeżone jest w umowie, że węgiel użyty być może wyłącznie na świadczenia dla bezrobotnych.

Połowę kosztów nabycia węgla pokryje Skarb Państwa, drugą połowę ponoszą Związki Ko-

Sprawozdanie z wieczoru tanecznego Ligi Obrony Powietrznej Państwa

urządzonego w sali hotelu pod „Orłem” w dniu 1 lutego 1926 r.

Wydatki	771 zł 60 gr
Dochód brutto	2.138 zł 55 gr

Czysty dochód 1.366 zł 95 gr

Z dochodu tego zarząd L. O. P. P. przeznaczył 20% na fundusz bezrobotnych w Bydgoszczy, i kwotę wynoszącą 274 zł wpłacił do kasy Komitetu Obywatelskiego dla Bezrobotnych.

Reszta w kwocie 1.092 zł 95 gr została złożona na koncie L. O. P. P. w Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział w Bydgoszczy.

Zarząd składa przytem serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które się przyczyniły do świetnego powodzenia wieczoru swą pracą i ofiarnością. W szczególności dziękuje zarząd W. Panu Krahlowi za objęcie przewodnictwem Komitetu wieczorowego i zorganizowanie wieczoru, dalej uczniom i kierownictwu gimnazjum żeńskiego i uczniom i kierownictwu szkoły wydziałowej męskiej za karnety, paniom posłowej Pytryckiej, naczelnikowej sądu p. Tobiaszowej, dyrektorowej Skalskiej za ordery i kotyjlony, panią pnt. Wojtyżynię, majorowej Makjonkowej, pułkownikowej Ehrbarowej, Zakładom Ogrodniczym p. Wiśniewskiemu, dyr. Güntzlowi, inż. Maydelowi za kwiaty, p. Wejnerowski za girlandy, oraz pp. por. Szulowi, Kaczmarkowi, D-rowi Leszce, oraz p. Krausowi za prowadzenie tańców.

ZA ZARZĄD L. O. P. P.:
Dr. Potocki, w-przes. Inż. Stabrowski, sekr. Inż. Odrzywolski, skarbn. Stojowski, człon. zarz.

— **Baczność, Zarządy Tow. Szwederował** Celem założenia „Wydziału Towarzystw” na przedmieściu Szwederowie, upraszam Zarządy Tow. Obywateli, Katolickich Robotników, „Lira”, T. C. L., Wójaków i t. d. o stawienie się na posiedzenie które odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. — Zwołujący: Mazurek, prezes Tow. Powstańców i Wójaków.

Podział ludności według zawodu.

Na ogólną liczbę ludności w Polsce 27.186 tys. (1921 r.), rolnictwem i leśnictwem zajmuje się 17.481 tys. czyli 64,3 proc., górnictwem i przemysłem — 4058 tys., czyli 14,9 proc., handlem i komunikacją — 2568 tys., czyli 9,5 proc., inne zawody obejmują — 3.079 tys., czyli 11,3 proc. ogółu ludności.

Z sali sądowej.

Banda rabusłów na ławie oskarżonych.

Dłuższy przeciąg czasu w jesieni ubiegłego roku byli niepokojeni okoliczni mieszkańcy, przyjeżdżający do Bydgoszczy po zakupy, gdyż towary zakupione w mieście, ginęły gdzieś w drodze. Kończyło się zawsze na doniesieniu złożonym w policji, a co do złodziei — ani śladu.

Długo pracowała policja, zanim udało jej się schwycić złodziei wozowych i to w osobach Antoniego Rybickiego, Dymitra Zadoroznego, Jana Koryckiego, Leona Harmacińskiego, Augusta Vettera i Stanisława Błazejczaka, wszystkich z Czyżkówka.

Oni to, jak wykazało śledztwo i rozprawa sądowa, wychodzili w dni targowe na szosę Bydgoszcz-Nakło, tuż za Czyżkówkiem i tam kradli wszelkie towary, jakie im wpadły pod rękę z przejeżdżających furmanek.

Poszkodowanych było kilkunastu, którzy w roli świadków występowali na rozprawie.

Sąd po naradzie skazał Rybickiego, Koryckiego, Vettera — po 4 miesiące więzienia, a Zadoroznego, Harmacińskiego i Błazejczaka po 3 miesiące więzienia. Ponadto Sąd orzekł dopuszczalność dozoru policyjnego co do Rybickiego, Koryckiego, Harmacińskiego i Vettera.

Oszustwo pod pozorem pożyczek.

Byli kancelista Sądu Okręgowego, Leon Mielniczuk, z Kołomyji, chcąc lekko zdobyć sobie trochę grosza, chodзил do adwokatów i okazując im legitymację wystawioną przez prezesa Sądu Okręgowego, prosił ich o pożyczki, motywuując, że żona jego jest bardzo chora, a skromne jego pobory nie wystarczają na leczenie żony.

W takich warunkach trudno było odmówić. Więc pożyczki dali: dr. Bauman, dr. Janowski, dr. Jurkiewicz, adwokat Spikowski, adwokat Hoeppe i dr. Murach.

Pożyczki te, nie wyszłyby prawdopodobnie na światło dzienne, gdyby nie to, że Mielniczuk imał się zaczął innego procederu. Napisał list do dr. Baumana, podpisał się jako starszy sekretarz Wolkiewicz, podpisał też weksel na 50 złotych.

Pieniądze od dr. Baumana dostał, więc zarzykował jeszcze raz, pisząc list do dr. Janowskiego, ale tu już się urwało — pieniędzy nie otrzymał.

Zdziwienie ogromne ogarnęło p. Wolkiewicza, że przychodzący do jego sekretariatu panowie adwokaci są nadzwyczaj uprzejmi, zapytują o jego zdrowie, jak się czuje, mimochodem zapytują się, kiedy pan sekretarz będzie łaskaw zwrócić pożyczkę.

Tym sposobem sprawa się wydała. Mielniczuka aresztowano i za oszustwa i fałszowanie dokumentów prywatnych Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Mielniczuk zdobył się też i na taką bezczelność, że w listopadzie ub. roku przybył do naszej redakcji, przedstawił się za podporucznika rezerwy zwolnionego z ćwiczeń, na które powołany został z posady państwowej i ta instytucja z powrotem go przyjąć nie chce, a on jest głodny, dwa dni nie jadł i t. d. W sprawie bezprawnego zwolnienia go ze służby państwowej miał przyjść do naszej redakcji na drugi dzień, lecz nie przyszedł.

Tak się skończyła karjera kancelisty z Kołomyi.

List do redakcji.

To ich zwykła taktyka!

„Gazeta Bydgoska” w nr-ze 91 r. 1925. opisując zajęcia na Okolu, gdzie tłum przyszedł się wyrzuceniu na bruk kilku rodzin z domu przy ulicy Grünwaldzkiej 82, i zajął wrogą postawę, zażenuncjowała mnie u władz, jakoby podburzał tłum do gwałtów i stał się winny najszybciej domu.

Na skutek stronnictwego przedstawienia sprawy przez „Gazetę Bydgoską”, wytoczyła mi właścicielka domu, p. Teofila Lewandowska, proces. W terminie dnia 30 października 1925 r. oskarżającą jednak cofnęła skargę i zapłaciła koszty.

Kiedy zwróciłem się teraz do „Gazety Byd.” z prośbą, aby mnie zrehabilitowano w opinii, gdyż czynu karygodnego się nie domusiłem, a nie chciałem jako stary działacz narodowy z obczyzny uchodzić za burzyciela ładu w Polsce, w redakcji potraktowano mnie niegrzecznie i i kazano się wynosić...

Roch Kowalski, dawn. członek zarządu Związku Lokatorów w Bydgoszczy.

Każda oszczędna, mądra gospodyni kupuje jako najtańszy, pożywny smar na chleb

Müller'a Syrop cukrowo-buraczany

Dalej są nasze wymienione **Powidła śliwkowe** oraz nasza za wyborną uznana **Marmelada owocowa** prawie wszędzie do nabycia. (5665)

Bezpośredni stosunek handlowy z fabryką tylko z hurtownikami.
C. F. MULLER & SYN, Boguszewo (Pomorze)



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Pan minister Zdziechowski nie zna przyczyny spadku złotego.

Trzeba mu to wyjaśnić.

Przed kilku dniami powiedział pan minister skarbu panom posłom z komisji budżetowej a za pomocą Pa'ła całemu światu, że nie istnieje żaden powód do spadku złotego i że jego zdaniem spadek, który nastąpił przed tygodniem jest skutkiem spekulacji. Uzasadnienia ekonomicznego spadku ten nie ma, ponieważ, przedewszystkiem nasz bilans handlowy jest wybitnie aktywny. Ten tok myśli opdchycyli nawet najpoważniejsi w świecie publicyści. ekonomiczni i strasznie się temu spadkowi złotego dziwią. Panowie posłowie z komisji budżetowej natomiast przyjęli przemówienie p. ministra Zdziechowskiego nawet z pewnym aplauzem.

Jest rzeczą jasną, że żaden minister nie będzie się sam oskarżał, a przeciwnie jego wola przemówieniowa polega właśnie na obronie własnych zarządzeń i na wykazaniu, że wszystko jest w najlepszym porządku, a niedomag. istnieją tylko skutkiem nieprzychylnych agitacji czy — jak w tym wypadku — spekulacji. U nas na tem podłożu wytworzyło się nawet zdanie, że przemówień programowych ministerjalnych nie wolno krytykować, bo grozi za to sąd. Byliśmy tego świadkami za czasów niesławnej pamięci ministra Kucharskiego a drastycznie odczuliśmy to za czasów Grabskiego, gdy to pan premier i minister skarbu w jednej osobie zarządził konfiskatę „Rzeczypospolitej“ i wytoczył jej proces, za skrzytykowanie jego polityki skarbowej, motywując to zdradą stanu. Sąd oskarżonych jednak uwolnił. U nas wolno krytykować dopiero wówczas, gdy pan minister skarbu czy jakiś inny legł już pod brzmieniem własnych zarządzeń i gdy już dawno wybiła dwunasta godzina. Tak było z ministrem Kucharskim, Grabskim, a nawet Seydą i wielu innymi. Tak też jest i teraz. Cała prasa uważa za swój obowiązek popierania p. ministra Zdziechowskiego, ponieważ wymaga tego — jak zwykle — powaga chwili.

My jednak twierdzimy zupełnie co innego. Twierdzimy mianowicie, że gdyby pan minister Zdziechowski wygłosił podobną prelekcję na pierwszym kursie nauki skarbowości na najgorszym uniwersytecie w Europie wyśmiliby go własni jego słuchacze. Podobnej ignorancji poruszonego tematu nie widzieliśmy jeszcze u żadnego ministra skarbu, chociaż mieliśmy już kwiatek z bilonem, o którym p. Kauzik, dyrektor departamentu w Min. Skarbu i absolwent średniej szkoły muzycznej wczynie twierdził, że w Polsce bilonu jest za mało i dopiero nasz stanowczy głos o niesłychanej kompromitacji zagranicą, robotę tę ukrócił.

Cóż więc powiedział pan minister Zdziechowski w komisji budżetowej z okazji dyskusji nad budżetem Min. Wyzn. Rel. i Oświaty? Powiedział mianowicie, że jego przewidywania okazały się trafne. Ponieważ jednak nie powiedział, jakie to były przewidywania, a prawdą jest, że złoty stracił w ciągu kilku dni 10% swej dotychczasowej wartości, przypuszczać należy, że p. minister skarbu przewidywał spadek złotego.

Cóż powiedział p. minister skarbu dalej? Spadku złotego nie wytłomaczył, a tylko się temu dziwił, chociaż... nasz bilans handlowy jest bardzo aktywny, i przypisał ten spadek zupełnie oficjalnie spekulacji banków.

Pomijając już, że operowanie przez ministra skarbu argumentem „bilans handlowy“ tam gdzie powinno być „bilans płatniczy“ traci ogromnie nieznaną jasnością zasadniczym też z dziedziny ekonomii, stwierdzić musimy, że każdy minister skarbu Rzeczypospolitej winien wiedzieć, że równowaga waluty zależy w pierwszym rzędzie od zrównoważenia budżetu państwowego. Jeżeli pan minister skarbu tego nie wie, niech się zapisze na pierwszy kurs ekonomiczny. A widocznie p. minister o tem nie wie, bo nie wspomniał o budżecie ani słowem.

A jak się ten budżet przedstawia za miesiąc styczeń? Skarb Państwa miał dochodów na sumę 132,3 milj. złotych, rozchodów zaś było na sumę 165,9 milj. zł. Niedobór wynosi więc 33,6 milj. zł. Jak p. minister skarbu ten niedobór pokrył? W takich wypadkach ministrowie skarbu mają trzy wyjścia: pożyczka, maszyna drukarska, czyli inflacja, lub też sprzedaż czy zastaw majątku państwowego. Pan minister Zdziechowski wybrał ostatni środek, który w zasadzie nie doprowadza do zachwiania waluty, jednak dzięki „genjałności“ p. ministra Zdziechowskiego doprowadził do tego, że przewidywania jego okazały się słuszne, i że złoty spadł. P. minister skarbu bowiem dał polecenie, zastawienia w Banku Angielskim 22 milj. zł w złocie i za to otrzymał 1 milj. funtów szterlingów pożyczki. Tym sposobem udało się p. ministrowi zrównoważyć budżet.

Zastawiając jednak 22 milj. zł w złocie zagranicą, zmniejszył p. minister skarbu pokrycie złotowe banknotów Banku Polskiego tak wybitnie, że **znížka złotego nastąpiła wsiąsła.**

A niech się pan minister i jego adherenci nie dziwią, że **znížka złotego rozpoczęła się w Berlinie i Gdańsku: jako pierwsi w prasie polskiej zanotowali fakt zastoju złotego polskiego w Anglii, i to na podstawie źródeł czesko-niemieckich.** Nasze ministerstwo skarbu raczyło nie powiadomić społeczeństwo o zaprzepaszczeniu naszego najcenniejszego mienia, sądząc może, że się o tem nikt nie dowie. I nie dowiedziaby się nikt, gdyby nie źródła niemieckie. One wiedziały to przed nami, i prosty wniosek, — **znížki złotego — wpiery wyprawdziły.** O spekulacji u-myślniej nie może być mowy.

Słowa te piszemy nie z radością, ale z przykręgo obowiązku publicystycznego. Należy raz na zawsze ustalić w naszej publicystyce ekonomicznej fakt, że finansjerja międzynarodowa tylko wówczas przykłada rękę do pewnej spekulacji, jak to się u nas zwykło nazywać nieprzyjemne skutki fatalnej gospodarki, o ile rzecz ta ma wszelkie widoki powodzenia. W tym wypadku były nietylko widoki, ale wszelka pewność.

Gospodarka p. min. Zdziechowskiego oparta na zastawie złota, nas zadowolnić nie może. **Bilans handlowy, czy nawet płatniczy aktywny do odtrzymania złotego nie wystarcza; należy w pierwszym rzędzie zrównoważyć budżet.** Jeżeli tego przeprowadzić nie można za pomocą dochodów zwyczajnych, należy to zrobić za pomocą nadzwyczajnych, do których zaliczamy i dalszą redukcję budżetu, a które jednak w żadnym wypadku nie mogą naruszać zapasu złota Banku Polskiego.

Inaczej p. minister Zdziechowski, od chodząc, narazi się na podobny zarzut, jaki zrobił p. Grabskiemu: „Mój poprzednik zostawił mi pustą kasę“.

Ku uwadze plantatorów buraków cukrowych.

Dla podniesienia wiedzy fachowej swoich członków Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych przy Z. P. R. organizuje około 15 marca br. w Poznaniu, Grudziądzu ew. Inowrocławiu szereg odczytów z dziedziny uprawy i nawożenia buraka cukrowego, nasiennictwa buraczanego przemysłu cukrowniczego itp.

Z zaproszonych prelegentów zgłosił uprzejmie dotychczas swój udział pp. Prof. Dr. Kosiński i Dr. Kosteki z Warszawy, Dr. Drzażdżyński z Poznania, oraz Dr. Chosłowski z Czarnego Sadu.

Tematy referatów oraz osoby pp. prelegentów niewątpliwie przyczynią się do zainteresowania się temi wykładami przez szerszy ogół plantatorów buraków cukrowych.

Zarząd Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych przy Z. P. R.

Zaległości podatkowe.

Zwracamy uwagę płatnikom zalegającym z podatkami, płatniami przed 1 października 1925, że Ministerstwo Skarbu okólnik'em z 19-go stycznia 1926 przyznało Prezesowi Pomorskiej Izby Skarbowej prawo na indywidualne podanie płatników udzielania zezwoleń na realną salutę danych zaległości podatkowych (przed 1. I. 25) na okres do 3 miesięcy, licząc od 19 stycznia br. Terminy wpłat ratalnych mają być zasadniczo ustalone w odstępach 2 do 4 tygodniowych. Stosowanie dłuższych odstępów czasu przy udzielaniu rat jest zdaniem Ministerstwa nieodpowiednie, odraczanie terminów płatności jest niepożądane i dlatego udzielanie odroczeń na okres ponad 2 miesiące będzie zależało od kompetencji Ministerstwa Skarbu, przyczem Izba Skarbową wnioski i odroczenia na czas dłuższy przedstawiać będzie tylko w wyjątkowych wypadkach. Zwracamy jednak uwagę zainteresowanym, że Pomorska Izba Skarbową zezwolenia na ratalną spłatę podatków udzielać będzie po stwierdzeniu, że jednorazowe całkowite uiszczenie podatku zagrażałoby egzystencji gospodarczej płatników lub mogło zrujnować warunki ich pracy. Zezwolenie na ratalną spłatę podatków rozpatruje Izba Skarbową klauzulę, że niedotrzymanie którekolwiek z wyznaczonych ratalnych terminów pozbawia płatnika prawa do korzystania z przyznanych mu dalszych rat i że cała niespłacona zaległość podlegać będzie w takim wypadku natychmiastowej egzekucji.

Okólnikiem tym prezes Izby Skarbowej upoważniony został do częściowego lub całkowitego umarzania kwot podatku przemysłowego nie przekraczających kwoty zł. 500 — niezależnie od podatków samorządowych i narosłych kar za zwłokę, o ile Izba Skarbową stwierdzi, że przymusowe ściąganie zagraża egzystencji gospodarczej płatnika.

Widoki zbytu maszyn rolniczych w Turcji.

Ministerstwo Rolnictwa zainteresowało się ostatnio uki. la a a się bardzo pomysłnie koniunkturą dla handlu wywozowego maszyn i narzędzi rolniczych do Turcji. Położenie gospodarcze Turcji ostatnio się znacznie poprawiło, wobec zaś wyczerpania się maszyn rolniczych starszych systemów większe transporty nowych urządzeń rolniczych mają znaczną widok zbytu. Zaznaczyć należy że dla Turcji rozwój rolnictwa ma ogromne znaczenie, bowiem od tego zależy kształtowanie się tureckiego bilansu handlowego i stan skarbu.

W sprawie sprzedaży polskich zakładów cynkowych.

Jak wiadomo zakończone zostały pertraktacje między rządem polskim a grupą Harrimana w sprawie zakupu przez wymienioną grupę polskich zakładów cynkowych. Rząd polski ma otrzymać z tytułu tej transakcji 10 milionów dolarów. Jednym z najważniejszych warunków, postawionych przez grupę Harrimana jest żądanie zwolnienia nowych właścicieli zakładów cynkowych od szeregu obowiązków obywateli polskich podatków. Sprawa ta, jak się wie, ma być w najbliższym czasie przedłożona sejmowi.

Bank Polski płacił w dniu 27 lutego za:

dolary amerykańskie	7,70
funtów szterlingów	37,51
franki szwajcarskie	148,43
franki francuskie	28,73
franki belgijskie	35,10
guldeny gdańskie	143,84
marki niemieckie	184,00

Notowania

Giełdy Piodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 24 lutego 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	18,25—20,25	Pszonica	32,00—34,00	
Owies	19,25—20,25	Jęczmień	19,25—20,25	
Jęczmień	19,00—20,00	Jęczmień wybor	21,00—23,00	
Mąka żytnia 70% z workami	31,25—32,25	Mąka pszena 65%	32,75—33,70	
Mąka pszena 65%	32,00—33,00	Mąka pszena 65%	32,00—33,00	
Otręby żytnie 13,25—14,25	Otręby pszen.	15,00—16,00	Groch polny	25,00—29,00
Groch polny	25,00—29,00	Groch victoria	35,00—39,00	
Seradela	21,00—24,00	Lubin złoty 16,00—18,00	Lubin niebieski 13,00—15,00	
Koniczyna żółta	65,00—75,00	Koniczyna czerwona	170,00—250,00	
Koniczyna biała	180,00—240,00	Koniczyna szwedzka	190,00—280,00	

Usposobienie: spokojne.

Cedula urzędowa z dnia 25. 2. 1926 r. Poznań.

Papiery procentowe.
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

3 1/2—4% Pozn. listy zast. (przedwoj.)	24—23
3 1/2—4% Pozn. listy zast. (wojenne)	19 00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy	3,55 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznań. Ziem. Kredyt.	5,30 (za 1 ctr. mtr).
5% Pożyczka konwersyjna	0,33 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
Bank Związku Sółek Zarczkow. I—XI em. 1,90

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy z dnia 23. 2. 26 r.

Cena za 100 kgr.	od zł. — do zł.
Pszonica	36,00—38,00
Zyto	19,00—21,00
Jęczmień browarny	21,00—22,00
Owies	30,00—32,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
Jęczmień na paszę	18,00—20,00
Mąka pszena cesarska	—
Mąka pszena 65% wł. worka	58,00—60,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	32,00—33,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	33,00—34,00

Ceny hurtowne — franko wagon stacji załadowniczej

Targowca miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 23. 2. 1926 r. Spędzono wołów — buhaji — krów — bydła — świń — cieląt — owiec — kóz — Razem 2672 zwierząt. Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Woły:	Bydło:
a) pełnomięsiste, wytuczzone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	94
b) pełnomięsiste, wytuczzone woły od 4 do 7 lat	88
c) młode mięsiste, nie wytuczzone i starsze wytuczzone	74
d) mierznie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	62—64
Świnie:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	88
b) pełnomięsiste, młodsze	76
c) mierznie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	64
Jąłowki i krówy:	
b) pełnomięsiste, wytuczzone krówy, najwyższej wartości rzeźnej, do 7 lat	87
c) starsze wytuczzone krówy i mniej dobre młodsze krówy i jądłowki	76
d) mierznie odżywione krówy i jądłowki	64
e) liche odżywione krówy i jądłowki	46—50
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	100
c) średnio tuczne cielęta	90
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	90
e) liche ssaki	70
Owce:	
Skopy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	74—78
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	68
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	152
b) pełnomięsiste od 10 do 120 kg żywej wagi	150
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	146—148
d) mięsiste świnie ponad 80 kg	149
e) maciory i późne kastraty	110—140

Sprawozdanie z handlu nasion.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń dnia 20. 2. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	200—250 zł
Koniczyna biała	210—260 zł
Koniczyna szwedzka	220—270 zł
Koniczyna żółta	70—90 zł
Koniczyna żółta w łuskach	30—40 zł
Linak natka	— zł
Przełot	140—175 zł
Rajgras krajowy	60—80 zł
Tymotka	70—80 zł
Seradela	19—20 zł
Wyka latowa	20—25 zł
Wycka zimowa	60—75 zł
Peluszka	20—24 zł
Groch wilktorja	36—42 zł
Fasola	— zł
Bobik	— zł
Gorzyczka	90—120 zł
Rzepak	70—80 zł
Rzepak	60—70 zł
Lubin niebieski siewny	14—17
Lubin złoty siewny	16—19
Siemie lniane	60—70 zł
Konopie	60—70 zł
Mak niebieski	100—120 zł
Tatarska	19—20 zł
Proso	24—28 zł

Nasz bilans handlowy za styczeń 1926 roku.

Wywóz przewyższał przywóz o 90 milj. zł. Aczkolwiek suma obrotu towarowego w styczniu nieco zmniejszała się w stosunku do grudnia r. z. (z 270,3 do 227,8 milj. zł), jednak stan bilansu handlowego był w dalszym ciągu świetny: przywóz wyniósł tylko 66,5 milj. zł, gdy wywóz — 159,3 milj. zł, a więc stanowił 233 proc. przywozu. Ze zbóż zmniejszył się wywóz jęczmienia i owsa, z innych produktów rolnych i przemysłowo-rolnych: cukier, jaja, odpadki przemysłowe jako pasza itd. Głównych zbóż wywieziono w styczniu — 23,6 milj. zł (w grudniu 1925 r. — 12,4 milj. zł, produktów zwierzęcych — 3,4 milj. zł, cukru — 19,7 milj. zł, jaj — 3,9 milj. zł, materiałów i wyrobów włóknistych — 19 milj. zł, węgla ropy i produktów — i produktów — 24,2 milj. zł, cynku — 8,5 proc. zł, materiałów i wyrobów włóknistych — 13,5 milj. zł itd. W zakresie przywozu jedynym niepocięzającym objawem jest spadek przywozu ważniejszych surowców oraz maszyn i aparatów.

Dalszy eksport polski przez Gdańsk.

Prócz węgla i drzewa polskiego obecnie ożywił się w znacznym stopniu eksport świń i bydła z Polski przez port gdański. Według ostatnich twierdzeń eksport naprzykład do samej Anglii przez port tutejszy wynosił przeciętnie 2 do 4 tysięcy świń. Statki jednak niedostatecznie są przygotowane i zaopatrzone w chłodnie do przewożenia mięs, co się da we znaki zwłaszcza w porze letniej.

Dn. 24 bm. wyładowano w Gdańsku 239 wagonów węgla (5 670 ton). W Gdyni 50 wagonów węgla (1 210 ton). Innych towarów jak zboże itp. 41 wagonów, cukru 8 wagonów, drzewa 352 wagonów, innych towarów 97 wagonów. Załadowano ogółem eksportem polskim 9 statków.

Miesięczne kontyngenty przywozowe.

Wobec wysuwania ciągłych wątpliwości ze strony importerów, korzystających z pozwoleń przywozowych, wyjaśniamy, iż fakt podań o pozwolenia na przyjazd w każdym miesiącu odrębnie i zaliczenia wydanych pozwoleń na kontyngenty miesięczne, — nie pokrywa się z obowiązkiem wykorzystania pozwoleń w danym miesiącu. W ten sposób pozwolenia zaliczane na kontyngenty przywozowe na m. styczeń i luty wykorzystane być mogą w ciągu pierwszego okresu reglamentowanego w r. 1926 (przeważnie do końca kwietnia 1926 r.)

Przetwory ziemniaczane z Polski do Włoch.

Rynek włoski zainteresowany jest obecnie, między innymi w importowaniu przetworów ziemniaczanych z Polski. Izby Handlowo-przemysłowe zwróciły się więc do polskich fabryk przetworów ziemniaczanych, pragnących nawiązać stosunki z Włochami, o przygotowanie odpowiednich materiałów, względnie ofert zdolności produkcyjnych, które będą zakomunikowane zainteresowanym włoskim importerom.

Zwrót dodatkowego opodatkowania spirytusu.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu o ustaleniu cen sprzedażnych spirytusu i wódek monopolowych zostaną zwrócone uiszczone dodatkowe opodatkowania i to całkowicie detalistom i odnośnie wódek cystrych hurtownikom i fabrykantom wódek. Zainteresowani, chcący otrzymać zwrót uiszczonych dopłat, mają złożyć podania (wolne od stempla) w odnośnym Urzędzie Akcyz. dołączając dowód uiszczonej wpłaty. Urzędy Akcyzowe wykazy mających być zwróconych dopłat po otrzymaniu podań z dowodami wpłaty przedłożą Izbie Skarbowej, która wyznaczy odpowiednie kredyty i poleci Kasom Skarbowym wypłacenie nadpłat.

Produkcja nafty Zagłębia Boryslawskiego w styczniu r. b.

W styczniu r. bież. wyprodukowano w zagłębiu Boryslawskim ogółem 4.544,84 cysterny nafty. Z tego w Boryslawiu wyprodukowano — 1.438,90 cysterny nafty, w Tuśtanowicach — 1.544,22 cysterny, w Mraźnicy 1516,59, ropy japońskiej — 45,13 cysterny. W porównaniu z produkcją grudniową (4.563,25) produkcja styczniowa spadła nieznacznie.

Prawa dewizowe B-ku Rolnego.

Sfery rolnicze zgrupowane dookoła Banku Rolnego zwracały uwagę na fakt iż Bank Polski nieudziela Bankowi Rolnemu dostatecznej ilości dewiz, kwestionując podobno nawet jego prawa dewizowe.

Zniżki celne dla urzędzeń fabrycznych.

Zainteresowane ministerstwa przygotowały projekt rozporządzenia, na mocy którego maszyny i aparaty typów niewyrabianych w kraju, przywożone do Polski w kompietkach urzędzeń dla nowych zakładów przemysłowych, dla nowych oddziałów istniejących już zakładów przemysłowych, lub dla modernizacji tych ostatnich będą korzystały z 10-procentowej niżki celnej na mocy zezwolenia ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu.

(Naszem zdaniem niżka ta jest o wiele za niska. — Red.)

Przez „Zgody” do niezgody.

(Na marginesie niedomagań w niektórych spółdzielniach).

Mamy piękne, ogólnie uznane przysłowia „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Gdzie zgoda bowiem, tam moc, siła, miłość. Zapoznając tego pięknego wyrazu „zgoda” po zakładano na Pomorzu zaraz po przyłączeniu do Ojczyzny, we wielu miejscach spółdzielnie spożywców, Sp. z o. p. pod szumnym tytułem „Zgoda”. Najslawniejszymi stały się w ostatnich czasach zwłaszcza „Zgody” w dwóch stołecznych miastach Pomorza, w Toruniu i Grudziądzu, ponieważ ze „Zgody” przyszło do wielkiej „niezgody” tj. wielkiego krachu i likwidacji smutnej. Z wielkim „tamtam” werbowano członków, nawet posłowie Sejmu ustawodawczego objeżdżali wioski i namawiali do „Zgody”. Podpisywano tłumnie deklaracje, ale statutów porządków nie wręczano nikomu do czasu; członkowie nie odebrali ze sądów zawiadomienia, że są zapisani jako członkowie. Statut wydrukowano dopiero długo po założeniu spółdzielni. Obiecywano złote góry, wielkie korzyści i dywidendy. Aby sprawa pomyślniej szła, łapano „muchy” na cukier. W czasach bowiem, kiedy cukier był kontyngentowany, członkom „Zgody” przydzielano cukier we większych ilościach i po tańszej cenie (alec podobno i nieczłonkom protegowanym, kontroli widocznie żadnej nie było!) „Słodko płynął czas”, a z niem zamiast dywidendy coraz to nowe dopłaty do udziałów. W „słodkich” czasach liczba członków np. „Zgody” w Grudziądzu doszła do imponującej wysokości aż... 2200 z 2800 udziałami. Zakładano rozmaite filje. — rady nadzorcze zmieniały się jak w kalejdoskopie... posłowie, senatorzy, dyrektorowie banków, dostojnicy partyni rozmaitych odcieni. Walne zebrania odbywały się zwykle późną godziną wieczorną, na które daleki mieszkający członkowie, zwłaszcza ze wsi, stawić się nie mogli, aż przyszedł wielki krach i w Toruniu i Grudziądzu, kiedy członkowie zawezwani zostali do zapłacenia dopłaty... 50 zł. od udziału i zagrożono im skarcy sądowej. Przeworniejsi członkowie już dawno poczynili „fuzję” swych udziałów t. j. poskładali np. 10 udziałów na jeden, a najemniejsi zupełnie się wycofali zawczasu. Jaki galimatjusz w końcu panował w „Zgodzie” grudziądzkiej, świadczy fakt, że jedno z ostatnich walnych zebrań przed krachem czyli likwidacją przy udziale co... 15 (!!) członków udzieliło Radzie Nadzorczej pełnomocnictwa do zaciągnięcia pożyczki we wysokości... 50.000 złotych. (!!) Ogłoszenia np. „Zgody” w Grudziądzu o walnych zebraniach następowały w coraz mniej rozpo-wszecznionym „Głosie Pomorskim”, statut zmieniano dowolnie wedle woli „menerów” za kulisami. Wreszcie postanowiono „dobrowolną” likwidację, wzywając członków do zapłacenia... 30 zł. od udziału; większa część nie chce płacić; głupimi bodaj będą ci, co dobrowolnie zapłacą. Arcysmutna to sprawa spółdzielni „Zgoda” w Grudziądzu i Toruniu. Idea spółdzielczości otrzymała cios nielada wśród społeczeństwa na Pomorzu, wielu bowiem oświadcza, że za żadną cenę w życiu do spółdzielni pod jaką bądź formą nie przystąpią. A przecież przy jako takiej gospodarce można było dużo dobrego zdziałać i idee spółdzielczości pchnąć na szersze tory. Stało się inaczej niestety. Społeczeństwo stawia sobie pytania: 1) Jaka rolę odegrał w tej sprawie związek rewizyjny w Poznaniu, gdyż par. 55 statutu głosi: „że spółdzielnia jest członkiem Związku Spółdzielni Ziemian i Gospodarczych w Poznaniu?” 2) Dlaczego nie ogłoszono dawno upadłości Spółdzielni wzgl. nie przystąpiono do likwidacji? 3) Czy sprawę oddano prokuratorom do zbadania, gdyż tu chodzi o interes publiczny? Wielu obywateli jest zdania, że zamiast do Spółdzielni spożywców przystąpić było lepiej do spółki: Hubert, Jędrzej i towarzysze, Guzappów, Pazannów. Dojrzdzisz, a choćby jeszcze do Spółki Rozdziału Cukru wzgl. Banku monopolowego!

Obywatel.

Podróż do Warszawy.

Stanowczo za długo siedziałem w Bydgoszczy! Trzeba ruszyć się! A tu i okoliczności odpowiednio zbiegły się — i już siedzę w pociągu, który jedzie do stolicy. Z przyjemnością stwierdzam, że koleje nasze stoją na wysokim poziomie technicznym, co jednak nie przeszkadza im posiadać cechy wybitnie indywidualne.

Ot naprzykład ogrzewanie. Bardzo dobre ogrzewanie — grzeje nader sumiennie. Szkoda, że niemam termometru, ale i bez niego mogę ręczyć za 30°.

Któżby myślał, że można obniżyć temperaturę za pomocą rączki, która tak ładnie przesuwają się pomiędzy napisami „ciepło — zimno”. Ale właśnie tu można zauważyć przykład tego miłego swojego indywidualizmu, który potrafił zespolić wschodnią szeroką duszę z wymysłami kultury zachodniej.

W Rosji nie było żadnej regulacji temperatury w wagonie, — było tyle stopni, ile było, i już. Wymysłny Zachód wprowadził regulowanie ciepłoty w wagonach. A u nas jest i jedno i drugie.

Jest rączka, którą dowoli można przesunąć, ale nie wywiera to wpływu na temperaturę wagonu. Ten ostatni jest wybitnym indywidualistą, — albo ciepłym albo zimnym, i żadne wysiłki skromnego pasażera nie wzruszą zatawardziałą bestję!

Zresztą komu jest gorąco, ten się może pocieszyć na stacji, gdy otwierają się te boczne drzwi na wspaniałych wagonach niemieckiego systemu i liczni pasażerowie, szukający miejsca, liczni przekupnie, szukający zhytu rozmaitym „kanapką, czekoladą itp.”, tak skutecznie odświeżają powietrze w wagonie, że nieszczęsny pasażer wciąga na się palto i żałuje, że niema drugiego.

W każdym bądź razie możliwa choroba powstanie z przeziębienia za dobę, za dwie, a do Warszawy zaledwo kilka

godzin jazdy, — więc nie nie szkodzi! Teraz rozumiem, dlaczego koleje nie dają dochodów. — W przedziale na 6 osób ani jednego pasażera, któryby opłacał pełną taryfę, a wszystkie miejsca zajęte!

Ala już jesteśmy w Warszawie. Lubie to miasto. Wprawdzie mogłoby posiadać mniej żydów, ale trudno. Robak się łęgnie w bujnym kwiecie!

Z pobytu w Warszawie skwapliwie korzystam dla uzupełnienia swego wykształcenia zawodowego. Tam tak dużo sklepów z książkami, że jeżeli obejrzy się kilkanaście wystaw i przeczyta się tytuły wystawionych książek, to od razu czuje się wprowadzonym w samo centrum życia umysłowego!

Rzecz prosta, że będąc urzędnikiem państwowym, kupować książek nie mam za co.

A teraz przedź do domu, — sprawy załatwione, a portfel dłuższy pozostać nie pozwala. Niema co, trzeba tego ty-rana słuchać!

Wracam pociągami pospiesznym. Co za przepych, co za wygodę! Chodzi po przedziałach usmoleony robotnik i zapytuje, czy dostatecznie ciepło? Czy może jeszcze podgrzać?

Chodzi ugalonewanv kelner z wagonu restauracyjnego i kilkakrotnie bardzo grzecznie zaprasza na obiad, który kosztuje bagatelkę — około 9 złotych. I na tych pasażerach kolej zarobi przynajmniej. W przedziale dwóch żydów i jedna żydówka. pochodzenia rosyjskiego, obywatela polscy, mieszkający w Gdańsku, i jeden Niemiec, — ale wszyscy placą pełną taryfę...

Bydgoszcz! A więc do biura, do pracy, do dalszej orki. Odpoczynek skończył się.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika”, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 28. bm. o godz. 5.30 wiecz. na salce parafjalnej; na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualności i liczne przybycie wszystkich członków prosy.

5711a) Baczność, K. S. Unja. Zebranie informacyjne w sprawie zawodów odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 7. Komplet wszystkich członków konieczny.

5759a) K. S. Erda. Schadzka informacyjna odbędzie się jutro w sobotę, o godz. 7. wiecz. w Domu Czeladzi. Przybycie wszystkich członków konieczne.

5716a) Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie, zwołane na piątek, 26. bm. nie odbędzie się. Przy szło zebranie odbędzie się 5. marca.

5738a) K. S. Korona przy Zw. Pod. i. Rez. Celem przeprowadzenia inwentury oraz skompletowania inwentarza, uprasza się wszystkich członków przynieść posiadane rzeczy klubowe w sobotę 27. bm. o godz. 7. do lokalu zebrani p. Mellerera. Plac Piastowski.

5717a) Baczność Cukiernicy. W sobotę, o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się zebranie wszystkich członków Związku. Prosimy również wszystkich bezrobotnych.

5741a) Klub Mandolinistów D. D. C. Dziś w piątek, 26. bm. odbędzie się lekcja w Domu Czeladzi ul. Zygmunt Augusta 8. O liczne przybycie członków prosy.

5742a) Podoficerowie Rezerwy. W sobotę, 27. bm. o godz. 4.30 popoł. odbędzie się pgrzeb członka naszego Koła sp. Andrzeja Erdmanna z domu żalony przy ul. Grunwaldzkiej 65, na stary cmentarz. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Odbiór umundurowania dziś, o godz. 5. wiecz. w koszarach 62, pp.

Tow. śpiewu „Ation” Bydgoszcz - Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 2 marca br. o godzinie 7-mej wieczorem na salce przy kościele św. Antoniego. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

5657a) K. S. A. :Ha. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 28. bm. w lokalu kol. Szarafińskiego, ul. Hetmańska 20. o godz. 5. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej, o godz. 4. Ze względu na ważność spraw, i nadchodzących zawodów, obecność wszystkich członków konieczna.

5326a) Walne zebranie Sodalicji Pań Miejskich w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 26. lutego o godz. 9. rano w zakładzie św. Florjana. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Baczność szoferzy. Wzywa się wszystkich szoferów zorganizowanych w „Związku Szoferów” do gremjalnego udziału w nabożeństwie na intencję zjazdu Chrześcijańskiego Zjednocz. Zaw. w kościele farnym, w niedzielę, dnia 28-go lutego 1926 r. Zbiórka o godz. 8.15 rano w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej 71.

5500a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patria” w Bydgoszczy. Schadzka koleżeńską odbędzie się w piątek, dnia 26. bm. o godz. 8. na sali p. Mellerera Plac Piastowski

5586a) Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 26. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wieczorem. O liczno i punktualne przybycie prosy

5636a) Tow. Czeladzi Kat. Zebranie Tow. w piątek, dnia 26. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi o godz. 8. posiedzenie komitetu jubileuszowego.

5521 a) Baczność Lokatorzy! W piątek, dnia 26. II. br. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się zebranie w sali „Ogniska”. Wstęp tylko za kwitami składowymi.

5381 a) Okręg V „Sokoła”. Przypomina się, że zjazd Rady Okręgu V-go odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego br. punktualnie o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Baeckera.

5619a) H. K. S. Trening sekcji piłki nożnej przenosi się z dniem dzisiejszym, tj 25. 2 na boisko Szkoły Oficerskiej, gdzie się będą odbywały w tych samych godzinach. Zarazem podaje się członkom do wiadomości, że treningi lekko-atletyczne dla druhu, odbywać się będą w soboty, od godz. 16—17 i w niedzielę rano. od godz. 8.30 do 9.30, także na boisku Szkoły Oficerskiej.

5587a) Zebranie FIM Budowlanej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 27. lutego o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Mellerera przy Placu Piastowskim, na które wszystkich członków zaprasza

5383 a) Poczne walne zebranie Tow. Kupaów-Detailsów branży spoż. odbędzie się we wtorek, dnia 2 marca 1926, o godz. 7³⁰ wiecz. w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. z następującym porządkiem obrad: 1) zagaenie i odczytanie protokółu; 2) wybór prezydium; 3) sprawozdanie zarządu; a) prezesa, b) sekretarza c) skarbnika; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum; 6) wybór nowego zarządu pp.; 7) wolne głosy i wnioski; 8) zamknięcie. Wstęp tylko dla członków, którzy nie zalegają z skłatkami.

Zarząd:

Swiniarski, prezes. Szczeplaniak, sekr.

STAN POGODY.

Dzien godzina	Ciepłota powietrza	Tem-p. now.	o	Kierunek i szybkość wiatru
25. 2. 1. połud.	69,9	7,4	10	Cisza
25. 2. 9. wiecz.	72,4	2,3	3	
26. 2. 7. rano	73,9	2,1	8	

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza.

Wzrost temperatury i odwilż na całym opszarą kraju. Zachmurzenie duże, mglisto i deszcz. Silne wiatry z kierunków zachodnich.

Napisowy wiersz (dusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

OGłoszenia większe pod niższą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia otrzymuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obronca prywatny

załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka. 27310

książki po znizonych cenach w ciągu Tęgiego Tygodnia od 23 II do 6 III br. poleca Księgarnia Bydgoska N. Gierzyńska, Pl. Teatralny 3. Telef. 345 (5781).

Pieniądze prędko osiągniesz przynajmniej na licyciacie do browolną wszystko, cokolwiek jest ci zbyt cenne. Jezuitka 6, taksator Marcinkowski. (5122)

Taksator kolejowy do reklamacji frachtów kolejowych znajduje korzystny zarobek w wolnym czasie. Of. do Dz. Bydg. pod „Taksator.“ (5387)

Hafciarski Zakład Artystyczny przyjmuje do haftowania: pościela, koszule, serwetki, obrusy kawy, firanki, monogramy i t. d. Bernardyńska 10, II p. lewo. M. Münchera. (5456)

Wyborną kaszę jęczmienną, kaszę perlową, pęczak poleca M. Mnichowski, Mogilno, tel. 63, olejarnia i wytwórnia kaszy. Kupujcie rzepik i siemię. (4255)

Jaja wylęgowe (Plymont Rock) sztuka 50 gr. Simons, nauczyciel, Smiltowa p. Mańcewka. (5563)

Prasuje bieliznę sztywną z polystykiem bardzo dobrze i tanio, kotłowniczki 10 gr., mankiety para 10 gr., przódki sztuka 10 gr., koszula wierzchnia 25-50 gr. Sniadeckich nr. 15-16 II p. dom frontowy. (5690)

SPRZEDAŻE

Większy wybór posiadamy na sprzedaż kamienie różnej wielkości, młynów wodnych, parowych, motorowych, składów różnych handlowych, mieszkań różnej wielkości i wiele innych przedsięwzięcia handlowych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 L.

185 morgowe gospodarstwo dobrej ziemi w Poznaniu, prywatne, w tem łąki 12 morg, budynki maszynowe, dobre z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, bez długu. Cena 20.000, przy wplatcie 10.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje Pogoń, Dworcowa 80 L.

Majątki ziemskie, dzierzawy, domy, wile poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (5482)

Największy wybór majątków, gospodarstw, młynów, fabryk, młeczarni, domów wил, hoteli, interesów przemysłowych i handlowych poleca w celu kupna i dzierzawy „Polonia“ Bydgoszcz, Parkowa 3, Hotel pod Orłem, tel. 698, właściciel Westfalewski. 5496

Dom piętrowy z wolnym mieszkaniem, ogrodem owocowym, 74 drzewka i morga ziemi na sprzedaż. Wiad. Z. Kunkiel, Welniany Rynek, Piekarnia. 5575

Hotel jednopiętrowy z restauracją i wielką salą, z całkowitem urzędowaniem i pełnym konsensem, do tego 4 i pół morgi łąki z torfem z powodu stonków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Blizszych wiadomości udzieli Hotel „Concordia“ w Szamocinie powiat Chodzki. (5491)

Korzystna (31-4) sprzedaż Fabryka w pełnym ruchu, 90 maszyn za bezcen na sprzedaż 2 domy z piekarnią za 35.000 zł, i piekarnia do wydzierżawienia, wielki wybór większych i mniejszych domów, wил z ogrodami, ziemskie majątki w każdej wielkości i inne handlowe przedsięwzięcia. Informacji udzielam bezpłatnie. Małak, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telef. 1183.

Tanio! Sprzedam moją połowę domu z składem rowerów i maszyn do szycia z wolnym mieszkaniem, 4 pokoje w dobrym położeniu. Cena 16.000, wplatka 8-10 tys. zł lub bez interesu za 12.000 zł. Egzystencja zapewniona. Jeliński, Starogard, Chojnicka 6. (5561)

Fabryka czkierków wszelkie maszyny, zapęd elektryczny, aparat wakuum, trzy letni kontrakt na sprzedaż. Of. pod „R. P.“ do Dz. Bydg. (5701)

Dom 4 morgi ziemi, budynki maszynowe sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Koszaka 79. 5743

Dom piętrowy z wolnym mieszkaniem, ogrodem owocowym zaraz tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 5891

2 ręczne dwukolowe wózki z rysownikami i bez na sprzedaż. Pomorska 70. (5721)

Fortepjan prawie nowy, krzyżowy, krótki sprzedam na dogodnych warunkach. Of. do Dz. Bydg. pod „R. P.“ 5783

Salonik i serwantka mahoniowa tanio na sprzedaż. Marcinkowskiego 10 I lewo (5714)

Szafy trzyczółkowe do garderoby na orzech polerowane i inne meble tanio na sprzedaż. L. Nowak, stolarnia, ul. Ułańska 12. (5287)

Kryty powozy lando 750 zł, lekka parka 600 zł, remontowane sprzedam Spering, Nakl. (5663)

Rower za 60 zł. na sprzedaż. Gdańska 58. (5700)

„Kufa“ żelazna, pocynkowana na 1000 litr., wóz (heika) na jednego konia, beczki żelazne, pocynkowane na 200 i 100 litr., banki blaszane, dziwnia (Flaszczug), piecyki żelazne, szory robocze, beczki dębowe, bardzo tanio na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kufa“ 210. (558)

Kanapy leżanki, materace nakładane i szpirale, otomany i inne. Wyrób własny, ceny niskie. Pracownia tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. 5755

Rower półwysięgowy zupełnie nowy za 220 zł na sprzedaż. Gdańska 53. (5699)

Autobus 16 osobowy na sprzedaż. Zgł. Rycerska 17 w składowie kolonialnym (5291)

Meble. Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypalnia, salony, po oje męskie, kuchnie i różne pojedyncze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (5751)

Maszyna do pisania „Underwood“ ze stolikiem i 2 biurka z fotelami, na sprzedaż. Gdańska 137 II p. 5740

Wilk ościsły czystej rasy 7 m. c. czysty i nadzwyczaj duży, bardzo czujny i pojęty, zaraz do oddania. Zgł. ul. Hermana-Frankego 9 II p. lewo. (5729)

Krowa świeżo ociełona mleczna na sprzedaż. Kallus, Grochol pow. bydgoski.

Sprzedam wafelka kaszanka, 4-letniego Matejki 2 (5716)

KUPNA

Plinę najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie Garbuje i farbuj wszelkie skórki obce. Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, również wykonuje się wszelkie futra. Wilczak, Malborska 13. (5427)

Kupujemy 100% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Ziemców, ul. Gdańska 31/32 (3764)

Szukam celem kupna aparat do ściągania piwa butelkowego, możliwe Rewolwer, lub inny system. Pożatem kupię również dwie „luftpumpy“ i syfony także do piwa. A. Manikowski, Brodnica Pomorska. (5661)

Wagę decymalną nośności 1000-1500 kg kupi Antoni Piłiński, fabryka masy starzy Bydgoszcz, Nowy Rynek 9. Tel. 467. (5630)

Kupię używane lecz w dobrym stanie: motor benzolowy 8-10 KM, wirówkę z zapędem ślimakowym na przerób 1400-2000 litr. mleka oraz podgrzewacz do mleka. Młeczarnia Piskali, poczta i powiat Brodnica. (5711)

Kupię zaraz forda nowego typu. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Za gotówkę“ (5716)

Meble ogrodowe 24 krzesel i 2 stoły poszukuje ks. Czapski, Byszewa, p. Wierzuchcin, pow. bydgoski. (5469)

Wózek dziecięcy dobrze utrzymany kupię. Oferty pod „Wózek“ do Dz. Bydg. (5733)

LEKIE

Darmo wyczuca stenografji listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcyj. Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. (5422)

Nauczycielka języka francuskiego — świeżo przybyła — poszukuje lekcyj na bardzo dogodnych warunkach. Of. pod „L. B.“ do Dz. Bydg. (5155)

POSADY

Stenografji wyczuca wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. (1995)

Agentów w wszelkich działach ubezpieczeniowych poszukuje nasię Poznańskie i Pomorze na wyso-g prowizję i stałą pensję według zdolności. Oferty pod „Dobry zarobek“ do Dz. Bydg. (5678)

Agentów na całym Pomorzu (szczególnie Bydgoszcz, Gdynia, Kartuzy, Starogard i okolice) przyjmie poważne Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia i Kradzieży. Zgłoszenia pisemne pod „Wysoka prowizja“ do Dzien. Bydg. (5677)

Wódcarz z za-cznicami, tylko do brze poleceny potrzebny od 1. 4. br. Zgł. z świadectwami do Majęt. Motyl, st. kolej. Pruszcz Bagienica. 5682

Młynarza który pracował na większych młynach z dłuższą praktyką, umie prowadzić motor ropowy albo ssący, poszukuje Ubezpieczniac tylko rzetelnych i z do-bremi świadectwami. Zgł. do Dzien. Bydgosk. pod „Młynarz.“ (5662)

Starszego ciewa, władającego dobrze językami „Polskim i Niemieckim“ do prac buchalteryjnych, poszukuje natychmiast, na wyjazd. Kaucja zł. 600 wymagana. Zgł. osobiste ze świadectwami do biura ogłoszeń „Par“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 4. pod wł. „35“, (5685)

Uczennice do kapeluszy, haftowania i szycia. Okole, Grunwaldzka 93 (5746)

Czeladnika piekarsko-cykierniczego świetnego w swym zawodzie i przy piecu poszukuje zaraz. Marja Wachowiak Wągrowiec Pcznańska 22. (5158)

Marszałka potrzebna. Skład kapeluszy, Kruszyńska, Wileńska 7, narczelnik Mazowieckiej. 5735

Poszukuje od 1/4 sofera na wies kawalera z conajmniej kilkoletnią praktyką. Zgł. b-z odpisu świadectw, których nie zwracam, niejużegdniam. Oferty przyjmujcie Ekspedycja pod nr. „146.“ (4878)

Ogrodniczka która ma 3 letnią naukę ogrodnictwa i zna krawieczenię może się zgłosić zaraz z podaniem pensji i odpisem świadectw, awil. pożądane osobiste przedstawienie się. Czarnowska Śmętkowo pow. Gniew. (5360)

Potrzebna dziewczyna od 15-18 lat Gdańska 2 w podw. I. p. I. Zgłosz. od 3-5 po poł. M. Jankowska. (5726)

Doświadczony administrator dający pełną gwarancję przyjmie administrację majątku ziemskiego na lat 9 do 12. Zgłosz. prosię do Dzien. Bydg. pod lit. „B. C. 51“ 5664

Stażca uczciwa, z do-bremi świadectwami do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Garbary 28/29, parter prawo, Pajchel. (5781)

Służca do wszystkich prac w gospodarstwie wiejskim zaraz potrzebna. Szkolna w Osiejsku (5397)

Służca z do-bremi świadectwami szuka miejsca. Petagja Kotlarek u p. Rommńskiego, Plac Piatowski 7. (5383)

Dla 20-letniej córki mojej, znającej do-bra kuchnię, prasowanie sztywnej bielizny i cokolwiek szycia, poszukuję posady do wyreczenia pani domu lub do dzieci. Zgłoszenia uprasza: ul. Gdańska 77 w restauracji. (5696)

Mamka Jestem zdrowa, młoda, chętnie zgodziłabym się wziąć dziecko do karmienia. Oferty prosię pod „Mamka“ do Dz. Bydg. (5598)

Pielęgniarka wykwalifikowana przyjmuje pielęgnację niemowląt lub do starszych osób. Prosię o laskawe zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „R. 250.“ (5676)

Gosnodini panna z lepszej rodziny ze wsi, poszukuje posady najchętniej w mieście. Zgłoszenia pod „13“ do Dz. Bydg. (5689)

Początkujący stenotypista umiejący biegłe pisać na maszynie, znający różne systemy, poszukuje zaraz posady. Łask. oferty pod adres: Zygmunt Grabowski, Przeseławice, poczta Lisnowo pow Grudziąd (5364)

Poszukuje posady służącego od 1 go lub później. Zł. sz. do Dz. Bydg. pod „Służący“ (5174)

Leśnik kawaler, z dwuletnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady jako pomocnik albo dalszy praktykant od 1. IV. 1926. Andrzej Baczkiewicz, praktykant leśny, Świętomierz, pow. Jarocin, pocz. Książ. (5464)

Maturzystka przyjmie posadę nauczycielki domowego. Zbigniew Czechowski, Inowrocław, Zbychora 11. (5687)

DZIERZAWY

Wydzierżawię zaraz dwa wielkie składy z dużymi oknami, nadające się dla każdego przedsięwzięcia na głównej ulicy z mieszkaniami. Zgł. sz. przyjm. St. Kundzicz Nakło, ul. Dąbrowskiego 137. 5667

Poszukuje dzierżawy piekarni w mieście zaraz. Zgłosz. z podaniem ceny i warunków upr. P. Małena Grębocin pow. toruński. (5684)

Ubikacje obszerne z biurem zaraz do wynajęcia. Winiker, Pomorska 67 II p. 5658

Piekarnia pierwszorzędna, z elektrycznym zapędem składem i wolnym pomieszkaniem, przy ruchliwej ul. w Tezewie, natychmiast od właściciela z przejściem inwentarza do wydzierżawienia. Franciszek Piernicki, Tezew, ul. Gdańska 14. (5672)

Skład krawiecki wina me z pracownią i urządzeniem. Zgłosz. pod „Zakład krawiecki“ do Dzien. Bydg. (5745)

Skład przy ul. Poznańskiej, Długiej lub Zb. Rynku poszukuje. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. O.“ 5783

Bez odstępnego. Lokal nadający się na każdy interes z dużym mieszkaniem przy ul. Dworcowej do wydzierżawienia. Wiad. Sienkiewicza 39, pr. lewo, od godz. 1-4. (5612)

Korzystnie do objęcia przy ul. Poznańskiej, ub kacie handlowe z kantorem urządzeniem oraz telefonem, piwnicami, garażem, stajnią i podwórkiem. Of. pod „1095“ do „Par“, Dworcowa 72. (5728)

MIESZKANIA

Z powodu wyjazdu oddam mieszkanie 3-pokojuowe z kuchnią i waz z całkowitem umeblowaniem. Wiad. Grundtkte, Bydgoszcz, Pomorska 43. II. 5639

Mieszkanie 3-pokojuowe z kuchnią i balkonem, nowo odrestaurowane z całkowitem urządzeniem, natychmiast na sprzedaż za 4000 zł. gotówka. Położenie centrum w Bydgoszcz. Zgł. pod „13“ do Dz. B. Jg. (5689)

Mieszkanie 3-pokojuowe z kuchnią poszukuje Płace czynsz z góry za rok. Of. do Dz. Bydg. pod „D. S. 2.“ (5692)

Mieszkanie 2-pokojuowe z kuchnią, za zwrotem remontu i czynszem za rok do wynajęcia. Of. pod lit. „M. R.“ do Dz. Bydg. 5741

Mieszkanie do wynajęcia. Szczecińska 3 pr. lewo. (5582)

Pokoje do wynajęcia. Gdańska nr. 45 II pr. (5547)

Pokoje do wynajęcia. Cieszkowskiego 6 I nr. lewo. (5733)

Pokoje do wynajęcia. Gdańska nr. 45 II pr. (5547)

Współlokatora poszukuje. Garbary 31 I piętro. 5723

Pokoje frontowy, umeblowany z elektr. światłem, osobnym wejściem dla 2 panów z obiadem do wynajęcia. Pomorska 57 I piętro. 5705

Pokoje do wynajęcia. Cieszkowskiego 6 I nr. lewo. (5733)

Pokoje do wynajęcia. Lewandowski, Chocim-ska 10 (5734)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Ułańska 12. (5287)

Pokoje do wynajęcia. ul. Urocza 2 I pr. lewo (5375)

Pokoju umeblowanego z osobnym, niekrępującym wejściem, poszukuje lepszy pan od 1 lub 15 hm. Zgł. pod „B. D. 75“ do Dz. Bydg. (5671)

Pokoje umeblowany, zaraz do wynajęcia. Garbary 24. II p. lewo. (5363)

Pokoje frontowy, dobrze umebl. z urządzeniem i fortepjanem do wynajęcia. Król Ja-dwigi 10 II. (5681)

Pokoje do wynajęcia. Wiatrakowa 4 I przy Zbożowym Rynku. (5635)

Solidne młode małżeństwo bezdzietne poszukuje umeblowanego, słonecznego pokoju (ewent. dwa) z urządzeniem kuchni. Zgł. pod „Urzednik“ do Dzien. Bydgosk. (5694)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

Pokoje do wynajęcia. Król. J. J. 13 II pr. lewo. (5778)

2 pokoje umebl., mieszkalny i sypialka dla 2 panów do wynajęcia, Piotra Skar-gi 7 pr. lewo. (5717)

Pokoje umebl. do wynajęcia dla I lub 2 osób. Cywińska Kościuszki 55 w podw. II piętro prawo. 5737

Pokoje umebl. dla 2 osób od 13. 26. do wynajęcia. Sniadeckich 28. III lewo (5708)

ROZMAITOSCI

Obiady 80 gr. Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177)

Obiady i kolacje. Hotel Boston. Dworcowa 7a. (5372)

Osienek. Wdowiec bezdzietny, poszukuje wd wy lub panny, posad. cośkolwiek majątku bez dzieci. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „S. K. M.“ 5570

Poszukuje dla Pomorzanki, panny lat 26, ciemno-blond, wy-ska, inteligentnej, wypracowanej, posiadającej wyprawę i umeblowanie do 3 pokoi i cośkolwiek gotówki, religijnej męża. Panowie urzęd. lub rzemieślnicy, pragnący szczęśliwego życia małżeńskiego, racza- swa oferty z fotografią, która się zwraca, złożyć pod „Nr. 500“ do Dzien. Bydgosk. (5673)

Kto pożyczkę natychmiast 500 zł. na 3 miesiące z dobrem procentem i gwar

Dnia 25. lutego b. r. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami po długich ciężkich cierpieniach w 21 roku życia nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek
S. P.
Stanisław Strzemkowski
o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
Rodzice, Rodzeństwo i Szwagrowie.
Barcin, Bydgoszcz, Poznań, dnia 25 lutego 26 r.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28. II. br. z domu żałoby.

Bratwursty Okle
Parkowa 10.
Codzennie specjal-
ność 43.0
pieczone kielbaski
z kapustą.



Kupiec - Podróżujący

dobrze zaprowadzony na Pomorzu i Pozańskim poszukuje zastępstwa na prowizję lub stałą pensję. Oferty do Dż Promenada 40, l. lewo. Bydg. pod „T. S. 50”.
(5648) 56'6

Szan. Publiczności m. Bydgoszczy i okolicy podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż w niedzielę, dnia 28 lutego od godziny 4-tej do 7-mej po poł.

urządzą

Wielką wystawę krajowych dywanów, chodników i gobelinów.

Na specjalną uwagę zasługuje okaz krajowego przemysłu dywanowego z wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

A. O. JENDE, Bydgoszcz

Gdańska 165.

Telefon 1449.

(5765)

Telefon 1449.

Dnia 23 lutego br. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie członek naszego Koła sierżantów rezerwy
S. P.
ANDRZEJ ERDMANN
W Zmarłym tracimy wiernego kolegę i dzielnego żołnierza.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27. bm. o godz. 4,30 popołudniu z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 65.
Cześć Jego pamięci!
Związek Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodniej Rzeczypospolitej Polskiej - Koło Bydgoszcz.

Tawo
pokój wynajmę ewentl. całodziennie utrzymanie. Promenada 40, l. lewo. (5648)

Nowo otwarty skład Bydgoszcz, ul. Długa 52
Mieczysław Siuda
BYDGOSZCZ, KORONOWO.
ul. Długa 52 Rynek
Zegary-Biżuterja-Zegarki
Własny warsztat reparacyjny
Wykonanie wszelkich prac fachowo i pod gwarancją. (5674)

Przełarg przymusowy.
W sobotę, 27. lutego 26 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy Nowym Ryнку I. wejście 3-cie najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą następujące przedmioty:
bulet restauracyjny, stoliki, stoły, kanapy, fotele, regały, blurka, lampy elektryczne, trzewiki, kapelusze damskie, szafy, lustra, regulator, fortepian, gramofon, szafa żelazna i inne drobne przedmioty.
Powyższe przedmioty można obejrzyć godzinę przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 25. II. 1926 r.
Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy. (5755) (—) Wache, Rada Miejski.

Dnia 21 lutego o godzinie 9,15 wieczorem zasnąła w Bogu nasza najukochańsza pani nauczycielka
S. P.
Marja Klawczyńska
w Żórawi.
Cześć Jej pamięci.
Dzieci szkolne.
(5762)

Parę koni ciężarowych pony i osła
poszukują celem kupna
Bracia Schieper, Gdańska 99. 5617
Tel. 305. Tel. 361.

Baczność P.P. Restauratorzy
Z dniem dzisiejszym wypuszczamy na rynek tradycyjne piwo
Marcowe (Märzbier)
o czym uprzejmie komunikujemy.
BROWAR WIELKOPOLSKI
Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 36. Telefon nr. 1593 (5752)

Najsilniejsze bóle głowy usuwa
Najsilniejsze bóle głowy usuwa
PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH smak fabr.
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP.KOWALSKI (A.K.)
W WARSZAWIE
(27490)

Za okazaną życzliwość w dzień pogrzebu s. p. **Marji Klawczyńskiej** Wielebnemu Duchowieństwu parafji Kępy, Nauczycielstwu Kępy i okolicy oraz wszystkim krewnym i znajomym serdeczne
„Bóg zapłać“
Rodzina.
Bydgoszcz, Żórawia, dnia 26. II. 1926 r. (5763)

Parówkę
do wypoczynku na krótki czas poszukuje do wyżywienia (5740)
Szwajcarski dwór, So. z o. o. Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27.

Skladajcie ofiary na bezrobotnych.
świeże (zielone) śledzia, sielawki, bydlęgi, fundry (świeże), śledzie opiekane, śledzie zawijane (rolmopsy), sardynki w oliwie, pr ma ser tyłzyk: pełnotłusty oraz inne gatunki sera, cytryny, pomarańcze, sliwki w skrzyniach po 25 kg. — odeszła po najniższych cenach dziennych —
Bracia PERLIK, spożywcza Hurtownia Tel. 1379. Bydgoszcz, Złoty 3. Tel. 1379. Rzetelna obsługa. 5.0

Do moich uczenic!
W myśl danego przyrzeczenia, w obec mojego wyjazdu w maju — urządzam kurs rysowania wzorów do batik, by tenże nie pokutował na oklepianych wzorach, a tem samem nie stracił zupełnie wartości.
Na życzenie udzielię kilku paniom lekcję religowania i malowania złotem. Tylko natchmiastowe zgłoszenie będzie uwzględnione.
Cürschingowa, ul. Winc. Pola nr. 6.

Balony szklane
oplatane, pojemności 50—60 litrów, ma korzystnie do oddania
ELEKTROWNIA (5750)
Bydgoszcz, ul. Emilia Warmińskiego nr. 16.

Kino Krystal Początek o godz. 640 i 840 W niedzielę od godz. 3-ciej.

Wielka radość w Bydgoszczy z powodu przyjazdu królów humoru, śmiechu i wesela
Pat i Patachona w ich najnowszej, niezrównanej kreacji sezonu 1925-26 p. t.:
Miljarderzy Areyzabawna komedia pełna tryskającego humoru w 8 wielkich aktach Po raz pierwszy w Polsce!

NADPROGRAM:
Uroczystości pogrzebowe śp. J. E. X. Kardynała-Prymasa Edmunda Dalbora.
Harold Lloyd Apostoł śmiechu i dowcipu w arcykomicznych komediach
„Złot Bocianów” komedia w 1 ak.
K rolgek Czernionem C u komedia w 1 ak.

Obfity program, jakiego Bydgoszcz jeszcze nie oglądała! Ceny zwykle! 2 godziny śmiechu, humoru i dowcipu!

Zamówienie.
Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na marzec 1926 r. za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:
Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.
Zi
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za marzec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1926.
podpis:

Zamówienie.
Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na marzec 1926 r. za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:
Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.
Zi
tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za marzec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1926.
podpis: